

Widzew zna rywala w 1/8 finału Pucharu Polski
Łodzianie zagrają w Szczecinie z Pogonią **str. 20**



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

Jak zapewnić sobie wygodny
jednoosobowy pokój w sanatorium,
do którego wyjeżdżamy z NFZ
STR. 13

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
5.11.2025

Wydanie A B C D
Nr 257 (27124)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

TUNEL WKRÓTCE TARCZA BĘDZIE NADAWAŁA SIĘ TYLKO NA ZŁOM

Tarcza Katarzyna stała wryta i od roku rdzewieje

Jacek Zemła
Łódź

Drażenie tunelu średnicowego pod Łodzią nie posuwa się do przodu od roku. Dokładnie na początku listopada 2024 tarcza Katarzyna została zatrzymana po wwierceniu się w niestabilną kurzwkę. Grunt zaczął się osypywać, a znajdująca się na powierzchni kamienica niebezpiecznie zaczęła osiadać.

To osiadanie przeraziło wykonawcę tunelu, bo dwa miesiące wcześniej zawaliła się część kamienicy przy al. 1 Maja 23. Nie można było dopuścić do kolejnej katastrofy budowlanej, dlatego tarczę zatrzymano. Później jeszcze była podjęta próba jej uruchomienia, ale znajdujący się na górze budynek znów

zaczął osiadać, więc dalszych prac zaniechano.

Tarcza od roku tkwi pod aleją 1 Maja. Według fachowców jeszcze nadaje się do użytku, ale jak postoi dłużej, będzie ją można oddać na złom. Pragnieniem wykonawcy tunelu byłoby „dojechanie” maszyną do znajdującego się dosłownie kilka metrów dalej bloku postojowego, ale na razie jest to niemożliwe. Każdy ruch Katarzyny może spowodować zawalenie się kolejnej kamienicy, a za to nikt nie chce wziąć odpowiedzialności.

W efekcie nie ma żadnej decyzji co dalej. Były różne pomysły, m.in. próba podparcia kolejnych kamienic żelbetową belką zabudowaną pod ich fundamentami, ale nie zgodzili się na to mieszkańcy. Pomni losu swoich sąsiadów, którzy od ponad roku mieszkają

w hotelach, lokatorzy kolejnych kamienic zagrożonych przez drażenie tunelu nie chcieli nawet słyszeć o jakiegokolwiek ingerencji w grunt pod ich domami.

Nic nie dały też spotkania inwestora tunelu (spółki PKP Polskie Linie Kolejowe) z mieszkańcami. Poza negatywnymi emocjami, a nawet pyskówkami, nie pojawił się tam żaden konstruktywny pomysł, jak wybrnąć z impasu. Jakby tych problemów było mało, kończą się pieniądze przeznaczone na budowę tunelu. Pochłonięły je dodatkowe prace, koszty hoteli, ochrony placu budowy, energii elektrycznej oraz pensje specjalistów, którzy choć nie drażą, cały czas są zatrudnieni. Co dalej z tym fantem?

Ciąg dalszy na str. 3.



Budowa tunelu stała niemal dokładnie rok temu. I nic w tej sprawie się nie zmienia

FOT. JACEK ZEMŁA

Najsmutniejszy pies
Inne psiaki znajdują nowych opiekunów, a Sami wciąż jest sam **str. 2**

Skopał seniora
Cała Łęczyca mówi o tym dramacie **str. 3**

Protest lokatorów
Mieszkańcy łódzkiej kamienicy czują się oszukani przez miasto **str. 4**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

KULTURA

Teatr Powszechny zaprosi do swojej tymczasowej siedziby na premierę farsy „Boeing, boeing” Marca Camolettiego **str. 5**

Wciąż żywa wizja miasta meneli

Dr Paweł Kowalski: Bez przyciągania nowych inwestycji i wspierania lokalnych firm, wizja Łodzi jako miasta meneli szybko stanie się rzeczywistością **str. 2**

Śmierć na drodze
Krzyże na poboczach przypominają, że nasza droga może się urwać nagle **str. 8**

Świątynia i śmietnik
Grzegorz Piątek: Architektura to egzamin z człowieczeństwa **str. 10-11**

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● 17 grudnia 1970 wobec strajkujących i robotników na Wybrzeżu władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



FOT. SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT W ŁÓDZI

Sami łatwo nawiązuje kontakt z ludźmi, uwielbia pieszczoty. Chciałby już mieć swojego pana...

Sami nie może być sam. To najsmutniejszy pies w łódzkim schronisku

Matylda Witkowska
Łódź

Sami to najsmutniejszy pies w schronisku dla zwierząt w Łodzi. Gdy jego przyjaciel z boksu został adoptowany, on kolejny raz został w boksie samotny.

Wyjątkowego pecha ma Sami - mieszkający od trzech lat w schronisku dla zwierząt sympatyczny czarny kundelek. Do adopcji zawsze idą psy, z którymi mieszka w boksie. Traci przyjaciół i... zostaje w schronisku sam.

Sami najpierw stracił suczkę, z którą zamieszkał po przyjeździe do schroniska. Szybko poszła do adopcji, a w jej miejsce wprowadził się sympatyczny kundelek Janek. Psy mieszkają ze sobą prawie trzy lata i bardzo zaprzy-

jaźniły - wspólnie się bawiły i razem wychodziły na wybieg. Jednak do Janka w lipcu uśmiechnęło się szczęście - został adoptowany. Od lipca Sami bardzo cierpi. Od czterech miesięcy mieszka w boksie sam, stoi przy kratkach i patrzy smutno w dal. Opiekunowie ze schroniska próbowali znaleźć mu towarzysza, ale fukał zarówno na psy, jak i na sunie. Po stracie Janka ten do tej pory bardzo otwarty pies nie chce już z nikim się przyjaźnić.

Sami ma dziewięć lat i waży 18 kg. Mimo swojego wieku ma sporo siły, potrafi przeskoczyć ogrodzenie. Łatwo nawiązuje kontakt z ludźmi, uwielbia pieszczoty i często merda ogonem. Lubi aportowanie, długie spacerki i często jest skłonny do zabawy.

©©

Wizja miasta meneli szybko może stać się rzeczywistością

Matylda Witkowska
Łódź

Wizja Łodzi jako miasta meneli może stać się naszą rzeczywistością - ostrzega dr Paweł Kowalski z Pracowni Marketingu Politycznego Uniwersytetu Łódzkiego w ramach naszej debaty z okazji 10. rocznicy nazwania Łodzi „miastem meneli” przez Bogusława Lindę.

Wiceprezydent Tomasz Piotrowski twierdzi w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego”, że Łódź nigdy nie była i nie jest miastem meneli. Podkreśla też, że Łódź pięknie - przyciąga turystów i podlega rewitalizacji.

Takie jednostronne podkreślanie pozytywów świadczy o braku obiektywizmu. Oczywiście Łódź się zmienia, przebudowuje, co wynika z łatwego dostępu do funduszy unijnych. To coś normalnego. Gdyby we władzach Łodzi były jakieś inne osoby robiłyby dokładnie to samo. Widzę natomiast, że w Łodzi cały kwartał w centrum miasta zamienił się w społeczną pustynię. Chodzi mi zwłaszcza o teren koło skrzyżowania alei Kościuszki z ulicą Zieloną, które od lat jest puste. A jeśli gdzieś nie ma ludzi i ruchu, to pojawiają się tam negatywne zjawiska. Takie miejsca w naturalny sposób przyciągają patologiczne zachowania u ludzi, którzy nie



FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

Dr Paweł Kowalski, adiunkt w Pracowni Marketingu Politycznego na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego

odważyliby się na nie w miejscach publicznych, gdzie są pod kontrolą. Ciągające się latami przebudowy oznaczają też utrzymujący się brak ładu w przestrzeni architektonicznej i społecznej.

Tunel średnicowy buduje spółka PKP PLK, więc akurat ciągnąca się budowa nie jest winą miasta...

Ale na etapie planowania miasto było zaangażowane. Miałoby głos w dyskusji, jak ta inwestycja ma przebiegać. Więc obecna sytuacja nie jest tylko winą inwestora. I pytanie: dlaczego to skrzyżowanie tak długo stoi puste i dopiero teraz mówi się, że przy wzmocnieniu konstrukcji można by puścić ruch? Tymczasem ta okolica opustoszała, usługi padły. Teraz to samo dzieje się

w innym miejscu, przy ul. Sienkiewicza, gdzie zamknęła się znana lodziarnia.

Ale opinie o Łodzi są ponoć pozytywne...

Opinie o Łodzi są bardzo różnicowane - w zależności od tego czy ktoś tutaj mieszka, czy przyjechał, czy pracuje i buduje tu swoją przyszłość mając ustabilizowaną perspektywę. Są też związane z wieloma czynnikami: poziomem wykształcenia, dochodu, sytuacją rodzinną.

Czyli nasza ocena Łodzi zależy od tego, jak układa się tu nasze życie?

Tak, oraz do jakiej grupy społecznej należymy. Trzeba zwrócić uwagę na to, że Łódź się starzeje, więc głównym punktem odniesienia po-

winna być opinia starszych mieszkańców. Dobrze, że organizujemy imprezy masowe i przyjeżdżają tu znani twórcy. Ale co mają z nich starsi mieszkańcy Łodzi? Mogą być jedynie zdenerwowani, bo zakłócają im porządek roczny. W polityce miasta tej grupy wiekowej jakoś nie widzę.

Czym poza seniorami miasto powinno się zająć?

Dla mnie najważniejszą rzeczą jest przyciąganie inwestycji zagranicznych. W tej chwili gospodarka Łodzi i rynek zatrudnienia opiera się na BPO-sach czyli usługach dla firm takich, jak na przykład Fujitsu i Nordea. Tymczasem napływają informacje, że centra BPO w Polsce ograniczają zatrudnienie, a chodzą też słuchy, że będą przenosić działalność do krajów o niższych kosztach płacy i energii. Więc pytam: co miasto chce z tym zrobić? Grozi nam taka sytuacja, jaka była po upadku przemysłu włókienniczego. Sektor BPO nagle się zwinnie, kilka tysięcy młodych ludzi straci pracę, a rynek jest zbyt płytki, by ich wszystkich wchłoniąć. Do tego związa się też przemysł. Dlatego bez przyciągania nowych inwestycji i wspierania lokalnych firm, by mogły skutecznie konkutować na globalnym rynku, wizja Łodzi jako miasta meneli szybko stanie się rzeczywistością. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
12°C	4°C	13°C	3°C
Barometr 1024 hPa		Piątek	
Wiatr 18 km/godz.			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		12°C	3°C
		Sobota	
			
		Dzień	Noc
		12°C	4°C

W najbliższych dniach pogoda nas trochę porozpieszcza.

5 LISTOPADA 2025

Dzisiaj 309. dzień roku.
Do sylwestra zostało 56 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 6.39, zachód słońca o godz. 15.59. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 1 godzinę i 36 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 7 godzin i 26 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Blandyna, Elżbieta, Marek, Sławomir.

Przysłowie na dziś:
Deszcz z początkiem listopada, mrozy w styczniu zapowiada.

KALENDARIUM

1839

Urodził się Leopold Zoner, wydawca dwóch łódzkich gazet.

1845

Zmarł Klemens Zakrzewski, właściciel Poddębic, jeden z przemysłowych pionierów w regionie łódzkim.



FOT. ARCHIWUM

1905

Mieszkańcy Skierniewic przeszli w kilkutyśięcznej manifestacji patriotycznej.

1895

Urodził się Włodzimierz Łuczyński, lekarz i społecznik w Żelowie w powiecie bełchatowskim.

1977

W Łodzi otwarto Dom Handlowy „Hermes” przy obecnej al. Piłsudskiego 10 (na zdjęciu).

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁĘCZYCA

Skopał starszego mężczyznę

Do dramatycznych wydarzeń doszło na jednej z posesji przy ul. Bitwy nad Bzurą w Łęczycy. Na podwórko wtargnął mężczyzna, który po krótkiej awanturze rzucił się na 72-letniego właściciela. Bił go i kopał. W pewnym momencie agresor wyjął z kieszeni jakiś przedmiot i zadał nim kilka ciosów mężczyźnie. Ofiara jest ranna. Cała sytuacja została nagrana przez świadka, który był na posesji. Film z tego zajścia rozsyłają sobie mieszkańcy Łęczycy. – Sprawca wszedł na posesję i zadając uderzenia pięścią oraz

kopiąc po ciele, spowodował u seniora obrażenia. Dodatkowo, rzucając kawałkiem drewna, uszkodził karoserię zaparkowanego tam pojazdu. Następnie uciekł przed przyjazdem policji. 72-latek trafił pod opiekę medyków. Na szczęście nie doznał on obrażeń zagrażających życiu. Straty w aucie osobowym sięgają kilku tysięcy złotych – mówi aspirant sztabowy Mariusz Kowalski, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji. Dariusz Gabryelski

POWIAT OPOCZYŃSKI

Autobus wiozący dzieci zderzył się z osobową toyotą. Do wypadku doszło w Januszewicach koło Opoczna. Autobusem mercedes podróżowało 50 dzieci, 2 opiekunów i kierowca. Po zderzeniu auto osobowe wpadło do rowu. Do szpitala trafiła 43-letnia kobieta kierująca osobową toyotą. **OBY**



FOT. KP PSP OPOCZNO

POWIAT PODDĘBICKI
W Zoo Borysew będzie szopka z żywymi zwierzętami. W szopce świątecznej zobaczymy w tym roku między innymi wielbłąda, alpaki, kozy, owieczki, osiołki oraz króliczki. **PG**

Tarcza Katarzyna stanęła wryta i od roku rdzewieje

Ciąg dalszy ze str. 1.

Drażnienie tunelu średnicowego pod Łodzią nie posuwa się do przodu od roku. Dokładnie na początku listopada 2024 tarcza Katarzyna została zatrzymana po wwierceniu się w niestabilną kurzwkę.

– Jako wykonawca dysponujemy odpowiednim potencjałem technicznym i sprawnie możemy się zmobilizować, by móc dalej działać przy drażnieniu tunelu. Kwestie finansowe są ważnym dla nas tematem, ale w tej sprawie toczą się mediacje z zamawiającym, czyli PLK. Liczymy na ich szybkie zakończenie – mówi Piotr Grabowski, rzecznik wykonawcy, czyli firmy PBDiM z Mińska Mazo-



FOT. JACEK ZEMŁA

Nie ma widoków na zielone światło dla Katarzyny. Padło już kilka terminów, żaden nie okazał się realny

wieckiego. – Do zakończenia budowy tunelu pozostało około 980 metrów. Szacuje się, że drażnienie może potrwać około 10-12 miesięcy. Natomiast zaledwie kilka metrów od czoła tarczy znajduje się

blok postojowy przygotowany specjalnie dla maszyny. Gdy tarcza ruszy, czoło TBM wwierci się w blok postojowy i maszyna będzie bezpiecznie „zaparkowana”. Umożliwi to jej konserwację, rozpoczęcie

ekspertyz budynków i wydanie decyzji o powrocie lokatorów do kamienic. Będzie też można podjąć decyzję, co dalej z drażnieniem tunelu.

Niestety, jak na razie nie ma widoków na zielone światło dla Katarzyny. Padło już kilka terminów, z których żaden nie okazał się realny. Teraz mówi się o końcówce bieżącego roku. Jednak najpierw trzeba by rozwiązać problem osiadającej kamienicy, podpartej od spodu maszyną, a na to póki co pomysłów brak. Mimo to wszyscy, łącznie z Ministerstwem Infrastruktury zapewniają, że tunel pod Łodzią powstanie. Jedyna niewiadoma to kiedy. Czy jeszcze w obecnej dekadzie?

Jacek Zemła

AUTOREKLAMA

0011424621

Dziennik ŁÓDZKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



Włożyli w mieszkania grube tysiące, teraz nie mogą ich wykupić

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Mieszkańcy łódzkiej kamienicy twierdzą, że zostali oszukani przez władze miasta.

„Łódzianie, nie pozwólcie na sprzedaż deweloperowi! Pozwólcie nam wykupić mieszkania - lokatorzy!” oraz „Stop barbarzyńskiej polityce mieszkaniowej UMŁ” - takie transparenty zwisły na komunalnej kamienicy przy ul. Nowej 26 w Łodzi. Mieszkańcy, którzy spotkali się z nami twierdzą, że zostali oszukani przez władze miasta. Od 13 lat miasto obiecuje im, że będą mogli wykupić mieszkanie. Spełnili wszystkie warunki, a w ostatniej chwili usłyszeli: „nie”.

Aż ośmiu z dziewięciu lokatorów komunalnej kamienicy przy ul. Nowej 26 chce wykupić mieszkania. Ich sprawa po raz kolejny stanęła na Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej Rady Miejskiej Łodzi. Do szczęścia lokatorom brakowało jedynie „tak” z ust

prezydent Hanny Zdanowskiej.

- Dowiedzieliśmy się, że prezydent Hanna Zdanowska załatwiała możliwość wykupu mieszkań - mówi „Dziennikowi Łódzkiemu” lokatorka od 30 lat mieszkająca w kamienicy przy ul. Nowej 26. - Może będziemy mogli je wykupić, gdy miasto wyprowadzi lokatorów z kamienicy przy ul. Nowej 24. Naszym zdaniem to odłożenie naszej sprawy na wieczne nigdy.

I po co były te wydatki?

Lokatorzy zwracają uwagę, że miasto zainwestowało w wyceny ich mieszkań, ekspertyzy budynku, inwentaryzację, a wcześniej w rozbiórkę komórek z wywiezieniem gruzu. Zapłaciło z pieniędzy podatników.

- Wycena naszych mieszkań jest ważna tylko do czerwca przyszłego roku - mówi jedna z lokatorek. - Przecież miasto nie zdąży do tego czasu wyprowadzić lokatorów z posesji przy ul. Nowej 24 i rozebrać tamtego budynku.

Lokatorzy są rozgoryczeni i zawiedzeni postawą władz miasta. Przez lata wszystkie remonty w mieszkaniach wykonywali we własnym zakresie - od wymiany okien, drzwi, instalacji, doprowadzenia gazu, zrobienia łazienek. Na wszystko dostawali od urzędników zgodę. Gdy przyszło do wykupu, zostali z przysłowiową ręką w nocniku.

- Każdy z tych ośmiu lokatorów zainwestował w mieszkanie od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu tysięcy złotych - mówi „Dziennikowi Łódzkiemu” Stanisław Tokarski, od 50 lat lokator wspomnianej kamienicy.

Podobne doświadczenia i odczucia ma jego sąsiad.

- Gdy 14 lat temu wprowadzałem się do lokalu komunalnego przy ul. Nowej 26 nie było w nim ani podłóg ani tynków - mówi „Dziennikowi Łódzkiemu” Krzysztof Ręka-wiecki. - Spłaciłem ponad 50 tys. zł zadłużenia za poprzednich lokatorów, a potem wyłożyłem na remont ponad 70 tys. zł.

Oni remontowali, miasto pobierało czynsz

Gdy lokatorzy na własny koszt podnosili standard mieszkań, UMŁ nie inwestował w budynki. Od 2013 roku - jak wyliczyli lokatorzy - wpłacili do kasy miasta ponad 600 tys. zł czynszu. Nie mają zadłużeń.

- Mieszkam na drugim piętrze i cały czas mam zalewane mieszkanie - mówi lokatorka zajmująca 46-metrowy lokal. - Wielokrotnie składałam pisma do UMŁ z prośbą o wymianę lub choćby naprawę dachu. Bez efektu.

Już powinni być na swoim

Lokatorzy pokazują nam dokument, z którego wynika, że w 2022 roku na Komisji Mieszkaniowej zaprotokołowano, że mieszkania będą mogli wykupić w ciągu dwóch lat. Tak się nie stało. Dlaczego?

- Działka, na której stoi kamienica otoczona jest przez działki deweloperów - twierdzi jedna z łódzianek. - Prosimy: łódzianie, nie pozwólcie na sprzedaż deweloperom!



Lokatorzy kamienicy przy ul. Nowej rozpoczęli kolejny protest przeciwko polityce mieszkaniowej UMŁ

Podobne podejrzania ma radny Tomasz Anielak, który złożył w sprawie lokatorów interpelację. Chce wiedzieć, jakie wydatki poniosło miasto, przygotowując wykup mieszkań przy ul. Nowej 26 i dlaczego nie został on sfinalizowany.

- Najemcy od kilku lat nie tylko spełniają wszystkie kryteria na wykup swoich lokali (wnioski o prywatyzację stanowiły przeszło 72 proc.), a Miasto Łódź wydało spore środki na przygotowanie do wykupu - podkreśla radny Tomasz Anielak.

Po spotkaniu z mieszkańcami kamienicy przy ul. Nowej 26 poprosiliśmy Urząd Miasta Łodzi o komentarz do sytuacji lokatorów.

- Sprawa lokatorów budynku przy ul. Nowej 26 traktowana jest przez Urząd z należytym priorytetem. W niedługim czasie na konferencji prasowej będziemy szczegółowo komunikować i wyjaśniać zaistniałą sytuację - czytamy w odpowiedzi przesłanej na nasze zapytanie przez Oddział Prasowy Biuro Promocji Urzędu Miasta Łodzi.

BIZNES TEGOROCZNE ŚWIĘTO ŁÓDZKIEGO BIZNESU ODBĘDZIE SIĘ JUŻ 17 LISTOPADA W PAŁACU POZNAŃSKIEGO

Prestizowy ranking Złota Setka

Karolina Włodarkiewicz
karolina.wlodarkiewicz@polskapress.pl

Jesienią 2025 roku Polska Press Grupa po raz kolejny rusza z ogólnopolskim projektem Złota Setka - prestiżowym rankingiem wyróżniającym najlepsze i najdynamiczniej rozwijające się przedsiębiorstwa w kraju.

Ranking, który pokazuje siłę regionów

Złota Setka to jedno z największych przedsięwzięć rankingowych w Polsce, przygotowane przez redakcje regionalnych dzienników i portali Polska Press Grupy. Celem projektu jest nie tylko zaprezentowanie



wanie wyników finansowych firm, ale również uhonorowanie liderów, którzy kształtują gospodarczy krajobraz swoich regionów.

Ranking oparty jest na danych finansowych z Krajowego

Rejestru Sądowego, uzupełnianych o informacje publikowane przez same przedsiębiorstwa. Nad jego rzetelnością czuwają renomowani partnerzy merytoryczni - m.in. Dun & Bradstreet, Uniwersytety Ekonomiczne

w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, Politechnika Opolska oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

W tym roku partnerem merytorycznym w województwie łódzkim jest Politechnika Łódzka.

Łódzka Gala Złotej Setki 2024

Zwieńczeniem tegorocznej edycji będzie uroczysta Gala Złotej Setki Województwa Łódzkiego, która odbędzie się 17 listopada 2025 roku w Pałacu Poznańskim w Łodzi - jednym z najbardziej symbolicznych miejsc dla historii i współczesności miasta przemysłowców.

W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele świata

biznesu, nauki i samorządu, prezesi największych przedsiębiorstw regionu, menedżerowie i właściciele firm. Gala będzie okazją do wymiany doświadczeń, nawiązania relacji i wspólnego świętowania sukcesów łódzkiej gospodarki.

- Złota Setka to nie tylko ranking, ale przede wszystkim święto przedsiębiorczości. Wy różniamy tych, którzy nadają ton rozwojowi gospodarki regionalnej i inspirować innych do działania - podkreśla Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Tradycja i prestiż

Ranking Złota Setka ma w wielu województwach wieloletnią tradycję, a jego

tegoroczna edycja po raz kolejny połączy lokalne inicjatywy w jedno ogólnopolskie wydarzenie. W galach w całym kraju weźmie udział ponad 3,5 tysiąca menedżerów i właścicieli firm, a relacje z wydarzeń dotrą do milionów czytelników i internautów.

Łódzkie od lat zajmuje ważne miejsce na gospodarczej mapie Polski - to region z ogromnym potencjałem przemysłowym, logistycznym i kreatywnym. Gala Złotej Setki 2024 będzie doskonałą okazją, by pokazać, że lokalny biznes rozwija się dynamicznie, inwestuje w ludzi, innowacje i zrównoważony rozwój.

ORGANIZATOR



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



PARTNERZY



„Boeing, boeing” ponownie wyląduje na teatralnej scenie

Dariusz Pawłowski
Teatr

Teatr Powszechny w Łodzi – Polskie Centrum Komедии zaprosi w sobotę na premierę pierwszej komedii na scenie w Expo. Będzie to „Boeing, boeing” Marca Camolettiego w reżyserii Jakuba Firewicza.

Na czas modernizacji siedziby Teatru Powszechnego przy ulicy Legionów, scena na dwa sezony zagościła w hali Expo. W sobotę 7 listopada odbędzie się tu pierwsza premiera komedii. To dobrze znany łódzki widzom tytuł – „Boeing, boeing” Marca Camolettiego, w reżyserii Jakuba Firewicza. „Powszechny” grał tę sztukę w wersji wyreżyserowanej w 2013 roku przez Giovanni’ego Castellanos.

– Z reżyserem kilka lat temu rozmawialiśmy o odnowieniu obsady, aby spektakl grać dalej z niesłabnącym powodzeniem – wyjaśnia Ewa Pilawska, dyrektorka Teatru Powszechnego. – Miał również wyreżyserować kolejny tytuł na naszej scenie... Te plany przekreśliła pandemia



Pierwszą premierową komedią Teatru Powszechnego na scenie w hali Expo będzie przebojowa farsa „Boeing, boeing” Marca Camolettiego w reżyserii Jakuba Firewicza

i nagłe odejście Giovanni’ego, który był jedną z pierwszych ofiar pandemii. Powrót do „Boeinga...” jest naszym symbolicznym hołdem dla reżysera, którego pożegnaliśmy zdecydowanie za wcześnie.

W realizacji Giovanni’ego Castellanos w roli głównej wystąpił Jakub Firewicz. – Teraz,

w ramach prezentu na 40. urodziny, przyszedł czas na debiut reżyserki, który jest naturalnym etapem rozwoju twórczego – dodaje Ewa Pilawska.

W obsadzie nowej inscenizacji znaleźli się: Aleksandra Bogulewska, Karolina Kleniewska, Diana Krupa, Sebastian Jasnoch, Jakub Kryształ, Arka-

dusz Wójcik. Po premierze 7 listopada Jacek Wakar będzie rozmawiał z twórcami spektaklu o gatunku komediowym, na który składają się też farsy, tragikomedie czy tragifarsy. Jednym z uczestników dyskusji będzie współpracujący z Castellanosem przez wiele lat scenograf Wojciech Stefaniak.

Dwudniowy Przegląd Teatrów i Kabaretów Seniorów na scenie „Jaracza”

Dariusz Pawłowski
Teatr

Łódzki Dom Kultury organizuje doroczny Przegląd Teatrów i Kabaretów Seniorów. Wydarzenie na dwa dni zawiądnę sceną Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Przegląd Teatrów i Kabaretów Seniorów to spotkanie twórców z całego regionu łódzkiego. Impreza odbędzie się dziś i w czwartek na Scenie Kameralnej Teatru Jaracza w Łodzi.

– Już po raz kolejny scenę przejmą seniorzy – z pasją, humorem i dystansem do świata – zachęca organizator przedsięwzięcia, Łódzki Dom Kultury. – To wyjątkowe spotkanie artystów-amatorów, których twórczość nie zna wieku.

Na scenie zaprezentują się kabarety z Łodzi, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego, Skierniewic i wielu innych miejsc, a także teatry z Kutna, Zgierza, Uniejowa, Zdunskiej Woli oraz Łowicza. Wstęp na wszystkie pokazy jest wolny.

Otwarcie przeglądu przewidziano w środę o godz. 9.30. Na scenie wystąpią kolejno: Kabaret Zakon Szyderców (Łódź), Kabaret Bi-Ba-Bo (Łódź), Kabaret Ad Rem (Łask), Kabaret Oazanki (Łódź), Dziunia K. (Tomaszów Maz.), Kabaret Trzeciaki (Piotrków Tryb.), Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowicach, Barbara Skawińska (Tomaszów Maz.), Kabaret Nasza Ferajna (Niesułów), Grupa Teatralna Karuzela Czasu przy Klubie Seniora Rawka (Skierniewice), Kabaret Spóźniony Zapłon (Skierniewice), „Witajcie w Klubie Seniora”. W czwartek od godz. 9.15 wystąpią: Teatr „3W” (Uniejów), Wesoła Paczka (Łódź), Teatr bez Granic (Łódź), Ad Rem (Łask), Międzypokoleniowa Grupa Teatralna Chorea (Łódź), Grupa Teatralna „od jutra” (Kutno), Teatr Jednego Aktora „Eol” (Tomaszów Maz.), Grupa Literacko-Teatralna Klub Seniora „Radość” (Łowicz), Grupa Teatralna Karuzela Czasu (Skierniewice), Pro Arte – Grupa Teatralna Uniwersytetu Trzeciego Wieku (Zduńska Wola), Zgierska Scena Klasyki (Zgierz).

Kostiumy, plakaty, rekwizyty oraz atrapa armaty na 80-lecie Teatru Muzycznego

Dariusz Pawłowski
Wystawa

Świętujący osiemdziesięciolecie istnienia Teatr Muzyczny w Łodzi przygotowuje jubileuszową wystawę, która będzie prezentowana w foyer instytucji. Wernisaż w piątek 7 listopada od godz. 17.30.

Na teatralnej wystawie będzie można zobaczyć między innymi oryginalne plakaty i afisze. Do tak odległych premier, jak „Piękna Helena” z 1965 roku czy „Me and My Girl” z 1988 roku, jak i późniejszych, np. do spektaklu „Can-Can” z 2003 roku. Zaprezentowane zostaną również programy do spektakli z lat 70. („Najpiękniejsza”, „Fidle Majasary”, „Nitouche”) czy hitów z lat 80. („Kraina uśmiechu”, „Księżniczka czardasza”, „Hrabina Marica”, „My Fair Lady”, „Wiktor i jej huzar”).

– Nie skupiamy się na chronologii ani żadnym wybranym okresie w historii teatru – wyjaśnia Anna Korzon-Wnukowska z Teatru Muzycznego. – Naszym zamysłem jest odtworzenie tego, co łatwo zaciera się w pamięci i wydobyć tego, co na co dzień bywa niezauważane. Pokażemy kunszt i pieczołow-



Jubileuszową wystawę Teatru Muzycznego w Łodzi będzie można oglądać do końca stycznia nowego roku

tość, z jakimi tworzone są kostiumy czy rekwizyty, przypomni efektywne plakaty towarzyszące niezapomnianym premierom czy staranność, z jaką zapisywano wspomnienia w postaci kronik i albumów. Dokumentujemy czas, który minął i emocje, które w opozycji do jego upływu, pozostają.

Widzowie zobaczą też m.in. kronikę budowy i rozbudowy teatru z lat 1946-1964. Czerpiący z tradycji Teatru Komедии Muzycznej „Lutnia” z Wilna, łódzki teatr był pierwszym wojennym, a przez jakiś czas

także jedynym, teatrem muzycznym w Polsce. W ciągu osiemdziesięciu lat przygotował ponad dwieście premier od dzieł klasyki operetkowej, przez rewie, komedie i bajki muzyczne po musicale. Wśród eksponatów znajdują się kostiumy i rekwizyty, kilkudziesięcioletnie flety, teczki spektakli, czy atrapa armaty i kowadło.

Wystawę będzie można oglądać do 31 stycznia 2026 roku. Na niedzielę 9 listopada od godz. 12 zaś zaplanowano koncert z cyklu „Poranek z orkiestrą”, poświęcony dżentelmenom.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFZ

O zdrowiu po męsku – listopad miesiącem męskiej profilaktyki

Listopad nabiera wyjątkowego znaczenia dzięki akcji Movember. NFZ zachęca mężczyzn do badań profilaktycznych, szczególnie dotyczących męskich narządów płciowych. Panowie często unikają takich badań.

Mężczyźni badają się rzadziej niż kobiety i rzadziej odwiedzają lekarzy. Szczególnie krępujące są dla nich potencjalne choroby narządów płciowych. Co trzeci mężczyzna boi się wykrycia choroby, tyle samo krępuje się na myśl o badaniu u urologa.

Aby to zmienić, w listopadzie – miesiącu świadomości męskich nowotworów – Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca panów do regularnych badań.

Panowie powinni zwrócić szczególną uwagę na raka prostaty. Zapada na niego już więcej mężczyzn niż na owianego złą sławą raka płuca. Do tego nowotwór ten długo nie daje objawów, przez co jest późno wykrywany i śmiertelnie groźny. Profilak-

tykę warto zacząć po 40. roku życia!

Wczesne wykrycie choroby nie powinno być kwestią przypadku. Jeśli panowie regularnie się badają, mogą kontrolować swoje wyniki i trzymać rękę na pulsie!

Ale mężczyznom grożą też inne nowotwory narządów płciowych: rak prącia i jąder. Ten ostatni dotyczy zwłaszcza młodych mężczyzn w wieku 20-39 lat, którzy rzadko myślą o zdrowiu. Powinni oni profilaktycznie raz w miesiącu prowadzić samobadanie jąder. Natomiast rak prącia jest stosunkowo rzadki i łatwy do zdiagnozowania, występuje po 60. roku życia.

W listopadzie – miesiącu świadomości męskich nowotworów – NFZ zachęca panów do regularnych badań

Mężczyznom grożą też inne choroby, zwłaszcza te związane z nałogami i niezdrowym stylem życia. Dlatego powinni raz w roku zważyć się, zmierzyć ciśnienie krwi, poziom cukru i zrobić podstawowe badania w laboratorium. Pierwszym krokiem może być program Moje Zdrowie, który umożliwia wykonanie podstawowych badań profilaktycznych. W zależności od wieku i wyniku wypełnionej ankiety panowie mogą mieć wykonane badanie PSA. W razie potrzeby dalszą diagnostykę będą kontynuować u urologa.

– Mężczyzna, który chce realizować swoje pasje i wypełniać obowiązki powinien pamiętać o tym, żeby swoje męskie zdrowie mieć pod kontrolą. Zaufać profilaktyce i nie czekać na ostatni gwizdek – zachęca Anna Leder z łódzkiego oddziału NFZ.

Więcej informacji o badaniach dla panów można znaleźć na specjalnym Narodowym Portalu Onkologicznym onkologia.gov.pl

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Godziny ponadwymiarowe

Poselski projekt nowelizacji, który przewiduje, że nauczyciele będą mieli zapłacone za niezrealizowane godziny ponadwymiarowe, został złożony w Sejmie - poinformowała PAP we wtorek przewodnicząca sejmowej Komisji Edukacji i Nauki Krystyna Szumilas (KO).

Zapytana o treść projektu podała, że zgodnie z nim nauczyciel otrzyma wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, jeśli nie odbyły się one nie z jego winy. Zaznaczyła, że otrzyma je za gotowość, a nie

tylko wtedy, kiedy na przykład będzie miał zastępstwo.

Godziny ponadwymiarowe to godziny zajęć lub lekcji przydzielone nauczycielowi ponad obowiązkowe pensum. Zrobiło się o nich głośno w ostatnim czasie w związku z nowelizacją Karty nauczyciela, która weszła w życie z początkiem roku szkolnego 2025/2026.

W ubiegłym tygodniu premier zapowiedział, że w sytuacji, gdy nauczyciele są w szkole gotowi do pracy, dostaną wynagrodzenie.

KULTURA

Zmarł kompozytor Jerzy Derfel



FOT. FACEBOOK / JOANNA TRZEPIECIŃSKA

Jerzy Derfel miał 84 lata. O jego śmierci poinformowała aktorka Joanna Trzepiecińska. Piosenki jego autorstwa wykonywali m.in. Wojciech Młynarski i Irena Santor. To on skomponował muzykę m.in. do filmów „Miś”, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, serialu „Droga” i musicalu „Boso, ale w ostrogach”.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Oszustwo na pracownika banku

Funkcjonariusze policji zatrzymali 57-latkę podejrzaną o współudział w oszustwie „na pracownika banku”. Mężczyzna został ujęty na gorącym uczynku, tuż po odebraniu od mieszkańca Grudziądza 100 tysięcy złotych. Zatrzymany usłyszał zarzuty i decyzją sądu został aresztowany na 3 miesiące. Za oszustwo grozi mu nawet 8 lat więzienia.

65-letni mieszkaniec Grudziądza odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Fałszywy „bankowiec” przekonał go, że bierze udział w tajnej akcji przeciw przestępcom. Na szczęście senior w porę zorientował się, że to oszustwo i powiadomił policję - podaje KWP w Bydgoszczy w swoim komunikacie w serwisie X.

ZDROWIE

Posel klubu Koalicji Obywatelskiej Paweł Bliźniuk poinformował w mediach społecznościowych, że walczy z nowotworem. „Mam nowotwór. I walczę. Z wiarą, że wczesna diagnoza i szybkie działanie mają sens” - napisał na Facebooku Bliźniuk. Poseł wskazał, że chce przypomnieć innym o potrzebie przeprowadzania badań profilaktycznych, które są tak ważne, a często pomijane czy lekceważone.

”

Choroba przyszła niespodziewanie i przypomniała mi, jak kruche, ale też jak bezcenne jest zdrowie. Mam nowotwór

Paweł Bliźniuk, poseł KO

Zbigniew Ziobro zamierza walczyć o immunitet

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W czwartek sejmowa komisja regulaminowa i spraw poselskich ma rozpatrzyć wniosek o uchylenie immunitetu i tymczasowe aresztowanie byłego szefa MS, posła PiS Zbigniewa Ziobry.

Premier Donald Tusk na początku wtorkowych obrad Rady Ministrów powiedział, że musi odnieść się do „sytuacji, która bulwersuje całą polską opinię publiczną, czyli gdzie jest były minister sprawiedliwości pan Ziobro i czy wróci do kraju”.

Najchętniej zwróciłbym się bezpośrednio do pana ministra: jestem przekonany, że nie chce pan przejść do historii jako „fujara” czy „miększon” i stawia się pan przed niezależnym wyrokiem sądu w sprawie sprawiedliwości w Polsce - powiedział szef rządu.

Jak dodał, zarzuty pod adresem Zbigniewa Ziobry są poważne. - Jedyną metodą, aby wytłumaczyć się z tych zarzutów, jest postępowanie zgodne z prawem, zgodne z przepisami, tak aby zatriumfowało prawo i sprawiedliwość w Polsce. I to jest jedyna droga, jedyna metoda - podkreślił Donald Tusk. Zauważył, że ucieczka czy szukanie azylu np. w Budapeszcie stawiałoby Ziobrę w bardzo złym świetle.

Tusk wyraził nadzieję, że „niedługo się tu w Polsce zobaczymy” z Ziobrą. - Jak sam pan



FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro przebywa na Węgrzech, gdzie ostatnio spotkał się z premierem tego kraju Viktorom Orbanem

mawiał: uczciwi nie mają się czego bać. A naszym zadaniem jest, i z tego zadania się wywiązujemy, aby każdy, niezależnie od skali tych domniemyanych przestępstw, niezależnie od zarzutów, jakie sformułowała prokuratura, że każdy może liczyć na sprawiedliwy proces i uczciwe stosowanie przepisów - powiedział premier.

Ziobro: Wniosek prawnie nieskuteczny

Posel PiS Zbigniew Ziobro uważa, że wniosek o uchylenie mu immunitetu został podpisany przez niewłaściwą osobę,

przez co jest prawnie nieskuteczny i nie powinien być rozpatrywany.

We wtorek we wpisie na platformie X Ziobro podkreślił, że „wniosek Prokuratora Krajowego o uchyleniu mu immunitetu podpisała inna osoba, a minister Żurek, wysyłając pismo do Sejmu, poświadczył nieprawdę”. „Złożyłem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Żurka, a także przez prok. Piotra Woźniaka, który podpisał nie swój dokument. Taki wniosek jest nieskuteczny na mocy prawa i nie powinien być rozpatry-

wany” - ocenił były minister sprawiedliwości.

Zamieścił też na X zawiadomienie, które on i inny poseł PiS, Marcin Warchoń, złożyli w imieniu klubu PiS do prokuratury. W zawiadomieniu obaj podnoszą, że skierowany do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu oraz tymczasowe zatrzymanie sugeruje, iż wnioskodawcą jest I zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy, tymczasem pod wnioskiem podpisany jest Piotr Woźniak - prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

Jarosław Kaczyński pytany przez dziennikarzy o wniosek w sprawie uchylenia immunitetu Ziobrze i jego tymczasowego aresztowania, odpowiedział, że zarzuty kierowane pod adresem b. ministra sprawiedliwości „nie mają nic wspólnego z prawem karnym”. Według prezesa PiS ktoś, kto żąda aresztowania „bardzo ciężko chorego człowieka, któremu zagraża po prostu śmierć, żąda jego uwięzienia, sam jest przestępcą”.

Pytany, czy Ziobro, który prawdopodobnie nadal przebywa na Węgrzech, powinien wrócić do Polski, odparł pytającego: „Po to, żeby go w istocie zamordowano”?

Kaczyński podkreślił, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Ziobro i zaznaczył, że każdy „ma prawo bronić swojego życia”. - W tym wypadku chodzi o życie - dodał.

PAP

„Odważ się, to też jest siła”. Prezydent Karol Nawrocki z gwiazdami sportu zachęca do badań profilaktycznych

Marcin Koziestański
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki dołączył do akcji Movember, wspierając Roberta Lewandowskiego i znanych sportowców w promowaniu profilaktyki raka prostaty i jąder.

Na Instagramie Roberta Lewandowskiego pojawił się krótki film, w którym obok piłkarza występują również inne znane postaci ze świata sportu i show-

-biznesu. W nagraniu wzięli udział m.in. Bartosz Zmarzlik, Bartosz Kurek, Robert Makłowicz, Tomasz Fornal, Piotr Małachowski, Borys Szybczyk oraz Jakub Błaszczykowski. Do akcji dołączył także prezydent Karol Nawrocki.

Lewandowski zapuścił wąsa - to gest wsparcia dla akcji Movember, której nazwa łączy angielskie słowa moustache (wąsy) i November (listopad). To coroczna, międzynarodowa kampania mająca na celu

zwiększenie świadomości dotyczącej zdrowia mężczyzn, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki raka prostaty i jąder.

- W sporcie uczymy się walczyć, dbać o ciało, o formę, ale prawdziwa siła to też troska o zdrowie, o siebie i o innych. Listopad to miesiąc świadomości raka prostaty i jąder - mówi na nagraniu Lewandowski. Badania trwają kilka minut, a mogą uratować życie. Zrób to dla siebie.

W akcji wzięli udział sportowcy, aktorzy i Karol Nawrocki. Film jest częścią kampanii społecznej, w której znani Polacy zachęcają do badań i dbania o zdrowie.

- Chwila odwagi może dać ci całe życie - podkreśla żużlowiec Bartosz Zmarzlik. - Nie musisz być niezniszczalny, wystarczy, że będziesz odpowiedzialny - mówi siatkarz Bartosz Kurek. Na koniec materiału prezydent Nawrocki podsumowuje: Odważ się. To też jest siła!

Iskrzy na linii USA – Wenezuela. Jak Trump usunie Maduro?

Grzegorz Kuczyński
USA

Donald Trump oświadczył, że „nie sądzi” i „wątpi”, aby USA rozpoczęły interwencję wojskową w Wenezueli. Jednocześnie wyraził przekonanie, że dni reżimu Nicolasa Maduro są policzone.

Od kilku miesięcy amerykańskie dowództwo gromadzi siły zbrojne u wybrzeży Wenezueli i przeprowadziło już serię ataków na statki, które prawdopodobnie zajmowały się przemytem narkotyków. Od początku września Stany Zjednoczone zatopiły kilkanaście statków podejrzanych o przemyt narkotyków, zabijając co najmniej 57 osób.

W zeszłym tygodniu kilka mediów opublikowało informacje o gotowości USA do przeprowadzenia pełnych ataków, a zwieńczeniem tej serii było śledztwo agencji Reuters dotyczące przygotowań do wojny na pełną skalę.

Rozbudowa potencjału militarnego USA na Karaibach nie musi oznaczać, że działania woj-



FOT. SOUTHCOM/X

Obecnie około 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich stacjonuje m.in. w bazach w rejonie Karaibów

skowe są nieuniknione. Równie dobrze może to być operacja wywierania presji psychologicznej na Maduro, który w międzyczasie zwrócił się o pomoc do Rosji, Chin i Iranu, ale nie otrzymał żadnych gwarancji wsparcia.

Operacja w Wenezueli: 3 scenariusze

Większość analityków zgadza się, że gdyby wojsko USA podjęło działania na terytorium Wenezueli, odbyłoby się to według jednego z trzech możliwych sce-

nariuszy. Pierwszy to ograniczony atak rakietowy lub dronowy na cele wojskowe podejrzane o udział w handlu narkotykami. Drugi to misja polegająca na schwytaniu Maduro i/lub innych ważnych urzędników. Trzeci, uważany za mało prawdopodobny, to pełna inwazja podobna do operacji z 1989 r. w Panamie, która doprowadziła do obalenia dyktatora Manuela Noriegi.

Opcję ograniczonych nalo-tów uważa się za najbardziej prawdopodobną. Sądząc z działań USA, wysoko stoją akcje scenariusza, w którym Maduro ucieka lub zostaje schwytany. Opcja wielkiej lądowej inwazji jest mało prawdopodobna, podobnie jak scenariusz deeskalacji i przejścia do negocjacji.

Jak silna jest armia Wenezueli?

„Financial Times” szczegółowo zbadał dzisiejszy stan wenezuelskiej armii. Większość ekspertów uważa, że jest ona w opłakanym stanie. Po fali dezercji i dziesięcioleciach skupiania się na wewnętrznych sporach, a nie na obronie narodo-

wej, siły zbrojne są dalekie od gotowości do poważnego konfliktu.

Armia Wenezueli liczy około 120 tysięcy żołnierzy, Maduro groził, że w razie potrzeby będzie w stanie zmobilizować 4 miliony ludzi, ale eksperci „FT” uważają, że trudno mu będzie zebrać nawet 70 tysięcy żołnierzy czynnej armii. Opozycjoniści mówią o 40-50 tysiącach. Przedstawiciele opozycji szacują też, że milicje mogą liczyć na około 40 000 wyszkolonych i uzbrojonych bojowników.

Trump wystraszy Maduro?

Do wybrzeży Wenezueli wysłano już amerykański okręt transportowy Ocean Trader. Jest on w stanie dostarczyć na miejsce operacji helikoptery Night Bird, które były wcześniej wykorzystywane do operacji w Somalii i Pakistanie, w tym do zabicia Osamy bin Ladena. Wydawałoby się, że w tej sytuacji Maduro powinien szukać ratunku poza stolicą, ale przynajmniej eksperci „FT” są przekonani, że tam nie zapewni mu się nawet minimalnego bezpieczeństwa. ©©

Rosja chwali się okrętem podwodnym uzbrojonym w torpedy o napędzie atomowym

Grzegorz Kuczyński
Siewierodwińsk

W weekend w Siewierodwińsku zwodowano okręt podwodny Chabarowsk. Ma on przenosić potężne torpedy - uzbrojone w głowice jądrowe i napędzane przez reaktor jądrowy c.

- Dzisiejszy dzień jest dla nas ważnym wydarzeniem - wrenomowanej stoczni Sewmasz zwodowano ciężki krążownik rakietowy o napędzie atomowym Chabarowsk - powiedział minister obrony Andriej Biełousow. Chwilę wcześniej dowódca rosyjskiej marynarki wojennej admirał Aleksandr Moisiejew rozbił tradycyjną butelkę szampana o kadłub okrętu podwodnego.

Ministerstwo obrony potwierdziło na Telegramie, że nowy okręt podwodny będzie wyposażony w zrobotyzowane systemy uzbrojenia „do różnych celów”. Przede wszystkim chodzi o oczywistość o Posejdona.

Na razie zdjęcia opublikowane z ceremonii pokazują tylko tylną część okrętu. Pod względem konstrukcji rufa kadłuba wygląda podobnie do okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi klasy Bo-



FOT. SEVMASH/KONTAKTE

Na dostępnych zdjęciach nie widać okrętu Chabarowsk w całej okazałości, a jedynie tylną jego część

rej-A, które zostały zwodowane w tej samej hali stoczniowej. System pompowo-odrzutowy, wyposażony w coś, co wygląda na śrubę napędową w tunelu, był częściowo zakryty.

Przed sobotnią prezentacją niewiele wiadomo było o nowym okręcie podwodnym. Budowa rozpoczęła się w lipcu 2014 r., na długo przed ogłoszeniem przez Władimira Putina w 2018 r., że jego inżynierowie opracowują napędzany energią jądrową, uzbrojony w broń jądrową bezzałogowy pojazd robotyczny drugiego uderzenia,

który ma przemierzać Atlantyk lub Pacyfik, aby uderzać w cele przybrzeżne w Stanach Zjednoczonych.

Rosyjska marynarka wojenna klasyfikuje Chabarowsk jako „ciężki krążownik rakietowy” - w rzeczywistości jest to zupełnie nowa klasa okrętów podwodnych, jakiej świat jeszcze nie widział. Zamiast pocisków manewrujących lub balistycznych Chabarowsk będzie uzbrojony w napędzane energią jądrową megatorpedy dalekiego zasięgu. Czyli słynne Posejdony.

To broń, jakiej nie widziano w żadnym dotychczasowym wyścigu zbrojeń. Ma kształt gigantycznej torpedy, jest napędzana energią jądrową, wyposażona w głowice jądrowe i może rzekomo zanurzyć się na duże głębokości, osiągając zasięg międzykontynentalny. Produkcja testowych wersji podwodnych dronów Posejdona trwa od lat. Broń ta posiada mały reaktor jądrowy i rzekomo będzie wyposażona w megatonową głowicę termojądrową.

W ubiegłym tygodniu Putin poinformował o pomyślnym zakończeniu testów Posejdona, w tym uruchomieniu reaktora. Test prawdopodobnie odbył się na Morzu Karskim, na wschód od archipelagu Nowa Ziemia w Arktyce.

Minister obrony Biełousow podkreślił, że okręt podwodny Chabarowsk „musi jeszcze przejść serię prób morskich”. W ostatnich latach okręty podwodne z napędem atomowym były testowane przez co najmniej rok, zanim zostały przekazane marynarce wojennej. Budowa drugiego okrętu tej klasy, który zostanie nazwany Uljanowsk, rozpoczęła się w 2017 roku. Nie podano informacji na temat terminu wodowania tej jednostki.

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Krzysztofowi Lorentowiczowi

z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz Pracownicy

Spółdzielni Mieszkaniowej „CHOJNY”

0011427672

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1.11.2025 r.
zmarł w wieku 88 lat

ś†p

Andrzej Pacholczyk

Nauczyciel fizyki, wizytator,
długoletni pracownik ZDZ Łódź,
Kierownik Ośrodka Kształcenia Kierowców.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 7.11.2025 r.
o godz. 14.00 na Cmentarzu Rzymskokatolickim
pw. Św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.

Pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

0011427460

0011427472

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego
Wagenknechta

byłego Dyrektora

Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów.



Rodzinie i Bliskim

przekazujemy

najszczęsne wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.



Na poboczu między Gębarzewem a Gnieznem stoi krzyż z czarną tabliczką: „ś.p. Marcin, Marcel, 28.09.2024”. Tu zginęli ojciec i syn jadący motocyklem

FOT. PAVEŁ BRZEZNAK

Zatrzymani w pół drogi

Tam, gdzie dziś jedziemy szybko, ktoś kiedyś jechał po raz ostatni. Krzyże na poboczach przypominają, że droga może urwać się nagle – w jednym miejscu i w jednej sekundzie

Justyna Piasecka-Gabryel

Jesienna mgła unosi się nad torami, przejeżdżające pociągi wygłuszają na chwilę wszystko wokół. Przy barierze mostu Dworcowego w Poznaniu stoi biały rower. Na pierwszy rzut oka – zwykła rama. W rzeczywistości to ghost bike po Kasi, 27-letniej poznance, która zginęła tu 1 kwietnia 2010 roku, wracając z pracy na rowerze. Pędzące BMW uderzyło w nią tak mocno, że przeleciała nad samochodem i spadła kilka me-

trów dalej. Zginęła na miejscu. Kierowca znacznie przekroczył prędkość. Został skazany. Od tamtej pory biały rower wciąż tu wraca, ostatnio jesienią 2023 roku, kiedy rodzina zapowiedziała jego odświeżenie przed Świętem Zmarłych. Jest symbolem żałoby, znakiem ostrzegawczym i – dla sprawcy – niewygodnym wyrzutem sumienia.

Krzyż przy pasach

Styczeń 2019 roku, os. Bato-rego w Poznaniu. Przejście dla

pieszych przy ul. Opieńskiego to codzienna trasa do tramwaju, do sklepu, do domu. Tego wieczoru 65-letni kierowca nie zatrzymał się przed „zebrą” i uderzył w dwoje pieszych: 25-letniego Jakuba i jego 24-letnią partnerkę Annę. On zmarł w szpitalu, ona odniosła ciężkie obrażenia. Nagranie z miejskiego monitoringu i zeznania świadka przesądziły o przebiegu zdarzeń. Sprawca do końca nie przyznawał się do winy. Twierdził, że piesi

„wtargnęli” mu na przejście, w sądzie wołał nawet: „to ja jestem poszkodowanym”, a ofiary porównywał do „bezzrozumnych zwierząt”. Sąd mu nie uwierzył i skazał na niepełną 2 lata więzienia.

Po wypadku rodzina podjęła decyzję o donacji narządów Jakuba. Oddano jego serce, wątrobę, trzustkę, nerki i rogówki.

Mimo że minęło 5 lat od wypadku i śmierci Jakuba (...), czuję, że jednak gdzieś żyje wśród nas. Zginął tragicznie, ale uratował kilku osobom życie, oddając część siebie – mówiła w ubiegłym roku w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim” jego siostra Natalia.

Dziś przy drodze stoi skromny krzyż, przypominający o tragedii i niewłaściwych decyzjach kierowcy.

Dwa kaski

Na poboczu między Gębarzewem a Gnieznem stoi krzyż z czarną tabliczką: „ś.p. Marcin, Marcel, 28.09.2024”. Dwa kaski na prętach, wieniec w kształcie serca, rząd zniczy na białych kamykach. Za nim pola, przed nim asfalt, na którym pękło życie ojca i jego kilkuletniego syna. Była sobota. Motocykl jechał prosto, bus skręcał w lewo. Kierowca nie ustąpił pierwszeństwa. Zderzenie było gwałtowne. Ratownicy podnosili pojazd, by wydostać dziecko. Nie zdołali go uratować. Ojciec i syn zginęli na miejscu. Tydzień później Czerniejewo żegnało ich w bieli kwiatów.

Mapa znaków

Biały rower na moście Dworcowym nie jest jedynym w Poznaniu. W listopadzie 2013 roku u zbiegu ulic Święty Marcin i alei Niepodległości stanął „ghost bike”, upamiętniający 24-letniego kuriera potrąconego przez ciężarówkę. W lipcu 2014 roku kolejny pojawił się przy ulicy Jana Pawła II – po śmierci 19-letniego rowerzysty. W Puszczy Zielonce w ten sposób wspomina się podróżnika Ryszarda Waleracha.

Białe rowery są proste, mówią same za siebie. Widząc je, nie trzeba czytać tablic informacyjnych. Wystarczy spojrzeć.

Są też miejsca, które przypominają nie o błędach z kółkiem, lecz o przemocy. 24 maja 2015 roku w przejściu pod rondem Śródka w Poznaniu 27-letni Arkadiusz został czterokrotnie ugodzony nożem. Zmarł po kilkunastu dniach walki o życie. W miejscu zdarzenia pojawiały się znicze i jedno pytanie: „dlaczego?”. Od tamtej pory przejście nie jest już neutralne. Co jakiś czas wracają tam znicze i fotografia Arka, upominając się o pamięć.

Kwiaty, znicze, szaliki klubowe, dziecięce rysunki pojawiają się najczęściej tuż po tragediach. Znikają po kilku

dniach czy tygodniach, czasem miejsca pamięci przed Wszystkimi Świętymi odżywają, by znów przygasnąć. Nie są pomnikami. Ale potrafią choć na chwilę zatrzymać ludzi i przypomnieć o tych, którzy nie dotarli do domu.

Memento

W 2024 roku w Polsce doszło do 21 519 wypadków drogowych, w których zginęło 1896 osób. To za dużo historii przerwanych nagle, zbyt wiele rodzin, które nie zdążyły się pożegnać. Dlatego właśnie w przestrzeni publicznej najczęściej spotykamy przydrożne krzyże – najprostszymi i najstarszymi znakami pamięci osób, które zginęły na drodze. Jak reagują na nie kierowcy, mijając je w czasie podróży?

– To zależy – stwierdza Jakub Patecki, psycholog transportu. – Młodzi, świeżo upieczeni kierowcy najczęściej wychwytyują takie znaki w swoim polu widzenia i może to na nich oddziaływać – pojawia się poczucie zagrożenia, świadomość, że właśnie stają się uczestnikami ruchu drogowego. W ich przypadku krzyż może działać jak ostrzeżenie. Również osoby bardziej empatyczne, skłonne do refleksji, mogą na moment zwolnić i pomyśleć o konsekwencjach brawury. Mówiąc o wpływie, mam jednak na myśli przede wszystkim reakcję emocjonalną, a nie zmianę zachowania za kierownicą. Kierowcy zawodowi zwykle mijają takie miejsca bez większej uwagi – nawet jeśli je zauważają, często mają poczucie, że ich to nie dotyczy.

Z drugiej strony nie tylko o skuteczność chodzi. Czy mijając krzyż przy drodze, kierowcy jeszcze myślą o tym, co on symbolizuje?

– Krzyż jest dla chrześcijan bardzo ważnym znakiem (...), znakiem ofiary Chrystusa, śmierci, ale też i zmartwychwstania. Jest po prostu wyznaniem wiary – podkreśla o. Grzegorz Dobroczyński, jezuita z Poznania.

Jak dodaje, pojawienie się krzyża w miejscu tragedii niesie ze sobą także nadzieję.

– Życie zmarłych zmienia się, ale się nie kończy. Przydrożne krzyże są memento o osobach, które tam zginęły tragicznie – tłumaczy.

W wypowiedzi o. Dobroczyńskiego mocno wybrzmiewa również moralny wymiar takich upamiętnień.

– Przypominają kierowcom, że reguły ruchu drogowego są wyrazem przykazania miłości bliźniego. Pełnią funkcję przestrogi, są katechezą w drodze. Kościół nie narzuca sztywnych zasad ich stawiania.

– Jest tutaj wolność bardzo indywidualna i osobista – zaznacza. – Trzeba patrzeć na te znaki z życzliwością i zrozumieniem dla bliskich, którzy

stracili kogoś wskutek lekkomyślności innych.

Zarządcy dróg patrzą jednak na to zagadnienie również przez pryzmat bezpieczeństwa.

– Krzyże przy drogach niewątpliwie zagrażają bezpieczeństwu, bo rozpraszają kierowców – przyznaje Alina Cieślak z poznańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. GDDKiA. – Z jednej strony patrzymy pod kątem bezpieczeństwa, ale jeżeli ktoś je ustawi, my ich nie likwidujemy. Wiemy, że doszło tam do ogromnej tragedii.

Interwencje pojawiają się jedynie w sytuacjach skrajnych.

– Gdy ustawiono dużą płytę nagrobną, poprosiliśmy o jej usunięcie. W miejscu płyty stanął mały krzyż – wyjaśnia.

Formalnie każda taka konstrukcja powinna być zgłoszona jako zajęcie pasa drogowego – choć rzadko dzieje się tak w praktyce.

– Jeśli krzyż nie stwarza zagrożenia, szanujemy go i nie likwidujemy – mówi przedstawicielka GDDKiA.

Problem pojawia się dopiero, gdy rośnie „oprawa”: znicze, kwiaty, dekoracje.

– Utrudnia to koszenie i utrzymanie pobocza, bywa, że wiąże się z ryzykiem pożaru. Chodzi o to, by było bezpiecznie – mówi. – To nie jest masowe zjawisko. Takie miejsca powstają sporadycznie.

Dostrzega jednak ich emocjonalny wpływ na kierowców.

– Ja jako kierowca zwracam uwagę na krzyże. Sam symbol może działać ostrzegawczo – przyznaje Cieślak.

To spostrzeżenie wykorzystują także kampanie społeczne.

Od końca października w całym kraju ruszyła akcja „Zwolnij, masz przed sobą życie” pod patronatem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Jej przekaz ma być mocny, bo wyrażony obrazem, który trudno pominąć: w Warszawie pojawiają się puste krzesła, po jednym za każdą osobą, która zginęła na polskich drogach w 2024 roku. Równolegle, w całym kraju, na tablicach zmiennej treści kierowcy widzą krótkie komunikaty, mające przypomnieć o konsekwencjach pośpiechu.

To ważny sygnał, szczególnie teraz, gdy zbliża się 1 listopada i wyruszymy w drogę do bliskich, by zapalić znicze na ich grobach. Wtedy na drogach jest najbardziej tłoczno i najniebezpieczniej. Wystarczy jeden błąd, by ktoś już nigdy nie dotarł tam, dokąd jechał. Każdy przydrożny krzyż pokazuje, czym kończy się pośpiech i brak ostrożności. Jedźmy więc uważnie, bo nikt przecież nie chce, żeby kolejne znicze zapłonęły na poboczu.

Mistrzowie Agro. Zaczęło się głosowanie w największym plebiscycie rolniczym

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

To jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych plebiscytów organizowanych przez Polska Press. Wyróżniamy w nim ludzi, którzy z pasją i zaangażowaniem pracują na rzecz naszego rolnictwa i obszarów wiejskich.

Z dumą ogłaszamy w naszej gazecie, że tegoroczna edycja największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego rozpoczęła! I to, że akcja Mistrzowie Agro została objęta patronatem honorowym Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a także Krajowego Ośrodka Wsparcia

Rolnictwa. Po raz kolejny - najpierw w powiatach i regionach, a później w skali województwa i całego kraju - zostaną przyznane zaszczytne tytuły dla sołtysów, rolników, liderów społeczności i kół gospodyń wiejskich. O nagrody i wielką promocję powalczą również gospodarstwa agroturystyczne oraz sołectwa. Nowością będą

nagrody dla nadleśniczych. Gdyby w skrócie napisać, czym jest plebiscyt Mistrzowie Agro, to jest to wielka akcja prezentująca w gazecie, w internecie i w mediach społecznościowych życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. To uczestnicy są w niej najważniejsi - dlatego poznamy pierwszych z nich!

Lubi to, co robi. Lubi czuć się potrzebna i kocha ludzi. – Od ponad 15 lat z oddaniem działa na rzecz społeczności

W kategorii Liderka Roku nominowana jest Anna Sowińska z Modłnej.

Anna Sowińska od lat jest nie tylko radną gminy Ozorków, ale też prezeską Stowarzyszenia Koło Gospodyń Babiniec w Modłnej, które współtworzyła w 2013 roku. Jak mówi, wszystko zaczęło się od potrzeby działania. – Moja aktywna działalność na wsi rozpoczęła się w 2007 roku, kiedy po raz pierwszy zostałam radną Gminy Ozorków. W Modłnej, do której przeprowadziłam się po ślubie, nie funkcjonowało koło gospodyń wiejskich, więc razem z mieszkań-



kami postanowiłyśmy je reaktywować - wspomina. Z czasem niewielkie lokalne inicjatywy przerodziły się w coraz większe projekty. Dzięki deter-

minacji i współpracy udało się pozyskać środki finansowe i rozwinąć działalność społeczną. – Wszystko, co robię, wykonuję w ramach wolontariatu.

Mieszkańcy często zgłaszają się do mnie z różnymi potrzebami - staram się im pomóc najlepiej, jak potrafię. Lubię to, co robię, lubię czuć się potrzebną i kocham ludzi - mówi z uśmiechem. Mimo wielu obowiązków Anna Sowińska podkreśla, że rodzina zawsze pozostaje dla Niej najważniejsza. – Dzielę czas między dom a działalność społeczną, ale mam ogromne wsparcie bliskich. Razem uczestniczymy w projektach, wycieczkach i warsztatach. Energiją dają mi ludzie i radość, którą widzę w ich oczach, kiedy uda się im w czymś pomóc - podsumowuje.

Choć mógł wybrać inną drogę, postawił na kontynuację rodzinnego dziedzictwa. Uwielbia okres zniw

Jakub Ziemia z Sobakowa został nominowany w kategorii Rolnik Roku.

Dla Jakuba Ziembę z Sobakowa rolnictwo to nie tylko praca, ale sposób na życie, który daje satysfakcję, uczy cierpliwości i pozwala docenić wartość codziennego trudu. – Zdecydowanie jest to świadomy wybór rodzinnego dziedzictwa - mówi z dumą Jakub Ziemia. – W swojej pracy najbardziej uwielbiam okres zniw. Daje mi to ogromną satysfakcję, gdy mogę patrzeć



na zbiory, które pielęgnuję cały rok. Jak przyznaje, praca na roli to nie tylko obowiązek, ale i odpowiedzialność. Wy-

maga poświęcenia, siły i systematyczności, ale też daje poczucie niezależności i spełnienia. Po intensywnym dniu

w gospodarstwie Jakub potrafi znaleźć równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. – Po pracy priorytetem na pewno jest gorąca kąpiel, a później to już kwestia chęci i wyobraźni. Czasem spędzam wieczór z rodziną albo narzęcioną, innym razem z przyjaciółmi lub po prostu na kanapie przed telewizorem - opowiada. Kiedy może pozwolić sobie na dłuższy odpoczynek, wybiera góry. – Uwielbiam kilkunastodniowe wypady w góry, wtedy mogę naładować baterie do pełna - dodaje.

Mistrzowie AGRO

Liderzy w skali województwa we wszystkich kategoriach

SOŁTYS ROKU

1. **Damian Czajkowski**, Sołectwo Wójcice, gmina Błaszki
2. **Malwina Sitek**, sołectwo Ługi, gmina Stryków
3. **Milena Wojciechowska**, sołectwo Koźle, gmina Stryków
4. **Mariola Pawlik**, sołectwo Trzcianka, gmina Łyszkowice
5. **Tomasz Michalkiewicz**, sołectwo Topola Szlachecka, gmina Łęczycza

ROLNIK ROKU

1. **Tomasz Starbala**, Bielawki
2. **Łukasz Moliński**, Kietlin
3. **Krzysztof Szczeciński**, Wąglczew
4. **Jakub Ziemia**, Sobaków
5. **Kamil Pawłowski**, Daszyna

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU

1. **Mariusz Beniak**, Budzynek
2. **Angelika Lejko**, Czarnocin
3. **Mateusz Szczepaniak**, Wilczków, OSP Wilczków
4. **Teresa Richoz**, Polesie, Fundacja Biegamy Polesie
5. **Anna Sowińska**, Modlna

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Brzuza**, gmina Drzewica
2. **KGW Skrzynno**, gmina Ostrówek
3. **KGW w Błoniu**, gmina Łęczycza
4. **KGW Czerwone Korale Huta**, gmina Lututów
5. **KGW Biskupice**, gmina Sieradz

NADLEŚNICZY ROKU

1. **Jarosław Liński**, Nadleśnictwo Skierniewice
2. **Sławomir Lipski**, Nadleśnictwo Brzeziny
3. **Janusz Młynarczyk**, Nadleśnictwo Poddębice

AGROTURYSTYKA ROKU

1. **Gospodarstwo Agroturystyczne Bocianie Gniazdo**, Chróścín
2. **Agroturystyka w Ossie**, Ossa
3. **Gospodarstwo Agroturystyczne Ptasi Folwark**, Łyszkowice
3. **Agrochatka - Zielony Zakątek**, Skrzynno

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Czesławów**, gmina Żychlin
2. **Sołectwo Woleń**, gmina Błaszki
3. **Sołectwo Walewice**, gmina Żelów
4. **Sołectwo Władysławów Bielawski**, gmina Głowno
5. **Sołectwo Żychlin**, gmina Grabica

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:

www.dzienniklodzki.pl/agro

Patroni honorowi:

Partnerzy plebiscytu:



Ministerstwo Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa



Targi Kielce
exhibition & congress centre



Między świątynią a śmietnikiem.

Grzegorz Piątek: Architektura to egzamin z człowieczeństwa

Ciało jest najuczciwszym egzaminatorem architektury. O tym, jak przestrzeń nas traktuje, jak w Polsce zabudowuje się krajobraz, i gdzie wciąż można znaleźć architekturę, która jest przyjazna człowiekowi i dobrze się w niej żyje – mówi Grzegorz Piątek, autor książki „Świątynia i śmietnik”

Anita Czapryn

Proszę pana, co to jest za książka „Świątynia i śmietnik. Architektura dla życia”? Czy jest to esej, czy manifest, oskarżenie, czy modlitwa? Jak by pan ją sam gatunkowo przyporządkował?

Myszę, że na najbardziej ogólnym poziomie jest to manifest. Przy okazji reportaż, pamiętnik, ale przede wszystkim wykładam, co w architekturze cenię i w jakim kierunku, moim zdaniem, powinna ona iść. I nawet nie tyle chodzi o przyszłość, bo to są kwestie raczej ponadczasowe; chodzi o to, czego powinniśmy od architektury wymagać. Nie przepierają jednak tylko na wyliczeniu tego, co uważam za pożądane, ani na narzekaniu na to, czego brakuje. Staram się też pokazać, jak tutaj, w polskich warunkach, niektórzy architekci czy inwestorzy udowadniają, że się da.

Pokazuje pan też ciekawych ludzi i ważnych dla tej architektury dla życia.

Tak, znanych i zupełnie nieznanych. Zależało mi na tym, by skupić się na ludziach, o których może słyszeli ci, którzy interesują się architekturą, ale też na takich, o których nie słyszeli. Wydaje mi się, że ważne jest właśnie to mieszanie perspektyw, nie tylko architektów i inwestorów, ale także użytkowników. Chcia-

łem, tam gdzie potrafiłem, pokazać, jak ludzie tej architektury używają, co o niej sądzą. Bo uważam, że to jest najważniejszy, ostateczny i najbardziej bezwzględny test architektury.

Podzielił pan architekturę na świątynie, czyli monumentalne, reprezentacyjne budowle wznoszone ku chwale pracy czy prestiżu i na śmietniki, czyli to, co codzienne, brudne, niechciane, ale niezbędne do życia.

Tak, choć śmietnik to oczywiście przykład ekstremalny. Ale też przecież nie musi być brudny.

I już nie jest, przynajmniej w Warszawie.

W tytule chciałem zderzyć ze sobą ekstrema: świątynię i śmietnik. Ten śmietnik jest dla mnie symbolem tego, co najbardziej codzienne, najbardziej potrzebne do życia.

I najbardziej bliskie ciału?

Tak, bo uważam, że ciało, w każdym aspekcie, jest surowym egzaminatorem architektury. To ciało mówi, czy budynek jest dostępny, wygodny, czy ma przyjemną akustykę, dobre oświetlenie, czy zgadzają się wymiary...

... czy się tam dobrze siedzi, czy się tam dobrze żyje, czy

tam się dobrze pisze? Nawiasem pytając, gdzie pan pisał tę książkę?

Pisałem ją w domu, w bibliotekach, w podróży. To jest książka częściowo reporterska. Po pierwsze, mieszkam trochę w rozkroku między Warszawą a Trójmiastem. Ale też musiałem trochę pojeździć, by spotkać się z moimi bohaterkami i bohaterami. Jednocześnie zdecydowałem się pisać o miejscach, w których często bywałem. Dlatego taki, a nie inny wybór miast i przykładów. Chciałem pisać o miastach, które dobrze znam, żeby to nie była wiedza książkowa czy oparta na jednej wycieczce. W Trójmieście mieszkam kilka lat, w Warszawie całą resztę życia, z Łodzi pochodzi mój partner, z Rybnika mój ojciec, tam też mieszkali moi dziadkowie. Znam te miejsca od lat i to dawało mi pewność, że wiem, o czym piszę. Architektura to coś, co warto doświadczać, obserwować w czasie. Ona się zmienia, sprawdza albo nie. Dlatego ta próba czasu jest ważna.

No właśnie, chciałem bardziej szczegółowo zapytać o wybór opisanych miejsc. Zdjęcia, jakie są w książce, od razu przykuwają uwagę. Co zdecydowało, że to właśnie te lokalizacje pan wybrał?

Przede wszystkim pierwszym kryterium było to, żeby miały funkcje codzienne. Ale wiedziałem, że nie muszę pokazać wszystkich przykładów i szukałem też ciekawych historii. Skupiłem się więc na historiach, które mnie samego poruszyły, i na miastach, do których wracam. To były główne kryteria.

Czy wśród opisanych miejsc są takie szczególne dla pana bliskie, ulubione, takie, w których czuł pan, że świat ma sens, że coś naprawdę jest dobre i piękne?

Na pewno bardzo ważny był dla mnie rozdział o osiedlu, na którym się wychowałem. Pisanie o nim było dla mnie osobiste i poruszające. A przy tym było to pewne odzarcowanie tego osiedla. Wiadomo, jaką opinią cieszą się w Polsce blokowiska, zwłaszcza te z wielkiej płyty. Sam też miałem okres, kiedy bardzo chciałem stamtąd uciec. Już na studiach, z ulgą wyprowadziłem się do śródmieścia. A teraz widzę, że to mieszkanie, choć małe i skromne, było świetnie zaprojektowane.

Kiedy spojrzałem na jego rzut oczami dorosłego, zrozumiałem, jak dobrze było przemyślane; miało nieszczelne okna i wieczne zepsutą windę, ale miało okna na dwie strony, widną, oddzielną kuchnię,

dużą loggię. Jeśli mówimy o poczuciu szczęścia, to też bardzo szczęśliwy jestem w toaletach, kiedy już je znajduję.

Szokiem była dla mnie informacja, że to z toalety powstała knajpa Tola na Polu Mokotowskim. Nie wiedziałam o tym. A bardzo lubię to miejsce. Teraz mi pani przypomniła, i pomyślałem sobie, że może nazwa „Tola” pochodzi od toalety? (Śmiech) Ale nie, żartuję.

Na Polu Mokotowskim są Bolek, Lolek i Tola; wiadomo, że to nazwy bohaterów Dobranocki dla dzieci w czasach PRL-u, ale rzeczywiście Tola ładnie się w ten kontekst wpisuje.

Wiedziałem, że wiele warszawskich toalet zostało przebudowanych na knajpy, ale gdy zacząłem to badać i sprawdzać, które konkretnie, byłem zszokowany, jak dużo ich było. I jak wiele zostało niestety zmarnowanych; bo chciałoby się mieć i knajpy, i toalety. A w pewnym momencie zostały już prawie same knajpy.

Teraz w Warszawie mamy taką sytuację, że na Woli powstała toaleta za pół miliona złotych. Szokująca kwota; wielu się ekscytuje, w sensie negatywnym, wielu się bulwersuje. Mówią, że władze Warszawy zwariowały, żeby budować tak drogie toalety.

Tak, rozumiem, że to bulwersuje. Ale mnie to akurat nie bulwersuje. Może błędem jest to, że szaleły się często budowane w miejscach, do których z daleka trzeba ciągnąć instalacje i to podraża ogólny koszt. Generalnie jednak uważam, że taki obiekt musi być budowany solidnie, musi być wygodny. To jest coś, co ma służyć przez lata, przez dziesięciolecia. To nie jest przecież toaleta w mieszkaniu, którą robimy sobie za parę tysięcy złotych. To jest coś, co musi być odporne, trwałe, jeśli ma służyć długo i wielu ludziom. Że aż 500 tysięcy złotych? Cóż, potrafię sobie wyobrazić gorzej wydane publiczne pieniądze. W Polsce naprawdę nadrabiamy teraz trzydzieści lat demontażu toalet publicznych i tę infrastrukturę po prostu trzeba budować od nowa.

A kiedy ostatnio miał pan wrażenie, że znalazł się w śmietniku; tym rozumianym metaforycznie? I jak pan sam to pojęcie rozumie?

Metaforycznie śmietnikiem są dla mnie przede wszystkim miejsca, które dezorientują. Uważam, że dobrze zaprojektowana przestrzeń to też taka, która jest dobrze zorganizowana. Na przykład: wchodzi się do budynku, do głównego holu, i nie trzeba długiego namysłu, żeby wiedzieć, dokąd iść. Dramatem pod tym względem są w Polsce dworce kole-

jowe. Przez trzydzieści lat sfera publiczna była bardzo niedoinwestowana, i wiele dworców zamieniło się w centra handlowe, do których sam dworzec jest doklejony jakby przy okazji. Często nawet nie wiadomo, którądy dojechać na peryony; tak jest w Krakowie, gdzie trzeba się przedzierać przez Galerię Krakowską, by dotrzeć na Dworzec Główny.

I przechodzić przez chaos i pośpiech, bylejaką i totalne niezrozumienie.

Ale chyba najbardziej bolesnym przykładem jest Poznań Główny. Główny budynek dworca, który służył przez ponad sto lat, został zamknięty. Zbudowano natomiast centrum handlowe z minimalną przestrzenią na poczekalnię i kasy. To jest koszmar. Każdy pani w Poznaniu potwierdzi, że ten dworzec to po prostu śmietnik.

Zastanawiam się, czy w książce bardziej chodziło panu o pokazaniu świata, który się zepsuł, czy napisanie o człowieku, który próbuje coś ocalić?

Mimo że w tej książce jest sporo krytycznych uwag, to chciałem, żeby znalazło się w niej też miejsce dla tych, którzy potrafią zrobić coś dobrze. Chciałem pokazać architekturę, która nam służy. Bo dla mnie dobra architektura to taka, która dobrze nas traktuje, która sprzyja dobremu samopoczuciu, jest po prostu wygodna i przyjazna. Dlatego właśnie w książce znalazły się rozmowy z ekspertami, architektami czy samorządowcami, którzy robią coś dobrze, na przekór rytualnemu narzekaniu, że w tej Polsce to nic się nie da zrobić, bo przepisy, bo edukacja, bo ludzie nie mają gustu albo ludzie są chciwi. Oczywiście, w tym wszystkim jest ziarno prawdy, ale okazuje się, że niezależnie od tego, czy ktoś jest inwestorem prywatnym czy publicznym, czy jest znanym czy nieznanym architektem, to jeśli naprawdę chce zrobić coś dobrze, to w ramach tego samego systemu potrafi zrobić dobrze. Chciałem więc wyciągnąć dobre, krzepiące przykłady. Nie po to, żeby malować trawę na zielono, tylko po to, żeby pokazać, że czego warto brać przykład.

A co pana najbardziej boli, kiedy patrzy pan na to, jak się dzisiaj żyje?

Najbardziej boli mnie to, że w Polsce buduje się bardzo dużo, bo niewątpliwie mamy boom inwestycyjny na każdym polu: od dróg i infrastruktury transportowej, przez komercyjną zabudowę, po mieszkania czy inwestycje kulturalne, ale buduje się bardzo rabunkowo, jeśli chodzi o zasoby. Niszczy się krajobraz, miasta rozlewają się

OGŁOSZENIA

Dziennik
ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 5.11.2025
Nr 1498

Oddam za darmo

CHIHUAHUA, 604-601-291

KANAPA, półka, wieszak, balkonik, foremki babeczki metalowe, 503-697-076

Potrzuje

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

Hobby

ANTYKI

MASZYNA do pisania Predom - Łucznik - Radom 140zł, 600-697-151

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

INNE

ROGI jelenia 170zł, spodnio-buty wędkarskie 120zł, 600-697-151

REKLAMA 0011426721

ANTYKWARIAT

Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.

Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

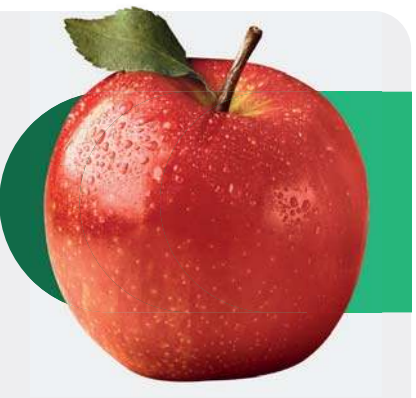
AUTOREKLAMA

Polecamy →



Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika

strefaagro.pl



Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

KAWALERKA, lp., balkon, Koziny, 602-212-139 po 17.00

BLOKI KUPIĘ

KAWALERKĘ kupię, 573-915-715

DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA, 608-286-194

Kawalerka, Górna, 665-600-247

M2 27m² Dąbrowa, 603-452-273

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

WYNAJMĘ pokój kobiecie w Sieradzu, 739-130-916

POSZUKUJĘ

WYNAJMĘ pokoju od starszej osoby, 516-774-292

Działki

SPRZEDAM

BUDOWLANE, Tuszyń, 695-864-032

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

KUPIĘ

1200 - 6000m² działki pod budowę domów kupię w Łodzi i okolicach, 573-915-715

Sprzęt domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt., ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

AGD

NOWY piecyk gazowy, terma, Saunier Duval - 600 zł, 883-253-628, Łódź

Komputery

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

Budowlane

MATERIAŁY

DŹWIGARY drewniane, 501-529-844

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

NAMIOT handlowy 6x3m, 503-697-076

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

WYPOSAŻENIE piekarni, cukierni, gastronomii. Piec do wypieków sprzedam, 605-982-276

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

ORKAN, Trak piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzućnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

GARNKI nowe - 20l, 10l, 5l + sprzęt gastronomiczny na inną rzecz, 503-697-076

PIEC " Koza" na akumulator, prostownik, fotelik samochodowy, 880-354-990

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kisonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

Aranżacje malowanie 5 zł - gładzie - VAT, 512-102-003

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GŁADZIE, malowanie, 503-835-202

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

Malowanie 5zł gładź, 512-102-003

MALOWANIE, panele, 783-768-050

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 664-272-696

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

SPRZĄTANIE komórek, garaży, terenów i po zmarłych - likwidacja mieszkań, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY - serwis, 733-955-881

OGRODNICZE

CIECIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

REKLAMA

0011423471



BOTANIC PARK

Nowe mieszkania w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie od 29 m² do 105 m²

GETMAR
Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

www.botanicpark.pl

Bartłomiej Topa: Warto czasem spojrzeć w lustro, abyśmy się w nim przejrzel i z naszymi wadami i zaletami

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskajedynka.pl

Kostiumowy serial „1670” w serwisie Netflix bije wszelkie rekordy popularności. Komedie ukazujące sarmackiej Polski okazało się strzałem w dziesiątkę. Do sukcesu tego przyczynił się na pewno Bartłomiej Topa wcielający się w groteskowego szlachcica Jana Pawła Adamczewskiego. Rozmawialiśmy z aktorem o tym, jak sprawił, że choć jego postać jest sumą wad narodowych Polaków, to wszyscy ją uwielbiają

W jednym z wywiadów powiedział pan o aktorstwie: „Nigdy nie przypuszczałem, że ten zawód przyniesie mi tyle radości”. To za sprawą takich produkcji, jak „1670”?

Między innymi. Aktorzy pracują w obszarze dosyć radykalnych obecności. Wchodzimy w buty charakterów, które czasami są mroczne, a czasami świetliste. Im bardziej ta paleta barw jest szeroka, tym ciekawiej dla nas. Poruszając się w tym obszarze, staramy się w pełni oddać obraz ludzkiej duszy. To fascynujące i fenomenalne. Przy okazji mamy przy tym dużo zabawy i frajdy. W tym przypadku wydarzyło się to przy wsparciu fenomenalnej ekipy z wszystkich pionów i moich fantastycznych partnerów na planie. Dzięki takim ludziom dzieją się takie rzeczy, które są silne w swoim wyrazie, a potem – silne w odbiorze.

No właśnie: pierwszy sezon „1670” spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. To właśnie ten sukces zdecydował, że podjęto decyzję o realizacji drugiego sezonu?

Nie znam szczegółów, natomiast wiem, że czekaliśmy z ostatecznymi decyzjami do premiery pierwszego sezonu. Nie wiedzieliśmy więc tak do końca, czy będziemy robić kontynuację. Być może prace literackie zostały podjęte już wcześniej – ale jak to dokładnie było, trzeba by zapytać producenta Janka Kwiecińskiego.

Kolejne sezony popularnych seriali są często słabsze niż te

pierwsze. Nie obawiał się pan, że i tutaj tak będzie?

Wszyscy jesteśmy oczywiście krytycznymi widzami i chcielibyśmy, aby to, co jest już znane i lubiane, można było dalej poznawać w bezpiecznej pozycji, siedząc sobie w domu na fotelu i wsuwając popcorn. Ja nie chciałbym w żadnym wypadku wartościować, który sezon jest lepszy. Po przeczytaniu scenariusza drugiego sezonu miałem poczucie, że Adamczycha się rozrasta w bardzo wielu wymiarach: w obrazie, w świetle, w barwach, w charakterach, w relacjach międzyludzkich. Jak w pierwszym sezonie brodziliśmy po kolana w błocie, tak teraz mamy kurz, gorące słońce, które generalnie nam bardzo służyło, ale momentami również mocno doskwierało, bo pracować w 35-stopniowych temperaturach nie jest łatwo. Mam więc wrażenie, że to, co wydarzyło się w pierwszym sezonie, w drugim jest trochę szersze, wyższe, głębsze, bardziej zróżnicowane, ale też bardziej odważne w wyrazie aktorskim i w obrazie.

Drugi sezon wydaje się też mieć momentami bardziej poważny ton niż pierwszy. Odpowiadało to panu?

Kiedy wchodzi się na pewien poziom dowcipu i abstrakcji, bardzo kusząca jawi się zabawa różnymi gatunkami. I tak też się tutaj stało. Mieliśmy świadomość tego, że niektóre sceny są napisane bardzo dramatycznie i chyba trzeba je tak zagrać, po to, żeby wprowadzić widza nie tylko w ten rodzaj śmiechu, który wywołuje poślizgnięcie się kogoś na skórcie od banana, ale też w to, że za rogiem czeka na tej drodze jakaś powaga i mroczna postać, która nas weryfikuje w naszych postawach życiowych. Cała relacja matki z córką, ojca z synem, rozpadająca się rodzina – wszystko to nie jest łatwe dla starych Adamczewskich. Rozmawialiśmy o tym ze sobą i z reżyserem i wszyscy wspólnie poszliśmy w tę stronę, bo uznaliśmy, że to są rzeczy ważne do powiedzenia. Chcieliśmy po prostu podsypać prochu z trochę innej beczki. Mam wrażenie, że to był dobry kierunek.

O ile pierwszy sezon „1670” kpił z naszych narodowych

wad, tak drugi obśmiewa bardziej przywary współczesnych Polaków. Spodobało się panu, że scenarzyści poszli tym tropem?

Nie chcieliśmy wchodzić w te same, już rozchodzone buty. Ale tym razem pokazujemy, że interesuje nas inny świat, inne kontynenty i to, co się dzieje z nami Polakami podczas takich podróży. Stąd w pierwszych odcinkach wyjazd all inclusive rodziny Adamczewskich do Turcji. Wszystkim nam znane są obrazki z tamtych hoteli, z tego, co się dzieje przy stołach i na plażach, albo po wyjściu z samolotu. To tematy, które są nam bardzo bliskie. Czasami nie chcemy się przyznać do takich zachowań, bo nie mamy pojęcia, jak inne narody pracują i że mogą współżyć ze sobą. Wydaje nam się, że jesteśmy najważniejsi i to nasze polskie ego bucha na wszystkie strony. Oczywiście nie można generalizować. Przez to, że od ponad trzydziestu lat otwieramy się na innych i wyjeżdżamy za granicę, poznajemy inne kultury i zaczynamy inaczej postrzegać świat. Z drugiej strony wreszcie doceniamy rodzime krajoznawstwa, które mamy w Polsce, bo są przecież unikatowe na skalę światową. I to jest piękne. W „1670” śmiejemy się z tych naszych zachowań, które są groteskowe, bo wydaje się nam, że warto czasem spojrzeć w lustro, abyśmy się w nim przejrzel i z wszystkimi wadami i zaletami.

A miał pan okazję brać udział w takim szalonym wieczorze kawalerskim w Krakowie, w jakim biorą bohaterowie drugiego sezonu serialu?

Ubolewam, ale niestety nie. (Śmiech) Byłem na kilku wieczorach kawalerskich w latach 90., kiedy wylądowałem w Warszawie, ale to inne czasy. Potem nie było mi to już dane. Dziś, prawdę powiedziawszy, nie ciągnie mnie do takich imprez, mam do tego dystans. Natomiast zabawa w serialu była naprawdę przednia.

Finał drugiego sezonu to czytelny komentarz do tego, co się dzieje w polskiej polityce z walką na przysłowiowe „haki” i kielbasą wyborczą w rolach głównych. Zgadza się pan z tą bezlitosną diagnozą?

Nie chcę tu wchodzić w politykę, ale te teksty, które napisał scenarzysta Jakub Rużyłło, to jest nasze dobro narodowe. Toż to prawdziwy wieszcz! Weźmy choćby liczenie głosów, walkę o stanowiska czy rozdawanie kielbasy wyborczej. To niezwykle wgląd w naszą rzeczywistość i ogromna wrażliwość społeczna autora tych tekstów, który miał na ten temat naprawdę bardzo dużo do powiedzenia. Pracując nad tymi scenami, nie mieliśmy zielonego pojęcia o tym, co się wydarzy za rok. Kończyliśmy zdjęcia w zeszłym roku i do wyborów prezydenckich było jeszcze dużo czasu. Dlatego dopiero później okazało się, jak Jakub przewidział przyszłość.

Zagrał pan Jana Pawła tak, że mimo iż jest egoistą i megalomanem, to lubimy go i chcemy, żeby jego plany się powiodły. Jak to się robi?

Zawsze podchodząc do tego, co mam na stole w scenariuszu, bardzo zabiegam, aby zachować w mojej postaci jakąś równowagę człowieczeństwa. W przypadku Jana Pawła spodobała mi się ta jego dziecięca naiwność i cudna głupota. I to mi mocno przyświecało. Jan Paweł jest dzieckiem w skórze dorosłego faceta i dlatego popełnia totalne błędy. Mimo tego wszystkiego chcemy go lubić, bo jest przy tym otwarty i prawdziwy, wierzy głęboko w słuszność swych osądów i decyzji. Mało tego: mam wrażenie, że jest przy tym zaskakująco refleksyjny. Od czasu do czasu odchodzi na bok nad jezioro Adamczewskie i tam, dumając, spogląda w głąb siebie. Zastanawia się kim jest, jak chce się definiować w swej rodzinie i wsi. Jasne – ma wybujałe marzenia, ale kto ich nie ma? Każdy się rozpycha w swoim środowisku, chce robić karierę, jeden po trupach, drugi – spokojniej, czekając na swój moment. Tych ścieżek jest tyle, ile charakterów. Bardzo lubię obserwować, jak ludzie dochodzą do swoich sukcesów zawodowych czy życiowych. To coś fenomenalnego. Jedni uważają, że sukcesem jest piękna i dobra rodzina, która potrafi się porozumieć, mimo tego, z czym się mierzymy na co dzień. Dla drugiego będzie to z kolei szybki

samochód. Tak jak mówi to jedna z dziewczyn, które przyjechały z miasta Wilanów na wieś w pierwszym sezonie „1670”: „Interesują mnie fałszywe, konie i szybkie bryki”. (Śmiech)

Powiedział pan kiedyś, że najbardziej ceni Jana Pawła za jego stosunek do rodziny – za to, że stara się ją trzymać razem mimo różnych przeciwności. Tymczasem pod koniec drugiego sezonu „1670” ta rodzina mu się rozpada. To też odbicie tego, co dzieje się współcześnie?

Tego nie wiem. Trzeba by zapytać socjologów czy psychologów społecznych i oprzeć się na jakichś statystykach. Ale mam wrażenie, że czasami są w naszych sercach i głowach ważniejsze tematy niż rodzina. Dlatego ten rodzinny wszechświat, który z mozołem budujemy, a który jest moim zdaniem i zdaniem scenarzystów najważniejszy, zostaje przez niektórych spychany na bok. Bo to pieniądz, kariera i stanowiska są dla nich priorytetem. Cóż – pewnie każdy przyłoży swoją matrycę do tego, co pokazujemy w drugim sezonie „1670” i zauważy to, co jest dla niego ważne. Będziemy to pewnie wartościować za jakiś czas, za tydzień czy dwa, kiedy obejrzymy cały drugi sezon. Moim zdaniem trafnie wyuczamy nastroje społeczne i to, co jest, a co nie jest istotne dzisiaj dla Polaków i zwracamy uwagę na kluczowe sprawy.

Widzów zawsze ciekawi, czy aktor odnajduje jakąś część siebie w granej postaci. Jak jest z panem i Janem Pawłem?

Tak jak powiedziałem na początku, myślę, że ten zakres osobowościowy, na którym pracuję, jest bardzo różnorodny. Moim narzędziem pracy jest moje ciało i moje emocje. Dlatego ta robota nad sobą jest kluczem do tego, żeby wiarygodnie i transparentnie przedstawić daną postać. W przypadku Jana Pawła szukam w sobie różnych ciekawych elementów – naiwności, głupoty, nieroztropności, zakłamania czy wypierania pewnych sytuacji. Obserwuję świat, widzę różne pokusy wewnętrzne, rozmawiam z samym sobą dosyć często. I taka właśnie obserwacja jest najlepszym tworzywem

do lepienia tych moich postaci, w ramach którego nie waham się wykorzystywać nawet najtrudniejszych cech, z którymi się mierzę w swoim wnętrzu. Próbuję przy tym oczywiście zachować dystans do swego bohatera. Nawet jeśli wchodzimy w mrok i jesteśmy w tym super wiarygodni – bo na tym zawsze mi zależy – to na drugi dzień zawsze jest bardziej słoneczniej i wtedy nawet współczujemy temu bohaterowi i jesteśmy z nim, bo tak naprawdę spotykamy się z tymi samymi tematami w swoim życiu. On sobie tak to załatwia, a ja trochę inaczej. On wymyśla takie rozwiązania, sięga po takie inspiracje, poddaje takie sugestie, a ja – inne. Nie chciałbym, abyśmy się oczywiście wzorowali na Janie Pawle, ale to rozpoznawanie w nim własnych cech i zachowań, bywa momentami bardzo śmieszne.

To dlatego mówi pan o Janie Pawle: „Ta rola to dla mnie niewątpliwie prezent”?

Tak ją postrzegam. Ostatnio trudno mi było znaleźć materiał, który sprawiłby, że tak bardzo mi się chce. Tu się tak stało. Na początku nie byłem nastawiony jakoś huraoptymistycznie i nawet odmówiłem zagrać w tym serialu po pierwszej lekturze scenariusza. Ale z biegiem czasu i po rozmowach z producentami – a dziś moimi wspaniałymi przyjaciółmi – postanowiłem zaryzykować i to ryzyko się opłaciło. Myślę, że wielu z nas z tej filmowej rodziny, która stworzyła „1670”, miało podobnie. Wszyscy zaryzykowaliśmy – i to jest niezwykle, że każdy, kto miał okazję obserwować naszą robotę na planie przez te ostatnie kilka lat, nigdy nie usłyszał jakiegokolwiek narzekania. Kiedy pojawia się jakiś problem czy konflikt, jest momentalnie rozwiązywany. Idziemy na bok i tak długo gadamy, aż uzyskamy jakiś kompromis. To jest naprawdę unikalne. Praca z taką ekipą „szaleńców”, to dla mnie totalny przywilej.

„1670” pozwolił panu wreszcie w pełni zabłysnąć w komedii. I wydaje się, że czuje się pan w tym żywiole jak ryba w wodzie. Tak jest rzeczywiście? Uwielbiam absurdalny humor i czuję się dobrze w takiej konwencji, bo mam sporo dy-



FOT. MATPRAS, NETFLIX/JAROSŁAW SOSIŃSKI

Bartłomiej Topa: Uwielbiam absurdalny humor i czuję się dobrze w takiej konwencji, bo mam sporo dystansu do życia i świata. Żyjemy teraz w trudnym dla nas wszystkich momencie, więc chyba dobrze się stało, że możemy obejrzeć „1670” i trochę uśmiechnąć się i odreagować

stansu do życia i świata. Żyjemy teraz w trudnym dla nas wszystkim momencie, więc chyba dobrze się stało, że możemy obejrzeć „1670” i trochę uśmiechnąć się i odreagować. Dzięki temu zachowujemy jakąś równowagę. W związku z tym ta komedia jest dzisiaj we mnie bardzo silna i stanowi ważną część mojego życia. Po prostu znalazłem w niej taki środek wyrazu, w który mogę wpisać swoją niezgodę na otaczający mnie świat.

Ten humor czasem jedzie mocno po bandzie - jak w scenie z ekskrementami w pierwszym sezonie. Nie przeszkadzało to panu?

To fakt, ten dowcip jest tutaj ostry, a momentami nawet wątpliwy. Tak jak w trzecim odcinku drugiego sezonu, kiedy puszcza baki. Ale kiedy cały świat jest nadęty, puszczenie baka fajnie rozluźnia sytuację. Spuszczamy w ten sposób z tego balonu powietrze nadmuchane do granic. W YouTubie można zobaczyć filmik sprzed wielu lat z Dustinem Hoffmanem, kiedy to promował „Rain Mana” i podczas wywiadu gdzieś we Francji puścił takiego baka, że wszyscy byli zdziwieni, o co chodzi. Cóż - jesteśmy tylko ludźmi i czasem taki bąk może się nam wydawać. (śmiej) Oczywiście poodejrzewam, że Hoffmanowi nie

wyrwało się, tylko zrobił to świadomie. I my też używamy różnych środków i narzędzi, żeby trochę spuścić z tonu. Żeby zawołać: „Hej, chłopaki jest pora obiadu, odłóżmy na chwilę broń, trzeba coś zjeść i pogadać jak ludzie!”.

Wiadomo, że komedię gra się na poważnie. Ale czy były takie momenty podczas kręcenia drugiego sezonu „1670”, że nie wytrzymywaliście i pękaliście ze śmiechu?

Oczywiście, że były. Spotkania z Andrzejem Kłakiem czy Dobromirem Dymeckim są dla mnie zawsze zabójcze. Kiedy więc wiem, że mamy mieć wspólne sceny, to zdaję sobie sprawę, że może być ciężko. (śmiej) Całe szczęście produkcja zakładała trochę więcej godzin pracy, żebyśmy mogli zrealizować to, co miało być zrealizowane i mieć czas, żeby się trochę pośmiać na początku. Tak było na przykład w pierwszym odcinku drugiego sezonu w scenie tłumaczenia Jana Pawła z tureckiego na polski. Przegadywaliśmy ją wręcz kilkanaście razy przed wejściem przed kamerę, bo nie byliśmy jej w stanie wypowiedzieć z pełną powagą. Dlatego to czasem był bardzo trudny proces. (śmiej)

Znakiem rozpoznawczym „1670” jest granie do kamery.

To rzadki chwyt w polskim kinie czy w telewizji. Trudno się było panu przyzwyczaić do tej konwencji?

Kiedy za pierwszym razem wszedłem przed kamerę i reżyser powiedział „To teraz może skomentuj, co się wydarzyło”, to strasznie mi było patrzeć wprost w obiektyw. Przecież całe życie w szkole i nie tylko byłem uczony, żeby nigdy nie patrzeć w kamerę, bo to nas skreśla. Nawet kiedy przelotnie wzrok zatrzymał się gdzieś blisko ramki, wszyscy wrzeszczeli „Boże, ty chyba spojrzaleś w kamerę!” i trzeba było powtarzać jeszcze raz. A wtedy nie było tak jak dziś, że mamy monitory i można sobie zrobić przegląd tego, co się nakręciło na miejscu, tylko trzeba było wynajmować jakieś małe kino i przeglądać materiały z 3-4 dni. Różnie więc to bywało. To granie do kamery - czyli łamanie czwartej ściany - jest dzisiaj już częścią serialowej popkultury, bo ostatnio często się sięga po ten chwyt. Tylko mam wrażenie, że w drugim sezonie „1670” jest trochę mniej tego gapienia się w widza i bezpośredniego komentarza. Nawet w tych dramatycznych scenach, które są przejmujące, już tego nie robimy. Pojawia się to tylko wtedy, kiedy intuicja podpowiadała nam, aby tak zrobić. Nawet nie umawialiśmy się na to z reżyserami,

tylko robiliśmy to trochę intuicyjnie. I to jest fantastyczne, bo wtedy to wychodzi naturalnie i organicznie.

W serialu są też sceny wręcz musicalowe ze śpiewem i tańcem. Jak sobie pan z tym poradził?

Otrzymałem od rodziców rozległe wychowanie: chodziliśmy z bratem i siostrą do szkoły muzycznej. Śpiewałem więc w chórach i do dzisiaj lubię śpiewać. Przed kamerą faktycznie zdarzyło mi się to robić pierwszy raz właśnie w „1670”. Ale chyba wyszło dobrze. (śmiej)

W każdej scenie „1670” pana bohater nosi inny żupan - za każdym razem barwny i bogato zdobiony. Kostium mógł panu wejść w rolę Jana Pawła?

W drugim sezonie serialu, mój bohater jest już właścicielem całej wioski Adamczycha, więc to bogactwo widać w każdym momencie jego życia. I kreatorka kostiumów Kasia Lewińska stanęła naprawdę na wysokości zadania. Mieliśmy 16 września premierowy pokaz dwóch odcinków w Muzeum Historii Polski w Warszawie - i tam można było zobaczyć te nasze kostiumy i artefakty związane z serialem. Uwielbiam grać w tych strojach, a szczególnie w moich

żółtych butach ze skóry, które zostały uszyte przez wspaniałych warszawskich szewców. To nie są buty od sztancy, jakieś z papieru. Każdy szczegół faktury i wzoru jest tutaj przemyślany i z wielkim zaangażowaniem przez najlepszych rzemieślników wykonany. To element większego zjawiska: wydaje mi się, że następuje dzisiaj jakiś renesans rzemiosła po latach spychania go na margines, kiedy to weszliśmy do Europy i zawitał do nas Zachód. Design jest w idei człowieka, który wykonuje dany przedmiot, w jego umiejętnościach i wyobraźni. Kasia to wszystko ma. Na przykład wizerunek Jana Pawła na jego szlafroku był wymyślony i narysowany przez nią. Dlatego jestem dla niej pełen podziwu i uwielbiam grać w tych kostiumach.

Nosił pan postać Jana Pawła w sobie długi czas. Udało się ją panu zrzucić bez problemu?

Jeszcze tego nie wiem, bo jesteśmy teraz na etapie pracy nad trzecim sezonem. Jesteśmy już po wszystkich plenarach w Polsce. Dlatego Jan Paweł ciągle siedzi we mnie. Cały czas myślę o tej postaci, bo mam jeszcze sporo tekstu do wypowiedzenia. Zdawałem sobie jednak sprawę, że wchodząc w taką rolę, będę przez dłuższy moment kojarzony z tym bohaterem. Ale to jest chyba przyjemne skojarzenie, które mnie bardzo niesie. Oczywiście, kiedyś nastąpi moment, że będę mógł pokazać człowieczeństwo w innych rolach. Myślę, że to mnie czeka i bardzo liczę, że to się stanie. Na razie jednak jesteśmy w trzecim sezonie „1670”, więc kolejny rok jeszcze będę Janem Pawłem. Zobaczymy, jak to się skończy. Teraz bardzo trudno jest mi wchodzić w inne role, więc nie robię tego póki co. Sporo gram tylko w teatrze i to bardzo mnie też zajmuje, bo takie bezpośrednie spotkanie z widzem zawsze jest dla mnie wspaniałe i ożywcze, daje mi dużo frajdy i zabawy, pozwala godnie żyć.

A jak pana najbliższym mieszka się z Janem Pawłem?

Chyba dobrze. Kiedy pracuję, to wiadomo - nie ma mnie w domu. Ale kiedy mam wolne, to jestem z bliskimi na sto procent. Odprowadzam dzieci do przedszkola lub czytamy im codziennie bajki wieczorem przed snem. Moja partnerka miała świadomość, z kim się wiąże i wie, że praca w filmie to nie są łatwe momenty, bo ten okres zdjęciowy trwa czasem pół roku. To sporo czasu. Oczywiście są przerwy - wolne weekendy i miejsce na wakacje. Produkcja bardzo o to dba, żebyśmy mogli odpocząć, spotkać się z rodziną i pożyć z bliskimi, a potem wrócić z nowymi siłami do dalszej pracy.

TRANSPORT



RUTKOWSKI Kumpel z ciężarówką
www.przeprowadzki-lodz.pl,
przeprowadzki@przeprowadzki-
lodz.pl, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICZO szwaczki - kurtki,
602-270-746

CUKIERNIK, pomocnik, 501-445-051

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

KIEROWCĘ, 501-445-051

KIEROWCÓW kat. B.
Praca na terenie Łodzi
Tel. 665-020-455

KIEROWCÓW kat. C.
Praca na terenie Łodzi
Tel. 665-020-455

MECHANIKÓW samochodowych.
Tel. 665-020-455

OSOBE do mycia okien, 502-145-900

OSOBY do sprzątania w biurach, pół etatu, 502-145-900

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PRACOWNIKA - remonty, malowanie, 501-529-844

SOLIDNĄ, uczciwą Panią do sprzątania mieszkania, 793-153-722

SOLIDNEGO "złota rączka" - emeryt, rencista, 605-982-276

STOLARZA - zatrudnię,
608-502-044

Szwaczki. Prasowanie. Wzorcowe,
602-371-680

TYNKARZY i pracowników budowlanych, 609-733-547

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego, 600-945-554

0011242692



Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

Pozostałe

Doły - nowy cmentarz - nowe piwnice, place ziemne - ul. Smutna 12. Rezerwacje. Najniższe ceny, 42-678-58-67, 502-658-548



Grzegorz Piątek: Wydaje mi się, że ważne jest właśnie to mieszanie perspektyw, nie tylko architektów i inwestorów, ale także użytkowników. Chciałem, tam gdzie potrafiłem, pokazać, jak ludzie tej architektury używają, co o niej sądzą. Bo uważam, że to jest najważniejszy, ostateczny i najbardziej bezwzględny test architektury

w nieskończoność, pochłaniają kolejne tereny zielone, które nigdy wcześniej nie były zabudowane. Tracimy bezpowrotnie pewne zasoby, walory krajobrazowe, niszczymy przyrodę. I to są zmiany, które będzie bardzo trudno odwrócić. I ten chaos, bardziej niż chaos estetyczny, tylko taka rabunkowa gospodarka przestrzennia boli mnie najbardziej.

To poproszę o konkretne przykłady.

Choćby budowa ogromnych osiedli i deweloperki na przedmieściach, o czym piszę w książce. Powoduje to, że zabudowuje się tereny zielone czy tereny rolne, że się je zabetonowuje. A jednocześnie też tysiące ludzi skazuje się na codzienne, bardzo długie dojazdy, samorządy z kolei na konieczność budowy zupełnie nowej infrastruktury w miejscach, w których do tej pory nie była potrzebna. Zamiast budować w bardziej centralnych lokalizacjach, gdzie są jeszcze wolne tereny. Zamiast tego stawia się osiedla na obrzeżach. A to na dłuższą metę jest bardzo szkodliwe. Takim przykładem jest dla mnie Gdynia. Gdynia jest piękna, dobrze urządzona i wygodna do życia, a mimo to ubywa z niej ludności. Tymczasem jedną z najszybciej rosnących gmin w Polsce jest wiejska gmina Kosakowo, położona na północ od Gdyni. Podobnie jest zresztą w Warszawie. Niedawno przeczytałem, że w przyszłym roku Piaseczno ma przekroczyć 100 tysięcy mieszkańców, podczas gdy Śródmieście Warszawy spadło już poniżej tej liczby. Miasta zamieniają się więc w takie obwarunki, coraz bardziej puste w środku. Często są pięknie odremontowane, ale puste.

Są państwa, które dbają o to, by centra nie zamieniały się tylko w biznesowe miejsca wymarłe wieczorami. Takim przykładem jest dla mnie Doha, stolica Kataru, gdzie wśród super nowoczesnych wieżowców są i banki, i sklepy, są również mieszkania dla ludzi.

Tak, właśnie tak uważam i mam nadzieję, że i nas czeka coś podobnego, czyli dogęszczanie centrów miast, nie w sensie fizycznego zagęszczenia zabudowy, ale po prostu powrotu mieszkań do śródmieść. Żeby centra nie były luksusowymi witrynami, przeznaczonymi tylko do podziwiania, dla turystów albo dla tych, którzy przyjadą na weekendowy spacer. I nie tylko dla najbogatszych, którzy stać na kupno najdroższych w centrum apartamentów. Chodzi o to, żeby w śródmieściach żyli ludzie. A to się nie stanie, jeśli w centrach nie

będą powstawały tanie mieszkania.

Co mimo wszystko daje panu nadzieję?

Nadzieję daje mi to, że nie tylko o tym dyskutujemy, ale że powstaje więcej dobrych mieszkań komunalnych, TBS-ów, czyli mieszkań budowanych nie dla zysku, przy wsparciu samorządów i z dotacjami państwowymi. W książce podaję przykłady takich działań. To Sopot, który się przestraszył, że się wyludnia, bo jest bardzo drogi, więc zaczął budować mieszkania komunalne. Ale też prężnie działające TBS-y w Katowicach czy w Szczecinie; tam jest największy polski TBS. To mnie napawa nadzieją, że są też miasta w Polsce, jak Włocławek, gdzie lokalne władze zrozumiały, że nie można wszystkiego zostawić rynkowi. I powstaje architektura często bardzo skromna, nie roszcząca sobie pretensji do wielkości, ale po pierwsze zrobiona porządnie, a po drugie przeciwdziałająca bardzo szkodliwemu wyludnianiu miast.

Wracając do świątyni, to czy ona w ogóle może istnieć bez Boga, pana zdaniem?

Świątynie to budynki kultowe, przestrzenie, w które społeczności wkładają ogromny wysiłek. Powstają wielkim nakładem pracy i środków, nawet wtedy, gdy ludzie są bardzo biedni. Ponieważ mają potrzebę duchową, potrzebę uczestniczenia w czymś większym. Czasem też, oczywiście, potrzebę pokazania się przed innymi, zamanifestowania swojej pobożności. W każdym razie są to budynki, które służą duchowym potrzebom i z czysto materialistycznego punktu widzenia są czymś niepotrzebnym. Świątynie i inne prestiżowe budynki nadal będą powstawać, ale jednocześnie żyzyłbym sobie, żebyśmy taką samą troską otaczali to, co służy naszej codzienności: to, co nas uszczęśliwia lub unieszczęśliwia każdego dnia, co nas otacza, dotyka, co wpływa na nasze życie w najprostszy, najbardziej ludzki sposób.

KSIĄŻKA



Grzegorz Piątek, „Świątynia i śmietnik. Architektura dla życia”, Wydawnictwo: W.A.B.

FOT. KAROLINA JACKOWSKA / MAT. PRASOWE WYDAWNICTWA W.A.B.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ?

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką

w korytarzu. Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar. Koniecznie sprawdź, jak załatwić sobie „jedynekę” w sanatorium na NFZ. Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje.

ZA TYDZIEŃ:

- Chrypka i kaszel? Raka płuc można łatwo zignorować! Po czym rozpoznasz najczęściej występujący nowotwór złośliwy?
- Koniec z alkoholem w sanatoriach



FOT. KRYZHOV/123RF.COM

Pierwsze objawy raka jądra wykryjesz dzięki prostemu badaniu

Redakcja

redakcja@stronazdrowia.pl

Co rok w Polsce około tysiąca mężczyzn zapada na nowotwór jądra. Im wcześniej zmiana nowotworowa zostanie wykryta, tym większa szansa na wyleczenie. Jakie są pierwsze objawy raka jądra?

Rak jądra jest nowotworem złośliwym, który stanowi 1 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn i 5 proc. nowotworów urologicznych. Najczęściej chorują na niego młodzi mężczyźni między 15. a 40. rokiem życia. Nowotwory jądra dzieli się na trzy rodzaje. Najczęstsze z nich to tzw. zarodkowe, wywodzące się z komórek, z których ostatecznie mają rozwijać się plemniki, i stanowią one 95 proc. nowotworów jąder. Wyróżniamy wśród nich nasieniaki (zazwyczaj występują u starszych mężczyzn) oraz nienasieniaki, które pojawiają się zazwyczaj u młodszych panów. Ponadto występują nowotwory rozwijające się z komórek produkujących testosteron lub z komórek „opiekujących” się komórkami rozrodczymi, a także nowotwory o innym podłożu.

Jak wykryć raka jądra?

Raka jądra najłatwiej można wykryć przez samobadanie jąder. Ponieważ rozwija się on bardzo dynamicznie, profilaktyczne badanie powinno wykonywać się raz na tydzień. Najlepiej przeprowadzić je po ciepłej, rozluźniającej kąpieli. Worek mosznowy należy delikatnie unieść do góry i sprawdzić, czy jedno z jąder nie jest cięższe. Następnie sprawdzić, czy nie ma w nich mas, guzków lub płynów, które wzbudzą niepokój.

Samobadanie jąder

Samobadanie jąder może pomóc wykryć raka jąder we wczesnym stadium i zapewnić najlepszą szansę na dobre rokowanie. Jak już wcześniej wspomniano, samobadanie jąder najlepiej wykonać podczas ciepłego prysznica lub kąpieli, lub tuż po nich. Ciepła woda rozluźnia mosznę, dzięki czemu badanie jest łatwiejsze. Warto wykony-



Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu

stać też lustro, aby można było łatwo dostrzec wszelkie zauważalne obrzęki. Samodzielne badanie jąder powinno trwać ok. 3 minut.

Samobadanie jąder - krok po kroku:

● Stojąc, podłóż ręce pod worek mosznowy. Sprawdź, czy nie odczuwasz jakiegś dysproporcji (np. uczucie ciężkości po jednej stronie jąder).

● Delikatnie obejmij każde z jąder palcami wskazującymi i kciukami. Sprawdź, czy ich powierzchnia jest gładka, czy wyczuwalne są twarde grudki, guzy lub zmiany rozmiaru, kształtu lub konsystencji.

● Znajdź miękki przewód odprowadzający nasienie z jąder - najądrze.

● Wyczuwaj wszelkie guzki lub nie regularności na najądrach.

● Kontynuuj badanie pod kątem zmian kształtu, rozmiaru lub

konsystencji jąder. Jądra powinny być gładkie i jędrne.

Pamiętaj: podczas badania nie powinieneś odczuwać bólu. Ból może wskazywać, że wymagana jest konsultacja medyczna. Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany. Warto też raz w roku zbadać się u urologa.

Do lekarza należy udać się jak najszybciej, jeżeli:

- odczuwamy znaczną zmianę w jednym lub dwóch jądrach,
- wyczuwamy zgrubienie lub guzek,

Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany

- występuje obrzęk moszny,
- niepokoi nas cokolwiek innego.

Jądra nie są też idealnie symetryczne - jedno może być większe lub zwiśać niżej. Niektórzy mężczyźni mylą naczyń krwionośnych lub inne tkanki podtrzymujące wewnątrz moszny z guzami - w takim przypadku najlepiej udać się do lekarza.

Regularne samobadanie jest szczególnie ważne w przypadku podwyższonego ryzyka zachorowania na raka jąder. Czynniki ryzyka to m.in. niezstąpione jądro, HIV, rak jądra w historii rodziny, wcześniejszy rak jąder.

Czy rak jądra jest uleczalny?

Rak jądra to nowotwór wyleczalny w ok. 90 proc. przypadków. Im wcześniej zostanie wykryty, tym większe są szanse na całkowity powrót pacjenta do zdrowia. Jest on wysoko

wrażliwy na leczenie onkologiczne, co sprawia, że nawet osoby, u których został zdiagnozowany stosunkowo późno, mają duże - sięgające nawet 80 proc. - szanse na wyzdrowienie.

Jak długo można żyć z rakiem jądra?

Rokowania w przypadku raka jądra są dość dobre, zmiany wykryte we wczesnym stadium zaawansowania są możliwe do wyleczenia niemal u wszystkich pacjentów. Z kolei nowotwór zdiagnozowany w stopniach zaawansowanych daje przeżywalność 5 lat od wykrycia choroby.

Jak podaje Zwrotnik Raka, u chorych na nasieniaka w I stopniu zaawansowania klinicznego pięcioletnie przeżycie wynosi 100 proc., w stopniu II - 70-90 proc., a w stopniu III raka jądra - 70 proc.

Pierwsze objawy raka jądra

Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu.

● Najbardziej charakterystycznym objawem raka jąder jest twarda zmiana w obrębie moszny. Jeśli zostanie zauważona, natychmiast powinna zostać zgłoszona lekarzowi.

● Ból i powiększenie jądra mogą wskazywać na rozwój nowotworu i są wskazaniem do pilnej konsultacji lekarskiej.

● Uczucie ciężaru w worku mosznowym, pojawiające się w nim płyn lub masy, których dotychczas nie było, powinny zostać zgłoszone lekarzowi, który zleci dalszą diagnostykę, aby wykluczyć zmiany nowotworowe, między innymi badanie USG.

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ? Sprawdź, jak unikniesz kosztownych warunków na turnusie

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką w korytarzu.

Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar.

Na turnus w sanatorium często czekamy z utęsknieniem, ale warunki pobytu mogą być rozczarowujące. Większość pacjentów trafia do pokoi wieloosobowych, co nie każdemu odpowiada.

Pani Ewa wyraziła na Facebooku myśli wielu kuracjuszy:

-Pobyt w sanatorium to rehabilitacja, relaks, wypoczynek. Trzy tygodnie w pokoju z czterema lokatorkami i jedną łazienką to koszmar. Czy ktoś, kto to wymyślił, chciałby tak się rehabilitować?

Nic dziwnego, że pokój jednoosobowy w sanatorium w czasie turnusu na NFZ to rozwiązanie idealne i spełnienie marzeń. Tylko pomyśl, jaka to wygoda:

- Pełna prywatność. Masz przestrzeń tylko dla siebie, często z łazienką, balkonem, a nawet niedużą lodówką. Nie musisz się nikogo krępować, z nikim dzielić łazienki, z nikim ustalać, która półka w lodówce jest czyja itp.
- Cisza i spokój. Możesz naprawdę wypocząć. Nikt nie przerywa ci uzdrawiającego snu. Nikt obok nie gada, nie telefonuje, nie szeleści papierami. Nikogo nie trzeba zabawiać rozmowami.



„Jedynka” to marzenie każdego kuracjusza w sanatorium

- Bezpieczeństwo. Nie jesteś narażony na kontakt z przypadkowymi ludźmi, którzy czasem nie wiedzą, jak się zachować, i nawet w sanatorium dopuszczają się skandalicznych zachowań, jak kradzieże i pobicia. Oczywiście możesz się udzielać towarzysko, ale na własnych warunkach i poza pokojem, w części wspólnej ośrodka.

Ale jak zdobyć pokój jednoosobowy w sanatorium? Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje upragniona „jedynek”. Co powinieneś zrobić, by zwiększyć swoje szanse otrzymania pokoju jednoosobowego na cały turnus w sanatorium na NFZ? Sprawdź poniżej, co radzą doświadczeni pacjenci.

Tego nie możesz zaniedbać

Jeśli sam płacisz za swój pobyt w uzdrowisku, możesz po prostu wykupić sobie pokój jednoosobowy, ale to kosztowne.

W przypadku pacjentów skierowanych na turnusy opłacane przez NFZ, załatwienie sobie pokoju jednoosobowego wymaga kilku kroków.

Najlepiej złożyć wniosek o pokój jednoosobowy już na etapie załatwiania sobie skierowania do sanatorium. Lekarz może ci wypisać zalecenie zakwaterowania w „jedyńce”, o ile spełniasz warunki.

Takie zalecenie bardzo zwiększa twoje szanse otrzymania upragnionego pokoju.

Kto z przyczyn zdrowotnych ma pierwszeństwo do za-

kwatowania w pokoju jednoosobowym?

- Osoby z protezami kończyn (by uniknąć skrupowania)
- Osoby z bezdechmem sennym (wymagają aparatury wytwarzającej hałas)
- Osoby ze stomią (wymagają częstych zabiegów higienicznych)
- Osoby ze stwierdzoną niepełnosprawnością.

Kiedy już otrzymasz od lekarza skierowanie do pokoju jednoosobowego ze względów zdrowotnych, zadzwoni do wybranego sanatorium i zarezerwuj sobie „jedynekę”. Niektóre sanatoria mają nawet formularze rezerwacji pokoi jednoosobowych do wypełnienia online na swoich stronach internetowych. Pamiętaj, by zawsze przy rezerwacji, czy to telefonicznej, czy przez internet, powoływać się na zalecenia lekarza.

Może się zdarzyć, że w wybrany przez ciebie sanatorium jest więcej chętnych na „jedynekę” ze wskazaniami medycznymi, niż dostępnych pokoi. Wtedy o przydziale decyduje kolejność zgłoszeń do recepcji danego ośrodka, dlatego tak ważne jest wcześnie skontaktowanie się z wybraną lecznicą.

Co zrobić, jeśli nie masz skierowania od lekarza, a chcesz dostać „jedynekę”?

Osoby niespełniające medycznych warunków otrzymania pokoju jednoosobowego w sanatorium na NFZ nadal

mają szansę na spełnienie marzenia o prywatności i wygodzie, choć mniejszą. Często trzeba w takim przypadku liczyć na szczęście, ale są też sposoby zwiększające szansę na sukces.

Możesz na przykład:

- Zadzwoń do sanatorium, by zarezerwować pokój, i w rozmowie z recepcją powołać się na kłopoty ze snem lub migreny.
- Wybrać na turnus duże sanatorium z dużą liczbą pokoi, także „jedynek”. Zawsze wtedy jest jakaś szansa, że w wybranym przez ciebie terminie będzie akurat wolny jeden z pokoi jednoosobowych.

Nie udało się zarezerwować „jedyńki”? Mimo wszystko lepiej nie rezygnuj z turnusu z tego powodu. Najczęściej oznacza to utratę miejsca w kolejce i długie oczekiwanie na kolejną szansę na pobyt w sanatorium.

Pamiętaj, że „jedyneką” to najdroższa forma zakwaterowania w sanatorium w czasie turnusu na NFZ. Nie dopłaca się tylko do pokoi wieloosobowych bez węzła sanitarnego. Za takie z osobną łazienką trzeba już dorzucić parę groszy za dzień.

Jeszcze droższe są „dwójki” bez łazienki i z łazienką, a najdroższe właśnie „jedyńki”. Obecnie za jeden dzień w pokoju jednoosobowym z łazienką poza sezonem (październik - kwiecień) płaci się 32,60 zł. Za cały trzytygodniowy turnus zapłacisz więc dodatkowo 685 zł. Pokój bez łazienki kosztuje mniej, 24,90 zł, czyli 523 zł za cały turnus.



Ciemne plamy na łokciach to często oznaka choroby

Masz ciemne plamy na łokciach? Nie ignoruj ich!

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Ciemne plamy na łokciach często ignorujemy, traktując je wyłącznie jako problem kosmetyczny. Tymczasem mogą one stanowić ważny sygnał, że w naszym organizmie dzieje się coś poważniejszego.

- zaburzenia miesiączkowania, takie jak nieregularne cykle, obfite lub długie krwawienia,
- zaparcia,
- przyrost masy ciała.

Ciemne przebarwienia na łokciach przy insulinooporności

Rogowacenie ciemne, czyli acanthosis nigricans, często pojawia się u osób z insulinoopornością. W tej chorobie organizm produkuje nadmierną ilość insuliny, aby „przebić się” przez oporność komórek na jej działanie.

Nadmiar hormonu stymuluje przyspieszony wzrost keratynocytów, czyli komórek naskórka, oraz fibroblastów, które odpowiadają za strukturę tkanki łącznej. W efekcie skóra staje się pogrubiona, ciemniejsza i miejscami szorstka, a zmiany przybierają charakterystyczny wygląd.

Ciemne plamy w przebiegu insulinooporności zwykle występują w miejscach zgięć: na łokciach, pod pachami, na karku, w pachwinach i na kolanach.

Rogowacenie ciemne może być powiązane z rakiem żołądka

Jeśli ciemne plamy na skórze, w tym na łokciach, pojawiają się nagle, szybko się rozprzestrzeniają i dotyczą również słuzywek, mogą wskazywać na obecność nowotworu, w tym raka żołądka. W takich przypadkach rogowacenie ciemne jest wynikiem działania substancji wydzielanych przez guz, które stymulują wzrost komórek skóry.

Rak żołądka często rozwija się długo bez wyraźnych objawów, dlatego nagle pojawienie się rozległego rogowacenia ciemnego u osoby dorosłej powinno wzbudzić podejrzenie choroby nowotworowej.

W przypadku zauważenia u siebie ciemnych zmian skórnych warto jak najszybciej zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

Choroba Hashimoto wpływa na funkcjonowanie całego organizmu, a jednym z najbardziej widocznych objawów są zmiany skórne. Zaburzenia hormonalne wynikające z niedoczynności tarczycy mogą sprawić, że skóra stanie się sucha, szorstka i chłodna w dotyku.

Ciemne plamy na łokciach a choroba Hashimoto

Tarczycza produkuje hormon T4, czyli tyroksynę, który odpowiada m.in. za prawidłową pracę gruczołów łojowych. Kiedy jego poziom jest za niski, skóra traci naturalne nawilżenie. W efekcie staje się przesuszona, łuszcząca i zaczyna się nadmiernie rogowacieć.

Zmiany te są szczególnie widoczne w miejscach narażonych na tarcie i ucisk, takich jak łokcie, kolana, pięty, a czasem dłonie. Popularnie mówi się wtedy o „brudnych łokciach” lub „szorstkich kolanach”. Na stopach często pojawiają się pęknięcia i zrogowaciały naskórek, zwłaszcza na piętach, które są najbardziej obciążone.

Oprócz ciemnych przebarwień, szorstkiej skóry, osoba chorująca na Hashimoto może zaobserwować u siebie też inne objawy. Warto zwrócić uwagę na:

- zmęczenie i senność, mimo odpowiedniej ilości snu
- marznące ręce i stopy,
- problemy z pamięcią i koncentracją,
- obniżony nastrój,

WARTO WIEDZIEĆ

Kto może skorzystać z leczenia w sanatorium?

Leczenie sanatoryjne jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego, czyli odbywającego się np. w poradni specjalistycznej. Z sanatorium mogą skorzystać osoby, które po chorobie nie odzyskały sprawności lub z powodu warunków pracy zawodowej wymagają specjalistycznych zabiegów. Mogą tam być kierowani jedynie pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż, samodzielnie, zdolni do samoobsługi i korzystania z zabiegów leczniczych.

Jesteś kobietą? Tych objawów nigdy nie lekceważ. Twoje zdrowie może być zagrożone

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Kobiety często ignorują ból brzucha, nieprawidłowe krwawienia czy problemy z oddawaniem moczu, nie zdając sobie sprawy, że szybka reakcja może uratować życie.

Choć lekkie dolegliwości w dolnej części brzucha w trakcie miesiączki są dość powszechne, silny i utrzymujący się ból w obrębie miednicy może wskazywać na poważniejsze schorzenie, takie jak endometrioza. Jest to choroba, w której tkanka macicy rozwija się poza jej naturalnym miejscem, co może prowadzić do bliznowacenia, krwawień, powstawania torbieli oraz zmian hormonalnych. Schorzenie to najczęściej diagnozuje się u kobiet w wieku 30-40 lat.

Jednym z objawów endometriozy może być trudność z zacięciem w ciążę, a w niektórych przypadkach choroba może zwiększać ryzyko wystąpienia nowotworu. Przewlekły ból miednicy może mieć też inne przyczyny, związane zarówno z układem rozrodczym, jak i z jelitami lub pęcherzem, na przykład mięśniaki macicy, torbiele jajników czy przewlekłe zapalenie narządów miednicy mniejszej. Rzadziej bóle te mogą być objawem nowotworu jajnika, szyjki macicy lub macicy. Badania przeprowadzone przez University of Utah School of Medicine pokazują, że wiele kobiet nie zgłasza bólu miednicy i często go bagatelizuje.

Nie ignoruj duszności

Duszność może sygnalizować różne problemy zdrowotne – od astmy, zapalenia płuc czy oskrzeli, po choroby serca. Może też mieć podłoże psychiczne, np. być objawem lęku. Czasami pojawia się również jako objaw zaawansowanego raka płuc, gdy guz uciska tkanki płuc lub blokuje

drogi oddechowe. Jeżeli odczuwasz, że brakuje ci powietrza, koniecznie powiedz o tym lekarzowi. Pomoże to uniknąć powikłań i wykluczyć poważne choroby, w tym nowotwory. Niezależnie od przyczyny, nagła lub uporczywa duszność powinna być traktowana jako stan nagły.

Nieregularne krwawienia z pochwy czy plamienia między miesiączkami to sygnały, które powinny wzbudzić szczególną czujność u kobiety.

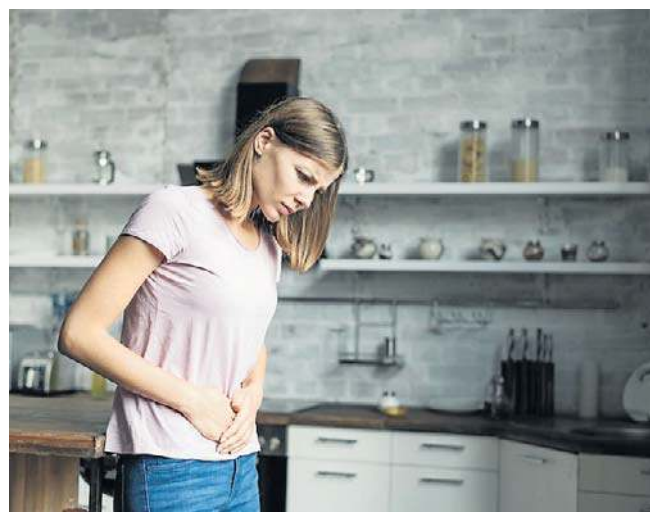
Ekspertki podkreślają też, że nieprawidłowe krwawienie z pochwy może być wczesnym objawem raka endometrium. Jak informuje American Cancer Society, ponad 90 proc. kobiet z tym nowotworem doświadcza w pewnym momencie nieprawidłowego krwawienia. Wczesne wykrycie choroby znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Choć rak endometrium najczęściej diagnozuje się u kobiet po menopauzie, nieprawidłowe krwawienie powinno skłonić do wizyty u lekarza każdą kobietę, niezależnie od wieku.

Widok krwi w moczu to sygnał, którego nie należy ignorować. Choć czasami przyczyną jest coś błahego, np. niektóre pokarmy, leki czy intensywny wysiłek fizyczny, jednak często kryje się za tym poważniejszy problem zdrowotny, taki jak infekcja dróg moczowych czy kamienie nerkowe, podaje Mayo Clinic.

Ekspertki przestrzegają jednak, że krwiomocz może być również jednym z pierwszych sygnałów raka pęcherza moczowego. Według American Cancer Society, wczesne wykrycie nowotworu znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Niepokojące mogą być też towarzyszące objawy: pieczenie przy oddawaniu moczu, częstsze wizyty w toalecie czy nagła zmiana jego zapachu lub konsystencji. Każdy z tych sygnałów powinien być traktowany poważnie.



Silny, utrzymujący się ból miednicy może być sygnałem poważniejszych problemów, np. endometriozy

Rano szczepionka działa lepiej. Odporność jest wtedy na najwyższych obrotach



Przyjęcie szczepionki w odpowiednim momencie dnia sprawia, że jej działanie jest lepsze i trwalsze. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej nie tylko z wiekiem, ale też w zależności od pory dnia

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiak@polskapress.pl

Kolejne badania naukowe potwierdzają, że czas podania szczepionki - w szczególności u seniorów - ma znaczenie. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej w zależności od pory dnia.

Istnieje coraz więcej dowodów na to, że pora dnia wpływa na siłę i efektywność odpowiedzi immunologicznej po szczepieniu. Potwierdza się to zarówno w badaniach eksperymentalnych, jak i w badaniach klinicznych.

Już w 2016 r. badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Birmingham wykazały, że starsze osoby, które były szczepione przeciw grypie rano, miały lepszą odpowiedź immunologiczną: osoby, które otrzymały poranną szczepionkę, miały wzrost miana przeciwciał przeciw grypie H1N1 typu A o 353, w porównaniu z 96 u osób zaszczepionych po południu.

Z kolei naukowcy z Washington University School of Medicine w St. Louis wykazali w 2023 r., że szczepionka mRNA COVID-19 może być bardziej skuteczna w zapobieganiu infekcjom, jeśli dawki są podawane w środku dnia, a nie w innych porach.

Badanie obejmowało dane od ponad 1,5 miliona osób w wieku powyżej 12 lat. Po przeanalizowaniu skuteczności szczepionki badacze doszli

do wniosku, że w zależności od wieku osoby skuteczność szczepionki poprawiła się z 8,6 proc. do 25 proc., gdy była podawana mniej więcej w środku dnia, w porównaniu z dawką podawaną wieczorem.

Korelacja była najsilniejsza u dzieci i młodzieży, a także u dorosłych w wieku powyżej 50 lat, a za najbardziej korzystny przedział czasowy uznano porę od 10.00 do 14.00.

Tego typu informacje mogą mieć kluczowe znaczenie podczas kampanii masowych szczepień, ponieważ jeśli uda się dotrzeć do grup priorytetowych – takich jak osoby młode i starsze, które według naszych danych mogą odnieść największe korzyści ze szczepień przeciwko COVID-19 w południe – i zaszczepić je w optymalnych porach dnia, powinno to przynieść znaczące korzyści społeczne w postaci zmniejszenia liczby przełomowych infekcji – powiedział Jeffrey A. Haspel, MD, PhD, profesor nadzwyczajny medycyny na Wydziale Medycyny Pulmonologicznej i Intensywnej Terapii.

Naukowcy uważają, że rytm okołodobowy może wpływać na reakcję organizmu na szczepionkę. Kolejne badania z 2023 r. potwierdziły, że komórki odpornościowe – zwłaszcza komórki dendrytyczne (antygen-prezentujące) i limfocyty T – działają z rytmem dobowym: ich aktywność, migracja i zdolność do wy-

wołania odpowiedzi zmieniają się w ciągu dnia.

Oznacza to, że podanie szczepionki nastąpi w „bardziej sprzyjającym” momencie dnia (czyli wtedy, gdy system odpornościowy jest „gotowy”), odpowiedź ze strony układu odpornościowego jest lepsza i trwalsza.

Co ważne, efekt ten się utrzymuje i może wpływać na trwa-

łość odpowiedzi immunologicznej. Co oznacza, że czas szczepienia może mieć konsekwencje długoterminowe dla skuteczności szczepienia. Jest to szczególnie istotne w kontekście osób starszych, których układ odpornościowy starzeje się, co skutkuje słabszą odpowiedzią na szczepionki.

Sezon infekcji dopiero nabiera tempa. Choć liczba przypadków COVID-19 spada, wczesne pojawienie się grypy i RSV grozi tzw. tridemią.

Oficjalna statystyka COVID-19 jest lepsza niż w ubiegłym roku. Od 1 stycznia do 30 września 2025 r. zarejestrowano 113,5 tys. przypadków koronawirusa, co stanowi spadek o blisko 45% w porównaniu do 206,4 tys. w analogicznym okresie 2024 roku. Jednak ten spadek jest zwodniczy, bo obecnie COVID przebiega znacznie łagodniej niż dawniej, w związku z czym wiele zakażeń COVID-19 jest diagnozowanych testami domowymi i nie trafia do oficjalnych statystyk, co oznacza, że faktyczna transmisja wirusa SARS-CoV-2 jest znacznie wyższa.

W ostatnim czasie, w przeciwieństwie do spadku COVID-19, w poprzednim sezonie, grypa uderzyła z rekordową siłą. Wczesne pojawienie się grypy i RSV w tym roku każe nam sądzić, że to właśnie te patogeny, w połączeniu z jesienną falą COVID-19, będą stanowić główne wyzwanie i obciążenie dla szpitali.

WARTO WIEDZIEĆ

Największe kliniczne zagrożenie stanowią dwa wirusy:

- RSV (syncytialny wirus oddechowy): Jest to główna przyczyna obciążenia oddziałów pediatrycznych i pulmonologicznych. U niemowląt objawy mogą być bardzo niespecyficzne i niebezpiecznie skąpe, ograniczając się do drażliwości, ogólnego zmniejszenia aktywności i trudności w karmieniu lub oddychaniu.
- Grypa: Poprzedni sezon (2024/2025) był wyjątkowo ciężki, z ponad 2 milionami zachorowań i tygodniowymi szczytami sięgającymi nawet 300 tysięcy przypadków. Wczesne pojawienie się grypy w tym roku (2,2 tys. we wrześniu) sygnalizuje, że ryzyko jest równie wysokie.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

ZAKWAS BURACZANY

Jak zrobić domowy zakwas buraczany?

Zakwas buraczany znajduje się w czołówce prozdrowotnych napojów, a ten przygotowany w domu nie ma sobie równych pod względem smaku i liczby żywych bakterii. Jak go zrobić? Oto przepis:

Składniki:

- 2,5 kg buraków, ● 3 litry wody źródłanej lub filtrowanej, ● 55 g soli, ● ząbki z niecałej główki czosnku, ● 5-6 liści laurowych, ● 5-6 ziaren ziela angielskiego, ● szczypta całych ziaren czarnego pieprzu, ● słoik o pojemności 5 litrów (albo 4 l i ok. 1 l), ● spodeczki do przycięcia buraków.

Przygotowanie:

- Zagotuj wodę, po czym dodaj do niej sól i wymieszaj do rozpuszczenia. Przykryj gamek i odstaw do wystygnięcia - ja najchętniej wynoszę na balkon, by przyspieszyć ten proces. ● Umyj

i obierz buraki i pokrój na średniej wielkości kawałki. ● Obierz ząbki czosnku i porozkrwaj na pół. ● Wyparz wrzątkiem umyty słoik, jego wieczko i spodeczki. ● Wrzuć na dno wszystkie przyprawy, po czym umieść w nim buraki. ● Zalej buraki wystudzoną solanką, która może być jeszcze letnia lub lekko ciepła. ● Docisnij buraki spodeczkami, by nie wypływały na powierzchnię. ● Nałóż wieczko na słoik, ale go nie zakręcaj; przykryj całość ściereczką, by osłonić przed światłem, i odstaw w ciepłe miejsce. ● Gdy po kilku dniach na powierzchni zakwasu zacznie robić się piana, usuwaj ją codziennie wyparzoną łyżką. ● Po ok. tygodniu spróbuj zakwasu i jeśli jest odpowiednio kwaśny, zlej go z nad buraków do wyparzonych butelek i wstaw do lodówki, a jeśli nie, odstaw jeszcze i regularnie próbuj. Tak zrobiony zakwas przelej do litrowych butelek. Trzymaj

go w lodówce nawet kilka miesięcy i w tym czasie nie pojawia się na nim pleśń ani nie traci na swoim smaku. Siegaj po niego, gdy np. przezmarniesz albo chcesz poprawić trawienie. To także obowiązkowy składnik barszczu z białą fasolą.

Po co kisić buraki czerwone?

Kiszenie buraków to staropolska metoda przetwarzania tego warzywa, która pozwala na utrwalenie ich na zimę. Dzięki temu wydłuża się ich czas przydatności do jedzenia, a wartość odżywcza wzrasta. W ten sposób uzyskuje się zakwas buraczany oraz kiszone warzywo, z którego przeważnie wyciska się sok. Podczas kiszenia w burakach i wydzie-

lonym przez nie soku zachodzi fermentacja mlekowa, w ramach której zawarte w nich cukry proste przekształcane są w kwas mlekowy.

Odpowiedzialne za to bakterie, głównie *Lactobacillus plantarum*, wytwarzają też inne związki wzbogacające smak i poprawiające właściwości zdrowotne kiszonek. To właśnie one pomagają wyleczyć dysbiozę jelit albo po prostu cieszyć się komfortem trawiennym. Kiszenie buraków jest metodą zdrowszą niż konserwowanie ich sporym dodatkiem octu. Taki przetwór jest łatwiej strawny, a przy tym tak samo zakwaszony. Niskie pH to wymóg dla uzyskania bezpieczeństwa mikrobiolo-



gicznego przetworu. Nieukiszzone buraki tworzą środowisko sprzyjające rozwojowi bakterii nazywanej laseczką jadu kiełbasianego (*Clostridium botulinum*), której toksyna botulinowa jest przyczyną śmiertelnych zatruć.

Ile kalorii mają zakwas, sok z kiszonych buraków i buraki?

Kiszonki buraczane są niskokaloryczne. Dzięki procesowi fermentacji mają niski indeks glikemiczny, który w nieukiszonym warzywie nie jest wcale taki niski - dla surowych buraków wynosi 30, a dla gotowanych aż 65 (mniej więcej tyle ma cukier). Kiszone buraki mogą więc być spożywane przez osoby z insulinoopornością i cukrzycą. To tak lekki dodatek, że zwykle nie wliczam go do dziennej puli kalorii. Porcja 100 ml zakwasu z buraka to około 12 kcal. Buraki kiszone

w porcji równej 100 g dostarczają 27 kcal.

Co daje picie zakwasu z buraków?

Kiszonki z buraków to produkty o działaniu leczniczym, polecane m.in. w diecie przeciwzapalnej, probiotycznej oraz wspomagającej terapię i profilaktykę chorób nowotworowych. Swoje cenne właściwości zawdzięczają bogactwu antyoksydantów. Jednym z najcenniejszych związków antyoksydacyjnych, występujących szczególnie obficie w bulwach czerwonego buraka zwyczajnego, jest betaina. Związek ten jest pochodną aminokwasu glicyny i stanowi od 0,8 do 1,6 procent suchej masy warzywa. W organizmie występuje zwłaszcza w nerkach, mózgu i wątrobie, a także w łożysku. Betaina wspomaga regulację ciśnienia osmotycznego płynów ustrojowych.

Domowy eliksir na odporność

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

Ten owoc ma więcej witaminy C niż cytryna, a syrop z niego to naturalny sposób na odporność i zapobieganie infekcjom.

Syrop z pigwowca zrobisz z owoców pigwowca japońskiego (*Chaenomeles japonica*). Często mylony jest on z pigwą, bo ma do niej podobną nazwę i właściwości zdrowotne. Jednak pigwowiec to niewielki krzew dorastający do 2 m wysokości, a pigwa to drzewo mające nawet 8 m wysokości. Owoce pigwowca są też dużo mniejsze i mają średnicę ok. 2 cm, a pigwy ok. 6 cm. Natomiast oba są żółte, przypominają z wyglądu jabłka i mają w sobie duże ilości witaminy C.

Pigwowiec jest jednak bardziej aromatyczny, jest też cenniejszy za swój intensywny, kwaśny smak i bardzo wysoką zawartość witaminy C, co czyni go idealnym dodatkiem do herbaty i zamiennikiem cytryny.

Wypróbuj prosty przepis na syrop z pigwowca bez gotowania, który idealnie sprawdzi się jako pyszny i zdrowy dodatek na zimę, wspierający odporność organizmu.

Dzięki temu, że przygotowuje się go bez podgrzewania, zachowuje on większość swoich witamin.

Ten przepis wykorzystuje właściwości cukru do wyciągnięcia soku z twardych owoców.

Składniki:

- 1 kg dojrzałych owoców pigwowca (najlepiej żółtych),



Smaczny, aromatyczny, a do tego ma więcej witaminy C niż cytryna. Syrop z pigwowca to naturalna bomba witaminowa wspomagająca odporność jesienią i zimą

- 0,7 - 1 kg cukru (w zależności od preferowanej słodkości). Można użyć cukru białego, brązowego lub częściowo zastąpić miodem (choć miód może spowolnić proces ekstrakcji soku), ● duży, wyparzony szklany słoik.

Jak zrobić syrop z pigwowca?

Owoce pigwowca umyj, pokrój na ćwiartki, a następnie usuń z nich gniazda nasienne (pestki). Wnętrze jest twarde i cierpkie.

Oczyszczone owoce pokrój w cienkie plasterki lub małą

kostkę. Im drobniej pokroisz, tym szybciej puszczą sok.

W wyparzonym słoju układaj warstwami pokrojone owoce pigwowca, przesypując każdą warstwę cukrem. Na wierzch nasyp solidną warstwę cukru.

Słoik szczelnie zakręć i odstaw w ciepłe, słoneczne miejsce (np. na parapet) na 2 do 4 dni.

Codziennie delikatnie potrząsaj słoikiem (lub raz dziennie zamieszaj drewnianą łyżką), aby cukier się rozpuścił i równomiernie wymieszał z sokiem. Pod wpływem cukru owoce za-

czą bardzo intensywnie wydzielać sok.

Gdy cały cukier się rozpuści, zlej gotowy syrop przez sitko wyłożone gazą do czystych, wyparzonych butelek lub słoików. Szczelnie zakręć butelki.

Niepasteryzowany syrop przechowuj w lodówce. Jeśli chcesz przechowywać syrop poza lodówką przez dłuższy czas (np. w spiżarni), możesz go zapasteryzować (np. poprzez gotowanie zamkniętych butelek w wodzie przez ok. 15 minut).

Co zrobić z pigwowca po odlaniu soku?

Po odlaniu soku z pigwowca nie wyrzucaj pozostałych owoców. Są one dość miękkie, idealnie słodkie i aromatyczne, dzięki czemu można je wykorzystać na wiele sposobów:

- dodaj je do jesiennych ciast (np. szarlotki),
- zrób z nich dżem lub konfiturę,
- dodaj do kompotu,
- zalej je alkoholem, tworząc popularną nalewkę pigwcową (pigwówkę),
- wrzucaj do herbaty zamiast cytryny.

Na co pomaga syrop z pigwowca?

Syrop z pigwowca sprawdzi się idealnie w czasie jesienno-zimowych infekcji jako naturalny środek wzmacniający odporność. Syrop z pigwowca przede wszystkim:

- wzmacnia odporność - owoce pigwowca są jednym z najbogatszych lokalnych źródeł witaminy C. Z tego względu syrop jest doskonałym wsparciem układu odpornościowego, pomagając organizmowi w walce z infekcjami i przeziębieniem. Pigwowiec jest bogaty w polifenole i flawonoidy, które działają jako silne przeciwutleniacze. Pomagają one neutralizować wolne rodniki, chroniąc komórki organizmu,
- pomaga w leczeniu przeziębienia i grypy - gorąca herbata z syropem z pigwowca i plasterkami owoców doskonale rozgrzewa, co jest pomocne podczas pierwszych objawów przeziębienia. Kwaśny smak syropu sprawia, że jest świetnym,

a przy tym zdrowszym (ze względu na wyższą zawartość witaminy C) substytutem cytryny w herbatce,

- poprawia trawienie - owoce pigwowca zawierają dużą ilość pektyn (rodzaj błonnika), które po przejściu do syropu wspomagają pracę układu pokarmowego. Pomagają w regulacji procesów trawiennych i wspierają prawidłową pracę jelit.

Syrop z pigwowca jest więc idealnym, naturalnym dodatkiem do domowej apteczki.

WARTO WIEDZIEĆ

Pigwowiec a pigwa

Pigwa pospolita (*Cydonia oblonga*), nazywana też polską cytryną, to niewielkie drzewo, które owocuje w październiku. Jego duże żółte owoce przypominają jabłka lub pękate gruszki, ale są twarde i kwaśne. Pigwa mylona jest z pigwowcem japońskim (*Chaenomeles japonica*), który jest niewielkim krzewem o małych, okrągłych owocach. Jednak mają one nie tylko podobne nazwy, ale też zbliżony smak, zapach i właściwości owoców. Owoce pigwy nie nadają się do jedzenia na surowo, są za to stosowane do przyrządzania różnych przetworów, takich jak: sok, syrop, dżem, nalewka czy ocet z pigwy.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - obozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE - RÓŻNE	KOMUNIKATY - ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE - USŁUGI KAMIENIARSKIE - USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ZABYTEKOWE KUPIĘ

0011427606

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/ krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne. 510 644 013 513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odstruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Usługi

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

AUTOREKLAMA

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem”
dzienniklodzki.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 18f5cc2c22

Lubię media. I mam wrażenie, że media lubią też mnie

Ania Karwan w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik dba o zdrowie

Popularna dziennikarka wybrała się do Neapolu. Nawet tam nie zapomina jednak o intensywnych treningach. W social mediach pochwaliła się m.in. pływaniem w zimnej wodzie. Nie zabrakło także sportowych aktywności z partnerem. Olejnik zapozowała do zdjęcia z Tomaszem Ziółkowskim na tle włoskich widoków.

Katarzyna Cichopek podróżuje z przygodami

Celebrytka wybrała się z mężem w podróż poślubną do USA. Jak zdradziła, ich eskapada odbyła się z przygodami. Warunki pogodowe zablokowały ich lot do Nowego Jorku. Lotnisko zostało zamknięte, przez co małżonkowie wylądowali w Baltimore. „Przygoda goni przygodę” – napisała podekscytowana Cichopek.

Małgorzata Rozenek-Majdan pije szklankę wody

Z okazji premiery programu „Bez kompleksów” celebrytka zorganizowała spotkanie z fanami na swoim Instagramie. Wyznała, że stosuje post przyrywany, a jej okienko żywieniowe wynosi 16 godzin. Zdradziła przy tym, że „nie liczy kalorii”, ale pilnuje ilości spożywanego białka i unika jedzenia mięsa. Kiedy fanki dopytywały, jak radzi sobie z głodem, odpisała: „Piję szklankę wody. Serio, działa, a przy okazji nawadnia organizm. Zimą piję napary. Ważę 53 kg, ale kilogramy nie są ważne” – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Strępy TVP Kultura, 20:00

W spokojnej codzienności Pateroków pojawia się nieoczekiwany gość – choroba. Zdiagnozowany u dziadka Gerarda (Grzegorz Przybył) Alzheimer zaczyna stopniowo niszczyć sielankę. Wraz z postępowaniem choroby zmienia się życie rodziny.

Włoska robota TVN Fabuła, 20:00

Historia o szajce znakomitych włamywaczy, nieośloności i perfekcyjnie wykonanej zemście. Remake filmu z 1969 r w którym główną rolę zagrał Michael Caine. Tu gwiazdami są Mark Wahlberg, Charlize Theron i Edward Norton.

Najdziwniejsze przedmioty National Geographic, 21:00

W skarbcach muzeów i laboratoriów kryją się najbardziej tajemnicze obiekty na Ziemi. Przyjrzyjmy się znaleziskom, do których nikt dotąd nie miał dostępu. Dzięki technologii 3D zobaczymy każdy detal i rekonstrukcję ich zniszczonych fragmentów, by odkryć ich sekrety.

Elsbeth 2 FX, 22:00

Losy ekscentrycznej prawniczki Elsbeth Tascioni (Carrie Preston), która współpracuje z nowojorską policją, rozwiązując sprawy morderstw. W nowym sezonie pojawiają się kolejne sprawy i wyzwania, a błędy z przeszłości Elsbeth powracają, komplikując życie nie tylko jej, ale także jej współpracownikom.

KRZYŻÓWKA NR 171

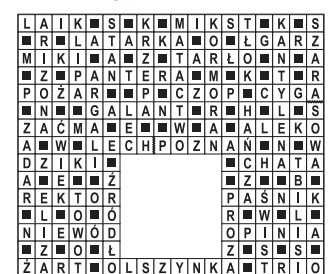
- 1) Hugo, polski polityk, mąż stanu,
 - 6) samokontrola, twardy charakter,
 - 10) w parze z omegą,
 - 11) słabe, wodniste wino,
 - 12) roślina astrowata, skorzonerka,
 - 13) barszcz czerwony z uszkami,
 - 15) popularna gra w karty,
 - 19) rodzaj nowotworu, mięsak,
 - 23) roślina ogrodowa, floks,
 - 25) kielbaska w hot dogu,
 - 26) jama w czaszce z gałką oczną,
 - 27) piec do wzbogacania rudy,
 - 28) jedna ze stron monety,
 - 32) siedziba muz i Apollina,
 - 35) najdłuższy lewy dopływ Wisły,
 - 36) futerał na łuk i strzałę,
 - 37) gruby sznur skręcony z włókna,
 - 38) fartuch ochronny, kitel,
 - 39) pobory dla pułkownika,
 - 40) mityczna żona Hefajstosa,
 - 41) zakład z wielkimi piecami.
- Pionowo:**
- 2) drzewo liściaste o żółtawoszarej korze,
 - 3) samica jelenia lub daniela,
 - 4) forma monopolu kapitalistycznego,
 - 5) muzyka Leszka Możdżera,
 - 6) jedna z największych rzek Bałkanów,
 - 7) metalowa płoza przy bucie,
 - 8) ewolucja na drążku,
 - 9) wezwanie do broni, pobudka,
 - 14) część nogi nad kolanem,
 - 15) ocenia jakość wina,



- 16) dawna nazwa szkicu,
- 17) logarytmiczny lub błyskawiczny,
- 18) reklamowany lek przeciwbólowy,
- 19) w dal lub wwyż,
- 20) cienka gałązka bez liści,
- 21) obrońca Reduty z wiersza Mickiewicza,
- 22) miękka tkanina jedwabna,
- 24) „... i żona”, komedia Aleksandra Fredry,

- 29) figura retoryczna,
- 30) spotkanie zuchów w harcówce,
- 31) chustka zawiązywana pod szyją,
- 32) wiekowy obszar leśny,
- 33) potocznie zamieszanie, rozgardiasz,
- 34) roślina zielna jak odmiana czerwieni.

ROZWIĄZANIE NR 170



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie podejmij decyzję, której unikasz. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę. Zaufaj sobie. **Ryby (19.02 - 20.03)** Nie daj się wciągnąć w cudze dramaty. Horoskop na dziś radzi skupiać się na własnych planach. Zyskasz dzięki temu spokój. **Baran (21.03 - 19.04)** Słowa mają moc. Uważaj, co mówisz, bo ktoś weźmie Twoje żarty zbyt serio. Horoskop dzienny na środę mówi, że warto być ostrożnym.

Byk (20.04 - 20.05)

W domu zapanuje harmonia, jeśli odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepła rozmowa odmieni atmosferę na lepszą. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to, by zaprezentować swój pomysł i zdobyć uznanie. **Rak (22.06 - 22.07)** Zadbaj o porządek w swoich myślach i obowiązkach. Horoskop dzienny na środę wróży, że drobne kroki dziś przyniosą wielkie efekty jutro.

Lew (23.07 - 22.08)

Balansuj między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć chwilę na oddech. Jest Ci to potrzebne. **Panna (23.08 - 22.09)** Ktoś może Cię zaskoczyć szczerym wyznaniem. Horoskop na dziś wyraźnie sugeruje otworzyć się na emocje i nie uciekać od rozmowy. **Waga (23.09 - 22.10)** Spontaniczność będzie Twoim sprzymierzeńcem. Nie planuj wszystkiego. Horoskop dzienny na środę wróży, że improwizacja da najlepszy efekt.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja Cię napędza, ale dziś warto zwolnić. Horoskop dzienny radzi zadbać o relacje, bo sukces bez wsparcia smakuje gorzej. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysł zainspiruje Cię do działania. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś mówi, że przyniosą więcej korzyści, niż się spodziewasz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Uczucia będą intensywne. Zaufaj sercu, ale nie zapomnij o zdrowym rozsądku. Horoskop dzienny na środę wróży, że równowaga to klucz.

ŁKS Łódź wygrał na alei Unii z wiceliderem I ligi

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. ŁKS Łódź pokonał na swoim stadionie wicelidera I ligi Śląsk Wrocław 2:1 i dzięki temu awansował na siódme miejsce w tabeli.

Mecz rozstrzygnięty się w niecałe 10 minut. Najpierw Miłosz Kozak precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego pokonał Łukasza Jakubowskiego. Chwilę później Jasper Löffelsend dośrodkował w pole karne, a Fabian Piasecki kapitalnym uderzeniem z pierwszej piłki doprowadził do wyrównania. Potem w polu karnym sfaulowany został Gustaf Norlin i sędzia bez wahania wskazał na „wapno”, a Artur Craciun pewnym strzałem umieścił piłkę w siatce. W końcówce spotkania Śląsk wprawdzie przycisnął, ale wynik się nie zmienił. W najbliższy piątek (8 listopada) ełkaesiacy podejmują na swoim stadionie Puszcę Niepołomice. Goście, to także spadkowicz z PKO Ekstraklasy. ©©



Przy piłce ełkaesiak Gustaf Norlin. Szwed zaliczył w trwającym obecnie sezonie 11 meczów o pierwszoligowe punkty, ale wciąż czeka na pierwszego gola

ŁKS Łódź - Śląsk Wrocław 2:1 (0:0). 0:1 - Miłosz Kozak (67, rzut wolny), 1:1 - Fabian Piasecki (70), 2:1 - Artur Craciun (74, rzut karny)

ŁKS: Łukasz Jakubowski - Jasper Löffelsend (84, Serhij Krykun), Sebastian Rudol, Mateusz Kupczak, Artur Craciun - Gustaf Norlin (90+2, Piotr Glowacki), Sebastian Ernst, Mateusz Wysokiński, Mi-

chał Mokrzycki, Bastien Toma (90+2, Husein Balić) - Fabian Piasecki (84, Mateusz Lewandowski). Trener: Szymon Grabowski.

Śląsk: Michał Szromnik - Michał Rosiak (78, Tommaso Guercio), Serafin Szota, Mariusz Malczak, Marcin Llinares - Piotr Samiec-Talar (79, Luka Marjanac), Patryk Sokółowski (90+2, Jorge

Yriarte), Jakub Jezierski, Miłosz Kozak (90+2, Antoni Klimek) - Jehor Szarabura (79, Damian Warchoł), Przemysław Banaszak. Trener: Ante Šimundža.

Żółte kartki: Sebastian Rudol - Michał Rosiak. **Sędziował:** Jacek Małysek (Lublin). **Widzów:** 6468.

Skra przegrywała z ZAKSĄ w setach 0:2

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Co to był za mecz! Skra Bełchatów przegrała w hali Energia dwa pierwsze sety z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, ale triumfowała w tie-breaku.

Skra Bełchatów trenera Krzysztofa Stelmacha przegrała dwa pierwsze sety meczu o punkty Plus Ligi z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Ba, goście mieli piłkę meczową. Trzy ostatnie partie należały jednak do bełchatowian, którzy wygrali ostatecznie 3:2. MVP tego spotkania zo-

stał Bartosz Krzysiek, który rozegrał fantastyczny mecz. Bełchatowianin zdobył 15 punktów. 14 zapisał na swoim koncie Bartłomiej Lemański, a 13 Antoine Pothron.

W trzech rozegranych meczach elity Skra zgromadziła 6 punktów i zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Prowadzi Projekt Warszawa (9), przed Bogdanką LUK Lublin (8) oraz AssecoResovia Rzeszów (8). W niedzielę (9 listopada) bełchatowian czeka wyjazdowy pojedynek z LUK Bogdanką (14.45). ©©

PGE GIEK Skra Bełchatów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (21:25, 21:25, 26:24, 27:25, 15:13).



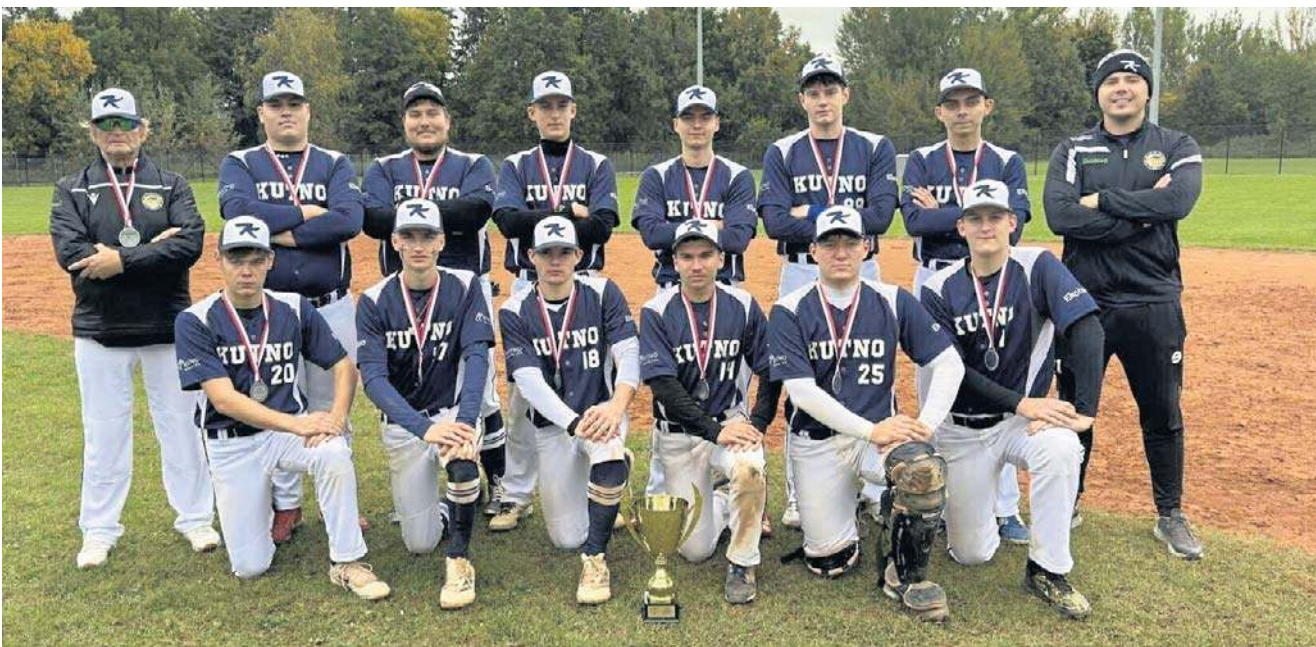
Potrójny blok zawodników Skry w meczu z ZAKSĄ

Młodzi baseballiści MKS Stal Kutno są „skazani” na sukcesy

Jerzy Papiewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

BASEBALL. Mistrzostwa Polski juniorów U18 odbyły się we Wrocławiu. W turnieju finałowym udział wzięło pięć drużyn: z Wrocławia, Żory, Kutna, Katowic i Warszawy. Zawody rozegrano w systemie każdy z każdym.

Mówi Andrzej Pietrzak, wiceprezes i trener - koordynator: - „Pierwszym rywalem na drodze do tytułu była drużyna BUKS Gepardy Żory. Po bardzo dobrej grze odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo pokonując rywali 17:6. Następnie odnieśliśmy pewną wygraną pokonując BKS Rawa Katowice 18:3. Ponownie nasi zawodnicy pokazali wysoki poziom i dobre przygotowanie do turnieju, mecz od początku układał się pod naszej myśli. Rywale nawet przez chwilę nie zagrozili nam w odniesieniu zwycięstwa. Po tych wygranych przyszło emocjonujące starcie o złoto, w którym spotkaliśmy się z zespołem WUKB Centaury Warszawa, który miał na swoim koncie trzy wygrane. Zwycęstwo dawało każdej z drużyn upragniony złoty medal. Gdy spotykają się dwie najlepsze ekipy turnieju, nie może za-



Baseballowa drużyna MKS Kutno wywalczyła srebrny medal mistrzostw Polski rozgrywanych we Wrocławiu

braknąć walki i wspaniałych akcji. Po bardzo emocjonującym spotkaniu, którego wynik do końca nie był rozstrzygnięty, mecz zakończył się zwycięstwem zespołu z Warszawy wynikiem 6:5. Przegrana ta spowodowała, iż aby zdobyć srebro musieliśmy pokonać KS Baseball Wrocław. Pomimo zmęczenia zmaganiem w trzydniowym maratonie baseballowym nasi zawodnicy pokazali charakter,

pokonali gospodarzy turnieju wynikiem 8:6 i przypieczętowali srebrny medal mistrzostw Polski juniorów U18 w sezonie 2025. Obronili pozycję sprzed roku potwierdzając tym samym, że należą do najlepszych zespołów w Polsce.

Klasyfikacja końcowa Mistrzostw Polski juniorów do lat 18: 1. WUKB Centaury Warszawa, 2. Stal Kutno, 3. Gepardy Żory, 4. Baseball Wrocław, 5. Rawa Katowice.

Gratulacje dla zawodników, trenerów oraz sztabu szkoleniowego i organizacyjnego. Choć srebro to nie złoto, jesteśmy dumni z naszej młodzieży, która walczyła do końca o jak najlepszy wynik. Przed nami jeszcze wiele ciężkiej pracy na treningach. Wiemy, że gramy dla naszego klubu, zdobywamy medale mistrzostw Polski i jesteśmy dla miasta Kutna, jak i regionu łódzkiego, ambasadorem sportu”.

Skład wicemistrzów Polski juniorów w 2025: Piotr Malarski, Miłosz Garbaliński, Kacper Bielecki, Jakub Rzymkowski, Krzysztof Lewandowski, Mateusz Grzelak, Kacper Boruszewski, Jakub Krysiak, Bernard Cabała, Nikodem Kieruńczak, Maksymilian Grzelak, Adrian Olszewski, Hubert Kubica; trener Artur Wojtczak, asystent Eryk Kieruńczak, kierownik drużyny i zarazem prezes Klubu Aleksander Wysoczyński.

Szkoleniowiec Piotrkowa zrezygnował

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. Michał Matyjasik nie jest już szkoleniowcem występującego w Superlidze Piotrkowianina.

Szkoleniowiec złożył na ręce prezesa klubu podanie o rozwiązanie kontraktu ważnego do 30 czerwca 2026 z zachowaniem jednak dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia.

- Czarę goryczy przelało spotkanie w Krakowie i porażka w Pucharze Polski z zespołem z Ligi Centralnej - mówi były już trener Piotrkowianina. - Postanowiłem więc złożyć wypowiedzenie. Za bardzo zależy mi na tym klubie i uważam, że trzeba coś zmienić. Zarząd ma teraz czas na znalezienie nowego rozwiązania. W okresie wypowiedzenia będę nadal prowadził zespół, mam nadzieję, że w listopadzie i grudniu wywalczymy tyle punktów, że przerwa na mistrzostwa świata upłynie wszystkim osobom związanym z Piotrkowianinem w spokojnej atmosferze.

Pięściarze ŁKS Łódź Boks wojowali w dwóch turniejach

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Tym razem wojowaliśmy w Toruniu w Copernicus Cup i w Międzynarodowym Pucharze Polski w Sokółce - informuje trener ŁKS Łódź Boks Grzegorz Goliński.

W obu turniejach reprezentanci ŁKS Łódź Boks odnosili sukcesy i wrócili do Łodzi z trofeami:

Złoto i srebro w Międzynarodowym Pucharze Polski w boksie.

W Sokółce na Podlasiu odbyła się IV edycja Międzynarodowego Pucharu Polski w boksie U-15 i U-17 - informuje trener Grzegorz Goliński. Do zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 604 zawodniczek i zawodniczek. Wśród nich wystąpiła czwórka reprezentantów naszej sekcji: Amelia Ozimek, Weronika Śmigiełska, Franciszek Karpinski i Olivier Hojeński. Wszyscy pokazali się z bardzo dobrej strony, niestety kolejny raz nie obyło się bez kontrowersji...



Amelia Ozimek zdobyła złoty medal Międzynarodowego Pucharu Polski. Obok trener Grzegorz Goliński

Choć liczyliśmy na więcej ostatecznie Elkaesiacy wywalczyli dwa medale.

Złoty medal to zasługa Amelii. W swojej kategorii -75kg U-17 nie miała sobie równych. Finał zwyciężyła przed czasem w drugiej rundzie. Srebro wywalczył Olivier (-70kg U-17),

który w świetnym stylu odprawił kolejno czterech rywali! Na skutek kontuzji postanowiliśmy odpuścić finał stąd „tylko” drugie miejsce.

Skandaliczny werdykt sędziowski pozbawił medalu (być może złotego!) Weronikę. Jej walka ćwierćfinałowa została

wypunktowana 2:3. z czym nie możemy się pogodzić. Rywalka została późniejszą złotą medalistką...

Z dobrej strony pokazał się również Franek, niestety już w pierwszej walce trafił na faworyta swojej kategorii i odpadł z dalszej rywalizacji przed strefą medalową.

Wielkie podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy dołożyli swoją cegiełkę do tego wyjazdu, oraz tych, którzy nas wspierają na co dzień. Dzięki Wam łatwiej jest realizować sportowe marzenia! - puentuje Grzegorz Goliński.

Zwycięstwa Elkaesiaków w XXIX Copernicus Boxing Cup im. Z. Krygiera w Toruniu

Zawodnicy Klubu Sztuk Walki ŁKS Łódź Boks mają za sobą bardzo udany weekend - dodaje trener Grzegorz Goliński. W XXIX Copernicus Boxing Cup im. Z. Krygiera w Toruniu nasze barwy reprezentowali Natan Ratajczyk (junior, -86 kg) oraz Weronika Śmigiełska (junior, -57 kg). Co ważne, oboje pewnie wygrali swoje pojedynki. ©©

Fan Club z Łodzi złożył kwiaty pod pomnikiem Polskich Ofiar w Berlinie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Polscy kibice przy okazji sobotniej rywalizacji Unionu Berlin z SC Freiburg w Bundeslidze złożyli hołd poległym pod pomnikiem Polskich Ofiar 1939-1945.

Polski Fan Club Freiburga złożony z ekipy z Łodzi oraz Polaków mieszkających we Freiburgu odwiedził w Berlinie pomnik Polskich Ofiar 1939-1945. - Zapaliliśmy znicze, oddaliśmy

w tym wyjątkowym dniu cześć poległym bohaterom - informuje nas Wojciech Zieliński, dyrektor Startu Łódź.

Dyrektor Startu często bywa na meczach Bundesligi razem ze swoim synem Michałem, który jest trenerem pływania w Łodzi. Na fładze, którą obaj panowie eksponowali na stadionie znajdują się herby Freiburga, Łodzi i godło Polski. Kibice Freiburga z Niemiec są pod wrażeniem polskiej części Fanclubu tego klubu.

©©



Łódzianie z Fan Clubu Freiburga złożyli w Berlinie kwiaty pod pomnikiem Polskich Ofiar 1939-1945

Gładki lód w Suchym Dole. To był udany wyjazd hokeistów ŁKH

Wojciech Filipiak
sport@dziennik.lodz.pl

Udał się hokeistom ŁKH wyjazd na Wybrzeże. W Suchym Dole koło Gdyni, gdzie działa gminne kryte (!) sztuczne lodowisko, ŁKH pokonał w meczu II ligi Mad Dogs Sopot 7:3 (3:1, 2:1, 2:1).

Tym razem łódzianie zagraли w silniejszym składzie, niż w poprzednim, przegranym meczu w Poznaniu. Znów podziwiać można było skuteczność Václava Rzihi, który rozpoczyna właśnie swój dziewiąty sezon w Łodzi i może być uznany za swojego, podobnie jak i pozostali cudzoziemcy, od kilku lat mieszkający w Łodzi Kirył Kasjanczuk z Ukrainy i Rosjanin Władimir Pietrowski oraz trener Igor Ziankow i jego syn Ihor z Białorusi.

Bramki zdobyli: Rziha - 3 oraz Kasjanczuk, Pietrowski, Wojciech Lisowski i Wojciech Świdorski. Przy голу Kasjanczuka asystował Arkadiusz Witczak, który nie poddaje się Jaromirowi Jagrowi w rywalizacji o miano najstarszego aktywnego hokeisty w ligach europejskich (obaj mają po 53 lata).



Łódzką drużynę będzie można obejrzeć w akcji na lodowisku przy ul. Stefanowskiego 16 listopada

Zespół ŁKH grał w składzie: Jaroń i Prencel (bramkarze) oraz Cieślak, Lisowski, Kasjanczuk, Pietrowski, Walczak, Wiktor Krzesłowski, Stępień, Witczak, Świdorski, Igor Krzesłowski, Łakomski, Ziankow, Śmiechowicz, Buczek, Kułak i Rziha.

Łódzką drużynę będzie można obejrzeć w akcji i dopinować na lodowisku przy ul. Stefanowskiego 16 listopada w meczu z BKS Bydgoszcz.

Hokeiści GKS Tychy nie obronili zdobytego w grudniu 2024 roku Pucharu Polski. Tyżanie nie zakwalifikowali się do tegorocznego turnieju finałowego, który w dniach 28-30

grudnia rozegrany zostanie w Krynicy-Zdroju. Brak w finale obrońcy trofeum to spora niespodzianka.

Zgodnie z regulaminem do turnieju kwalifikują się cztery najlepsze zespoły w tabeli ekstraklasy po dwóch rundach.

W niedzielę rozegrano 18. kolejną rundę, po której w tabeli cztery pierwsze miejsca zajmują: ECB Zagłębie Sosnowiec, Unia Oświęcim, JKH GKS Jastrzębie i GKS Katowice.

GKS Tychy jest w tabeli na szóstym miejscu. 30 grudnia 2024 r. w finale PP pokonał JKH GKS Jastrzębie 3:1.

©©

Dwa medale karateków ŁKKS

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Za nami rozgrywane w Będzinie 32. Mistrzostwa Świata SKUDN WORLD SHOTOKAN Championships oraz 17. World Shotokan Cup.

Zawodnicy ŁKKS Shotokan: sensei Anita Bugajak, Borys Kamiński, Kyrylo Kulnych, Paweł Skrobisz reprezentowali Polskę oraz nasz klub i miasto w stawce 2000 uczestników na największym światowym wydarzeniu Shotokan Karate w federacji SKDUN, które odbyło się w Będzinie!

- Nasi karatecy pokazali się z jak najlepszej strony - pełni pasji, ducha walki i sportowej postawy - informuje prezes ŁKKS Arkadiusz Bugajak. - Nie zabrakło też naszego Tygrysa - maskotki klubowej, który wspierał zawodników z całego świata, dodając im energii i odwagi dzielnie uatrakcyjniając wizerunek imprezy!

Nasi zawodnicy przywieźli 2 medale. W 32. Mistrzostwach Świata drugie miejsce zajęła Sensei Anita Bugajak, Kumite Individual Ippon Shobu Veterans 36-39 Years Female Open, a trzecie - Borys Kamiński, Jiyou Ippon Kumite Cadets 14-15 Years Male Open.

Dziewiąty był Paweł Skrobisz, Kata Individual Cadets 14-15 Years Male 3-1 kyu.

W 17. Pucharze Świata dziewczęta zajęły Kyrylo Kulnych, Sanbon Kumite Children 10-11 Years Male 9-7 kyu.

Arkadiusz Bugajak puentuje: Jesteśmy niezwykle dumni, że w naszym klubie mamy tak wspaniałych zawodników! Serdeczne podziękowania dla: Sensei Anity Bugajak - za przygotowanie i wsparcie, dla Tygrysa - za doping i dobre słowo, dla zarządu klubu - za wsparcie finansowe oraz zapewnienie zawodnikom komfortowych warunków i hotelu. Ten turniej, podobnie jak inne o takim zasięgu startowym, charakteryzowała międzynarodowa atmosfera, inte-

gracja kultur i promocja wartości takich jak dyscyplina, szacunek i fair play. Była to nie tylko rywalizacja sportowa, ale również spotkanie kultur, stylów i tradycji, które łączy wspólna pasja - karate. Wracamy bogatsi o nowe doświadczenia, przyjaźnie i motywację do dalszej pracy!

W zawodach uczestniczyli reprezentanci m.in. Rumunii, Bułgarii, Japonii, Azerbejdżanu, USA, Węgier, Mołdawii, Litwy, Wielkiej Brytanii, Kirgistanu, Indii, Belgii, Białorusi, Czech, Grecji, Francji, Macedonii Północnej, Niemiec, Gruzji, Irlandii, Szkocji, Anglii, Ukrainy, Panamy, Egiptu, Kandy, Norwegii, Łotwy, Estonii, Bangladeszu, Hiszpanii, Włoch, Chorwacji, Turcji, Portugalii, Armenii oraz Polski. ©©



Szczęśliwi zawodnicy ŁKKS Shotokan i pani trener

SPORT

www.sportowy24.pl

Rekordowa frekwencja
na Widzewie, ale tak jest
nie tylko w ŁodziDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Klasyk Widzew - Legia przyciągnął rekordową w tym sezonie publiczność na trybuny stadionu przy al. Piłsudskiego. Było 17.894 widzów

Frekwencja na meczach Widzewa w Łodzi w tym sezonie: Widzew - Legia 17 894
Widzew - Pogoń 17 742
Widzew - Katowice 17 332
Widzew - Wisła Płock 17 172
Widzew - Arka 17 143
Widzew - Radomiak 17 022
Widzew - Raków 16 984
Widzew - Zagłębie 16 728

Rekord na meczu Widzew - Legia jest faktem, ale nie była to jednak najlepsza frekwencja w tej kolejce:

1. Górnik - Arka (23 171)
2. Lech - Motor (22 692)
3. Jagiellonia - Raków (18 446)
4. Widzew - Legia (17 894)

Najbliższy rywal Widzewa Lechia Gdańsk przegrała z Radomiakiem 1:2. To spotkanie skupiało uwagę ze względu na powrót Feio do polskiej ekstraklasy. Portugalczyk w czwartek został oficjalnie ogłoszony szkoleniowcem Radomiaka. Feio w Radomiu zastąpił swojego rodaka Joao Henriquesa.

Trener Lechii John Carver ubolewał nad skutecznością swojej drużyny. Sam Tomasz Bobek miał przynajmniej trzy wyborne okazje.

- Przegrana u siebie nigdy nie jest miła, a pierwsze 45 minut w naszym wykonaniu było słabe. Nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans, a jeśli masz takie sytuacje, jak dziś, to musisz je wykorzystywać. To nie tak, że my nie umiemy tego robić, bo zdobyliśmy już 23 bramki w tym sezonie. Natomiast nie zmienia to faktu, że mieliśmy cztery bardzo klarowne sytuacje - przyznał. ©

PKO EKSTRAKLASA**Cracovia - Zagłębie Lubin 0:0****Lechia Gdańsk - Radomiak Radom 1:2 (0:1)**

Bramki: 0:1 Capita (35), 0:2 Abdoul Tapsoba (84), 1:2 Bohdan Wjunnyk (90+3).

Wisła Płock - Pogoń Szczecin 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Leonardo Koutris (22-samobójcza), 2:0 Dani Pacheco (56).

1. Górnik Zabrze	14	29	26-12
2. Wisła Płock	13	25	18-9
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Cracovia	13	22	21-14
5. Lech Poznań	13	21	22-20
6. Korona Kielce	14	20	16-12
7. Raków Częstochowa	13	20	16-17
8. Radomiak Radom	14	19	25-24
9. Zagłębie Lubin	13	18	25-18
10. Legia Warszawa	13	17	15-13
11. Widzew Łódź	14	17	21-21
12. GKS Katowice	14	17	20-24
13. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
14. Motor Lublin	13	15	18-23
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	14	10	23-31
17. Termalica Nieciecza	14	10	17-28
18. Piast Gliwice	12	8	10-15

Następny mecz: 8 listopada, 14:45: Lechia

Gdańsk - Widzew.

©

NAJLEPSI STRZELCY PKO EKSTRAKLASY

Wśród najlepszych snajperów jest napastnik Widzewa. Oto czołówka snajperów: 8 goli - Jesús Imaz (Jagiellonia), 7 goli - Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin), Mikael Ishak (Lech), Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia), 6 goli - Sebastian Bergier (Widzew), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 1, Zagłębie Lubin 5), Afimico Pululu (Jagiellonia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock). **DK**



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

PORAŻKA IGI ŚWIĄTEK
Dziś decydujący mecz Igi z Amandą Anisimovą

Iga Świątek przegrała z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w swoim drugim meczu fazy grupowej tenisowego turnieju WTA Finals w Rijadzie. **DK**

Widzew zagra w Szczecinie,
rozdarte serce dyrektora klubuDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Były piłkarz Widzewa Jakub Wawrzyniak i sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski wyciągali plastikowe kuleczki z nazwami drużyn, uczestników 1/8 finału Pucharu Polski.

Piłkarze Widzewa poznali rywala w 1/8 finału Pucharu Polski.

Oto zestaw par 1/8 finału Pucharu Polski:

- Piast Gliwice - Lech Poznań
- Avia Świdnik - Polonia Bytom
- Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków
- Pogoń Szczecin - Widzew Łódź
- Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce
- Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
- GKS Katowice - Jagiellonia Białystok
- Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa

- Połączenia drużyn z ekstraklasy są najbardziej ekscytujące - mówił Jakub Wawrzyniak. - Mecz w Katowicach i Szczecinie, czyli GKS - Jagiellonia i Pogoń - Widzew są najciekawsze.

Mecze 1/8 finału zaplanowano 2-4 grudnia. Kolejne rundy w przyszłym roku: 1/4 finału - 4 marca, 1/2 finału - 8 kwietnia. Finał - 2 maja w Warszawie; na PGE Narodowym. A zatem trzeba pokonać jeszcze



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Pod bramką Legii dochodziło do emocjonujących spięć, ale ani raz widzowiakom z gry nie udało się pokonać bramkarza ze stolicy. Dobrze, że był karny...

tylko cztery przeszkody i Widzew znów znajdzie się w europejskich pucharach.

Widzew w tej edycji Pucharu Polski zagra trzeci raz i trzeci z przedstawicielem ekstraklasy. Grał z Termaliką Nieciecza, Zagłębiem Lubin i teraz przyjdzie mierzyć się z najtrudniejszym rywalem, czyli Pogonią i do tego na jej terenie. Gwiazdą pierwszej wielkości Pogoni jest Kamil Grosicki.

Pogoń w dwóch ostatnich edycjach Pucharu Polski docierała do finału, ale nie zdobyła głównego trofeum. W 2024 roku przegrała po dogrywce z Wisłą Kraków, w poprzedniej zakończonej w 2025 roku edycji uległa Legii Warszawa 3:4.

Pogoń w swej historii grała pięć razy w finale, ale nigdy nie zdobyła Pucharu Polski. Było to w 1981, 1982 i 2010 roku. Widzew zagrał raz w finale w 1985 roku i zdobył główne trofeum.

Widzew w tym sezonie PKO Ekstraklasy plasuje się na 11 miejscu, Pogoń jest trzynasta. Obie drużyny spotkały się już w Łodzi, a górą była Pogoń. Prowadzenie dla łódzian zdobył Dion Gallapeni (21), później strzelali gracze Pogoni: Marian Huja (45), Adrian Przyborek (86).

Mecz Widzewa z Pogonią to też szczególne starcie dla Dariusza Adamczuka i Sławomira Rafałowicza, którzy do Łodzi przyjechali ze Szczeci-

cina. Rozdarte będzie serce Dariusza Adamczuka.

Mecze Pogoni z Widzewem były przed laty niezwykle. W lutym 1976 roku w Szczecinie padł remis 3:3, we wrześniu goli było aż osiem, a wynik 4:4. Trochę się grało dla publiczności.

Widzew w sobotę 8 listopada o 14.45 zagra z Lechią w Gdańsku, później z Koroną Kielce w Łodzi i Piastem w Gliwicach. Dopiero wtedy dojdzie do konfrontacji z Pogonią. Rok łódzianie zakończą ligowym meczem z Zagłębiem.

Wiele się jeszcze będzie działo. Wierzymy, że rok zakończy Widzew w dobrym humorem. ©

Uhonorowali olimpijczyków i przyjaciół igrzysk

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przedstawiciele Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi po raz kolejny zadbały o zapalenie zniczy pamięci na grobach zmarłych olimpijczyków w województwie łódzkim.

Kwiaty i znicze znalazły się też pod pamiątkową tablicą na cmentarzu Doły w Łodzi. Nie zapomniano o trenerach, członkach i przyjaciółach Regionalnej Rady Olimpijskiej

w Łodzi. Wśród nich byli m.in. honorowy prezes RROl gen. prof. Henryk Chmielewski, red. Michał Strzelecki, pomysłodawca Biegu Sylwestrowego, Andrzej Niemczyk, Ireneusz Kowalewski, Leszek Suroz i wielu innych.

Na pomnikach naszych wybitnych ludzi sportu pojawiły się niezwykle znicze, opatrzone naklejkami z pięcioma kółkami olimpijskimi i flagą naszego kraju. Cieszy, że pamiętamy i doceniamy wkład legendarnych osób w ideę olimpizmu. ©



FOT. ARCHIWUM

Tak wyglądał pomnik na grobie legendarnego trenera siatkówki Andrzeja Niemczyka



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Na meczach Widzewa zawsze panuje rodzinna atmosfera, ojcowie i ich pociechy tryskają humorem

NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 45

SPORT

**WARTA SIERADZ
WYGRAŁA MECZ
W DOLICZONYM
CZASIE GRY Z
GKS WIKIELC I MA
SZANSĘ NA
MISTRZA JESIENI
str. 8**



FOT. DARIUSZ PIEARCZYK

REGION

**Kwestujący
na wieluńskiej nekropolii
zebrali ponad 12 tys. zł
str. 6**



FOT. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WIELUNIA

Rekordowe wyniki kwest w regionie

W Wieluniu, Zduńskiej Woli, ale także niewielkiej Rossoszycy zorganizowano kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków na tamtejszych nekropoliach.

W Wieluniu udało się zebrać ponad 12 tys. zł. Kwestował między innymi Daniel Sibiak, odpowiadający za seriwy naszego miasta w województwie łódz-

kim. Prawie 27 tys. zł udało się natomiast zebrać w Zduńskiej Woli. W Rossoszycy ponad 9 tys. zł. Zbiórki pieniędzy organizują komierty, Towarzystwa

Przyjaciół Wielunia i Zduńskiej Woli. Nie ma niestety kwesty na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu, a szkoda, bo wielu zabytkowych nagrobków do-

żywa ostatnich dni. Jest jednak nadzieja, że ulegnie to zmianie. Więcej na temat kwest cmentarnych piszemy na stronie 6

PODDĘBICE

Edyta Tomczyk z Poddębic ma 28 lat i walczy od czterech lat ze śmiertelną chorobą **str. 2**

WIELUŃ

Prawie 40 uczniów z powiatu wieluńskiego otrzymało stypendia ufundowane przez starostwo **str. 3**

BORYSEW

W ZOO Borysew myślą już o Bożym Narodzeniu. Ma być żywa szopka - jedna z największych w naszym kraju **str. 5**

POWIAT SIERADZKI

O włos od tragedii. Pijany kierowca wioził butle gazowe, spowodował kolizję, skończył w rowie **str. 6**

KRÓTKO

TURÓW

19-latek uszkodził ogrodzenia i dachował

W sobotę 1 listopada wieczorem 19-latek jadąc przez Turów (gmina Wieluń), na łuku zjechał z drogi, uszkodził ogrodzenia trzech posesji, a następnie dachował. Skodą łącznie podróżowało czterech młodych mężczyzn. Kierujący pojazdem był trzeźwy.

Jeden z pasażerów został przewieziony do szpitala na badania. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obra-

żeń - informuje asp. sztab. Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

19-latek został ukarany mandatem. Policja apeluje o ostrożność na drodze i przypomina, że nadmierna prędkość w połączeniu z brakiem doświadczenia i zmiennymi warunkami drogowymi może doprowadzić do tragedii.

Natalia Ptak



FOT. MACIEJ MAJCHROWSKI

SIERADZ

Ktoś zdewastował boisko w Sieradzu

W nocy z 31 października na 1 listopada ktoś zniszczył boisko w Sieradzu-Woźnikach. Klub KS Inter Sieradz Woźniki wyznał nagrodę za wskazanie sprawcy lub sprawców. Jak informuje klub, nocą ktoś wtargnął na teren boiska i zdewastował murawę.

-To boisko to wspólne dobro naszej społeczności - miejsce, które powstało i jest utrzymywane dzięki społecznej pracy, wolontariatowi i zaangażowaniu wielu ludzi. Każdy trening, każde dziecko kopiące tu piłkę, każdy rodzic, który pomaga - to cegiełka w budowie czegoś dobrego - podkreśla klub.

Za wskazanie sprawcy lub osób odpowiedzialnych za dewastację boiska wyznaczono 1,5 tys. zł nagrody.

Paweł Gołąb

WARTKOWICE

4 tys. zł mandatu dla pirata drogowego

Drogowego pirata wychwycili policjanci podczas kontroli na drodze wojewódzkiej numer 469 w miejscowości Kłódno w gminie Wartkowice.

-Ich uwagę zwróciło BMW, które poruszało się z prędkością 113 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Funkcjonariusze

zatrzymali pojazd do kontroli. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec powiatu łęczyckiego. - relacjonuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach. Kierowca otrzymał 4 tys. zł mandatu. Młody kierowca stracił też prawo jazdy.

Paweł Gołąb

Edyta z Poddębic walczy o każdy dzień. Młoda kobieta potrzebuje naszej pomocy

Paweł Gołąb
Poddębice

Życie 28-letniej Edyty Tomczyk z Poddębic w jednej chwili zmieniło się nie do poznania. Choroba zaatakowała niespodziewanie, odbierając jej sprawność i samodzielność.

Edyta Tomczyk ma zaledwie 28 lat, a już od ponad czterech lat zmagą się z dramatycznymi skutkami choroby neurologicznej, która całkowicie odmieniła jej życie. W kwietniu 2021 roku obudziła się z silnym bólem oka i zaburzeniami widzenia. Diagnoza - zapalenie nerwu wzrokowego - była tylko początkiem trudnej drogi, na której pojawiły się kolejne, coraz bardziej wyniszczające objawy: zaburzenia równowagi, oczopląs, porażenie czterokończynowe i postępująca utrata wzroku.

Mimo intensywnego leczenia stan Edyty pogarszał się z dnia na dzień. W 2022 roku jedyną szansą była skomplikowana operacja głębokiej stymulacji mózgu, którą udało się przeprowadzić dzięki ogrom-



FOT. MATERIAŁY PRYWATNE

Trwa internetowa zbiórka na rzecz 28-latkę z Poddębic, która potrzebuje pomocy, by znów stanąć na nogi.

nej pomocy ludzi dobrej woli. Zabieg przyniósł częściową poprawę, jednak Edyta wciąż zmagą się z poważnymi trudnościami w poruszaniu się i brakiem koordynacji.

W czerwcu 2024 roku życie młodej kobiety znów zostało wystawione na próbę. Edyta Tomczyk po zmianie leczenia w związku ze stwardnieniem rozsianym przeszła ciężkie zapalenie mózgu i rdzenia kręgowego. Choroba przyniosła ko-

lejne komplikacje - napady epilepsji oraz niedowład lewej ręki.

Dziś Edyta wymaga całodobowej opieki rodziców, którzy z ogromnym poświęceniem czuwają przy niej każdego dnia i każdej nocy.

Rodzice Edyty - Renata i Andrzej - robią wszystko, by zapewnić córce jak najlepszą opiekę i leczenie. Jednak koszty ciągłej rehabilitacji i specjalistycznych turnusów znacznie

przekraczają ich możliwości finansowe. Dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny kosztuje ponad 14 tysięcy złotych, a Edyta potrzebuje około dwudziestu takich cykli, by odzyskać choć część sprawności i nadzieję na samodzielność.

- Nasza miłość i determinacja są ogromne, ale nie wystarczą, by przywrócić Edycie zdrowie. Wierzmy jednak, że dzięki pomocy ludzi o wielkich sercach będziemy mogli dalej walczyć o jej lepsze jutro - mówią rodzice.

Każda złotówka przekazana na zbiórkę to krok bliżej do tego, by Edyta znów mogła stanąć na nogi. Pomóżmy jej wrócić do życia, które tak niespodziewanie odebrała choroba. Wspólnie możemy sprawić, że ta historia nie zakończy się cierpieniem, ale nadzieją. Zbiórkę na rzecz Edyty Tomczyk możecie wesprzeć wchodząc na stronę internetową pomaga.pl/edyta-tomczyk. Pomóc można także zaglądając na grupy na Facebooku: „Armia Edyty” oraz „Licytacje dla Edyty”. Każda wpłata jest na wagę złota.©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. BAZYLIKA MNIEJSZA W SIERADZU

W niedzielę 2 listopada w Kościele Katolickim obchodzono Dzień Zaduszny. Tego dnia na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu wierni modlili się w zabytkowym modrzewiowym kościółku za zmarłych spoczywających na tamtejszej nekropolii. Mszy świętej przewodniczył ksiądz infułat Marian Bronikowski, proboszcz Bazyliki Mniejszej w Sieradzu. „Niech ta modlitwa będzie wyrazem naszej pamięci i miłości wobec tych, którzy odeszli do Domu Ojca” - czytamy w medium społecznościowym sieradzkiej parafii.

Dariusz Piekarczyk

Zdolnych uczniów tu nie brakuje. Prawie 40 osób otrzymało stypendia starosty

Marcin Stadnicki
Wieluń

Uczniowie i absolwenci szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat wieluński otrzymali stypendia starosty. Władze powiatu nagrodziły łącznie 38 osób za doskonałe wyniki.

Zdolnych uczniów, którzy osiągają doskonałe wyniki w szkołach powiatu wieluńskiego nie brakuje, co potwierdza liczba przyznanych przez władze powiatu stypendiów. W tym decyzją zarządu powiatu stypendia otrzymało 30 uczniów oraz 8 absolwentów szkół prowadzonych przez powiat wieluński.

Listy gratulacyjne stypendystom wręczali: starosta wieluński Maciej Bryś, wicestarosta Krzysztof Dziuba i przewodniczący komisji Komisji Edukacji i Bezpieczeństwa Rady Powiatowej w Wieluniu Michał Janik.

Uroczystość, odbyła się w nowym miejscu na mapie Wielunia, czyli Strefie Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności w II Liceum Ogólnokształcącym.



Starosta wieluński Maciej Bryś (z prawej) wręczył listy gratulacyjne uczniom i absolwentom wieluńskich szkół.

cym w Wieluniu. W trakcie wydarzenia przedstawiciele władz powiatu gratulowali uczniom i absolwentom doskonałych wyników w nauce, które osiągnęli.

Starosta podkreślał, że w wieluńskich szkołach nie brakuje uczniów ambitnych, twórczych i zaangażowanych.

Każdy z was, drodzy stypendyści osiągnął coś ważnego - wyniki w nauce. Każdy z was pokazuje, że determinacja i sys-

tematyczna praca przynoszą efekty. Jesteście dumą nie tylko swoich szkół i rodziców, ale całej naszej społeczności. Patrząc dziś na was z optymizmem myślimy o przyszłości powiatu wieluńskiego, bo to właśnie wy będziecie ją współtworzyć - mówił Maciej Bryś.

Starosta podziękował też rodzicom oraz nauczycielom za wspieranie młodych ludzi. Stypendia w tym roku przyznano 16. uczniom liceów, 13.

uczniom techników oraz jednej uczennicy szkoły branżowej I stopnia i po czworo absolwentów wieluńskich techników i liceów prowadzonych przez powiat.

Wykaz stypendystów

Stypendia otrzymali: Michał Patacz, Julia Urbanek, Wiktoria Sobera, Malwina Matusiak, Bartosz Hałubiec, Dawid Białek, Adam Hajduga, Jakub Wcisło, Lidia Kupis, Kinga Jura, Kuba Zając, Natalia Lach, Anna Krawczyk, Wiktoria Francka, Zuzanna Foręć i Franciszek Fałczyński (uczniowie liceów), Weronika Siwek, Aleksandra Kowalewska, Maja Filipczyk, Paulina Piec, Magdalena Urbanik, Mikołaj Franaszek, Aleksandra Mączka, Norbert Znamiec, Martyna Łyczko, Zuzanna Panek, Wiktoria Błach, Maja Gajda, Hubert Rogalewicz (wszyscy technikum), Nikola Pabijaniak (szkoła branżowa), Mateusz Ścigała, Filip Urbanek, Rafał Drozdek, Nina Szmaj (absolwenci liceów), Kinga Chuda, Kinga Kluska, Sandra Jacaszek, Zuzanna Mordal (absolwenci techników). ©©

Audi wypadło z drogi i uderzyło w drzewo

Natalia Ptak
Krajanka

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w miejscowości Krajanka w powiecie wieruszowskim. Ranny w wypadku został kierujący audi 39-latek.

W poniedziałek, 3 listopada przed godziną 10 na drodze relacji Klatka-Parcice w miejscowości Krajanka w powiecie wieruszowskim doszło do wypadku drogowego z udziałem osobowego audi.

-Ze wstępnych ustaleń wynika, że 39-letni mieszkaniec powiatu wieluńskiego, kierując pojazdem, na łuku drogi z niewyjaśnianych dotąd przyczyn stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Mężczyzna podróżował sam. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia. Apelujemy o rozważę i dostosowanie prędkości do panujących warunków na drodze- mówi st. asp. Piotr Siemicki, rzecznik KPP w Wieruszowie.©©



Do wypadku doszło na drodze relacji Klatka-Parcice w miejscowości Krajanka w powiecie wieruszowskim.

Pijany i bez uprawnień spowodował kolizję

Paweł Gołąb
Uniejów

Szybka reakcja świadków i zdecydowana postawa policjantki po służbie doprowadziły do zatrzymania nietrzeźwego kierowcy, który spowodował kolizję drogową w Uniejowie.

Sprawcę ujęto po tym jak funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Uniejowie otrzymali informację, że po mieście może poruszać się nietrzeźwy kierujący. - Chwilę później policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie - tym razem o zdarzeniu drogowym z udziałem tego pojazdu. Jak wynikało z relacji świadków, kierujący wysiadł z samochodu i zaczął uciekać w kierunku centrum miasta. Na miejscu okazało się, że 35-letni mieszkaniec gminy Wartkowice, kierując peugeotem, doprowadził do zderzenia z oplem, który wyjeżdżając ze stacji paliw w Uniejowie, zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, aby ustąpić im pierwszeństwa.

Gdy piesi opuścili przejście, kierowca opla poczuł nagłe

uderzenie w tył swojego pojazdu. Peugeot, który uderzył w samochód, zjechał następnie na przeciwny pas ruchu i wpadł do przydrożnego rowu. Sprawca kolizji wysiadł z pojazdu i zaczął uciekać pieszo - relacjonuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach. Jak informuje dalej,

za sprawcą natychmiast ruszyli dwaj mężczyźni i kobieta.

- Po krótkim pościgu ujęli go. Jak się okazało, kobieta uczestnicząca w zatrzymaniu to sierż. szt. Katarzyna Wyzner, policjantka z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach, która w momencie zdarzenia była po służbie.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze, którzy przebadali 35-latkę na zawartość alkoholu. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna posiada dożywotni zakaz prowadzenia

pojazdów mechanicznych. Nieodpowiedzialny 35-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące naruszenia sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji drogowej. Sprawca za swoje czyny odpowie przed sądem. - Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do ujęcia sprawcy i przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa na drodze - podkreśla poddębicka policja.©©



Nietrzeźwy kierowca z dożywotnim zakazem spowodował kolizję w Uniejowie.

Projekt uroczystie podsumowany

Natalia Ptak
Wieluń

Projekt „Powrót do Lipiec. Ginące zawody i obyczaje” podsumował w ubiegłym tygodniu Wieluński Dom Kultury.

Wieluński Dom Kultury podsumował projekt „Powrót do Lipiec. Ginące zawody i obyczaje” realizowany w ramach przedsięwzięcia Reymont Konteksty! 2025.

Projekt rozpoczął się we wrześniu plenernym koncertem opoczyńskiego Zespołu Pieśni i Tańca Trambłanka. Kolejne były warsztaty dla dzieci ze szkół podstawowych, które poznawały zapomniane zawody i tradycje.

Uczestnicy próbowali swoich sił w hafcie krzyżkowym, garncarstwie i tworzeniu ludowych wycinanek. Kolejnym elementem projektu był konkurs fotograficzny „Zatrzymane w kadrze - scenka rodzajowa z Lipiec Reymontowskich”. Pierwsze miejsce w konkursie zdobyła klasa 6 ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Masłowicach,



Wieluński Dom Kultury podsumował projekt.

drugie - klasa 6 z SP im. W. Bełzy w Bieniędzicach, trzecie - klasa 7a z SP nr 4 im. Królowej Jadwigi w Wieluniu, a wyróżnienie otrzymała klasa 6 z SP im. KEN w Kurowie.

W uroczystym podsumowaniu projektu, który zorganizowano w Wieluńskim Domu Kultury udział wzięli zaproszeni goście: wicemarszałek woj. łódzkiego Agnieszka Ryś, oraz Artur Gierula, zastępca dyrektora Łódzkiego Domu Kultury. Była też część artystyczna w wykonaniu uczniów II LO i Zespołu Z Dusy Śpiwane.

Spotkanie autorskie z Andrzejem Dudą

Natalia Ptak
Wieluń

Wielokrotnie gościł w Wieluniu jako prezydent, teraz przyjedzie promować swoją książkę. Andrzej Duda w piątek przyjedzie do wieluńskiego muzeum.

W piątek 7 listopada były Prezydent RP Andrzej Duda przyjedzie do Wielunia na spotkanie w Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Początek spotkania zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie

z prezydentem RP w latach 2015-2025 połączone będzie z promocją książki „To ja Andrzej Duda”. Na wydarzenie zaprasza burmistrz Wielunia.

-W trakcie wydarzenia będzie można nabyć książkę oraz otrzymać autograf Prezydenta. To będzie wyjątkowa okazja do rozmowy i wspomnień. Serdecznie zapraszam - zachęca do udziału w spotkaniu Paweł Okrasa.

Andrzej Duda jako prezydent wielokrotnie odwiedzał już Wieluń, głównie w trakcie obchodów 1 września. ©P



Były prezydent Andrzej Duda już w piątek będzie gościł w Muzeum Ziemi Wieluńskiej na spotkaniu autorskim.

Marcin Stadnicki
Wieluń, Wieruszów

Delegacja z Wielunia i Wieruszowa na czele z samorządowymi w poniedziałek spotkała się z kierownictwem PGE Energetyka Kolejowa. Tematem była elektryfikacja linii 181.

W poniedziałek 3 listopada „delegacja” z powiatów wieluńskiego i wieruszwskiego spotkała się w Warszawie z spotkał się z kierownictwem spółki PGE Energetyka Kolejowa w sprawie ściśle związanej z uruchomieniem pociągów z Wielunia do Wrocławia.

„Delegację” stanowią osoby, którym zależy na uruchomieniu linii kolejowej z Wielunia przez Wieruszów do Wrocławia. Do stolicy wybrali się: burmistrz Wieruszowa Rafał Przybył, Zdzisław Jasiński, wieruszowianin, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, Zbigniew Rybaczynski, prezes Stowarzyszenia Obywatelski Wieluń i radny miejski oraz Krzysztof Gagatka, radny klubu Obywatelski Wieruszów.



Samorządowcy i społecznicy z Wielunia i Wieruszowa łączą siły w staraniach o nowe połączenie kolejowe.

luń. Głównym tematem spotkania były trudności związane z elektryfikacją linii 181.

-Trwające blisko 1,5 godziny spotkanie to przede wszystkim merytoryczna i dogłębna analiza stanu faktycznego i szukania odpowiedzi na kluczowe pytanie - czy i jak można przyspieszyć proces podłączenia sieci trakcyjnej do zasilania. Trzeba podkreślić, że gospodarze rozmowy byli bardzo dobrze do niej przygotowani i po-

kazali, że podchodzą do tematu poważnie i ze zrozumieniem, jak ważne dla naszej społeczności jest kolejowe skomunikowanie naszej części województwa z Wrocławiem. Nie wszystko jednak zależy od PGE EK. Gdyby zależało, po dzisiejszym spotkaniu zapewne patrzylibyśmy w przyszłość z większym optymizmem. Tak, jak się spodziewaliśmy sytuacja jest złożona, ale na miarodajną ocenę trzeba jeszcze trochę poczekać.

Umówiliśmy się wstępnie na kolejne spotkanie, kiedy będą już zaawansowane uzgodnienia PGE Energetyki Kolejowej z operatorami sieci dystrybucyjnej. Ten proces uzgodnień rozpoczął się dopiero w ostatnich miesiącach. Dlatego spółka PKP PLK, podmiot prowadzący rewitalizację odcinka Kępno-Oleśnica, tak długo zwlekała ze złożeniem wniosków o przyłączenie linii do sieci elektroenergetycznej - nie nam to tutaj rozstrząsać. Możemy jedynie ubolewać, że tego straconego czasu już się nie cofnie - komentują przebieg spotkania członkowie Obywatelskiego Wielunia.

Stowarzyszenie Obywatelski Wieluń od dawna stara się o uruchomienie pociągów na trasie Wieluń - Wrocław. Jak podkreślają członkowie stowarzyszenia, sukces wydawał się już na wyciągnięcie ręki, kiedy w 2024 roku PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę na modernizację i elektryfikację linii 181 na odcinku Kępno-Oleśnica, jednak planowany termin zakończenia zadania się wydłuża. ©P

Jubileusz 105-lecia szkoły w Chojnem

Paweł Gołąb
Chojne

Szkoła Podstawowa im. Tomasza Masteja w Chojnem świętowała swoje 105-lecie. Był to dzień pełen wzruszeń, wspomnień i radości.

W piątek 31 października szkoła Podstawowa im. Tomasza Masteja w Chojnem świętowała 105-lecie istnienia.

- Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości. Dlatego staraliśmy się z czułością pielęgnować nasze tradycje oraz korzystać z mądrości ludzi, którzy tworzyli szkołę - podkreśla dyrektor SP w Chojnem Agnieszka Rychlewska.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji szkoły, po której wszyscy uczestnicy udali się do budynku szkoły, gdzie pod pamiątkową tablicą patrona szkoły zostały złożone kwiaty. Podczas części oficjalnej zorganizowanej na sali gimnastycznej przypomniano historię szkoły oraz sylwetkę jej patrona - Tomasza Masteja, zasłużonego nauczyciela, patrioty i społecznika. - Jego po-



Piękna część artystyczna uświetniła jubileusz.

stawa, oddanie pracy pedagogicznej i umiłowanie ojczyzny do dziś stanowią wzór dla kolejnych pokoleń uczniów - podkreśla SP w Chojnem.

Podczas akademii uczniowie (wystąpił także Zespół Orzędowy z Chojnego) zaprezentowali bogaty program artystyczny, nawiązujący do historii szkoły oraz wartości, jakie nauczyciele oraz wychowawcy od lat przekazują swoim wychowankom.

W trakcie uroczystości wręczano ponadto statuetki Przyjaciela Szkoły. ©P

Policjanci ocalili życie 31-latkowi w kryzysie

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Zduńskowolscy policjanci dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji uratowali życie mężczyzny w kryzysie emocjonalnym. 31-latek trafił do szpitala, gdzie otrzymał fachową opiekę medyczną.

Dyżurny zduńskowolskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety informującej, że jej partner przysłał do niej wiadomość na telefon, że chce popełnić samobójstwo. 31-letni mężczyzna miał poruszać się samochodem.

Dyżurny natychmiast powiadomił policjantów. Około godziny 1, jeden z patroli w centrum miasta zauważył wspomniany pojazd. Mundurowi podeszli do auta i zobaczyli na miejscu kierowcy mężczyznę, który nie reagował na pukanie, szarpanie za klamkę, ani nawoływania do otwarcia drzwi.

Sierżant sztabowy Tomasz Bogus i starsza posterunkowa Klaudia Miłek szybko zorientowali się, że sytuacja jest krytyczna. Natychmiast powiado-

mili dyżurnego, by wezwał na miejsce ratowników medycznych i bez wahania, przystąpili do akcji ratunkowej. Policjant pałąk służbową wybił tylną szybę za kierowcą, a wtedy policjantka otworzyła drzwi od wewnątrz. Mężczyzna został wyjęty z samochodu. Mundurowi zauważyli, że jest ranny więc przystąpili

do udzielania pomocy. Dzięki ich zaangażowaniu i umiejętnościom, mężczyzna zaczął odzyskiwać świadomość. Wkrótce został przekazany Zespołowi Ratownictwa Medycznego, który przejął opiekę nad poszkodowanym i przewiózł go do szpitala w stanie zagrożającym życiu lub zdrowiu.

Policjanci wykazali się właściwą postawą, a ich doświadczenie zdobyte podczas służby w policji sprawiło, że życie zduńskowolanina zostało uratowane - podkreśla młodszy aspirant Katarzyna Biniaszczyk z Komendy Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli. - Pamię-

tajmy, że potrzebując pomocy nie wstydźmy się o nią poprosić. Każdy z nas może mieć słabsze chwile, czasem myślimy, że nic gorszego nie może nas spotkać i nie wiemy jak poradzić sobie z przytłaczającymi nas problemami. Są osoby, które nam pomogą całkowicie bezpłatnie i anonimowo.

Gdzie szukać pomocy?

Na terenie całego kraju można dzwonić na: numer alarmowy 112, Kryzysowy Telefon Zaufania pod nr 116 123, centrum wsparcia dla osób w stanie kryzysu psychicznego, telefon 800 702 222. ©P



Sierż. sztab. Tomasz Bogus i st. post. Klaudia Miłek uratowali życie mężczyźnie.

UCZNIOWIE PODSTAWÓWEK SPRAWDZILI SWOJĄ WIEDZĘ O BEZPIECZEŃSTWIE I UMIEJĘTNOŚCI PRAKTYCZNE

Policyjna akademia dla uczniów 11 szkół

Paweł Gołąb
Dalików

Uczniowie klas drugich z jedenastu szkół podstawowych z terenu powiatu poddębickiego wzięli udział w powiatowym etapie Policyjnej Akademii Bezpieczeństwa.

Wydarzenie - jak informuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach - miało charakter edukacyjny i profilaktyczny, a jego celem było promowanie bezpiecznych zachowań wśród najmłodszych. Uczestnicy najpierw rozwiązywali test sprawdzający wiedzę

z zakresu bezpieczeństwa, a następnie pokonywali tor sprawnościowy, który pozwolił ocenić ich kondycję fizyczną, refleks i umiejętność działania pod presją czasu.

Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Wartkowicach, drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej w Dalikowie, a trzecie miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa w Bałdrzychowie. Zwycięska drużyna będzie reprezentować powiat poddębicki w eliminacjach wojewódzkich, kontynuując rywalizację na wyższym szczeblu.

Upominki oraz nagrody dla uczestników wręczali przedstawiciele instytucji wspierają-



Uczniowie szkół podstawowych wykazali się wiedzą.

cych wydarzenie, w tym komendant powiatowy policji w Poddębicach młodszy inspektor Adam Kolasa, starosta poddębicki Sebastian Romanowski, wójt gminy Dalików Radosław Arkusz, kierownik Biura Powiatowego Oddziału w Bałdrzychowie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Leszek Chmielecki oraz Zarząd Banku Spółdzielczego w Poddębicach reprezentowany przez wiceprezesa Zarządu Agnieszkę Kantorczyk. Przedstawiciele tych instytucji przekazali gadżety i upominki dla dzieci oraz podkreślili znaczenie edukacji na rzecz bezpieczeństwa już od najmłodszych lat. Organizatorzy skiero-

wali szczególne podziękowania do dyrektora Szkoły Podstawowej w Dalikowie za udostępnienie obiektu oraz istotne wsparcie w przygotowaniu wydarzenia.

- Policyjna Akademia Bezpieczeństwa stanowi ważny element działań profilaktycznych podejmowanych na rzecz dzieci. Wydarzenie spotkało się z dużym zaangażowaniem uczestników oraz pozytywnym odbiorem wśród przedstawicieli instytucji lokalnych, którzy zgodnie podkreślali potrzebę kształtowania świadomości i odpowiedzialności w zakresie bezpieczeństwa już od najmłodszych lat - podkreśla poddębicka policja.

Zoo Borysew szykuje wielką bożonarodzeniową atrakcję

Paweł Gołąb
Poddębice

Nie lada świąteczną atrakcję szykuje Zoo Borysew. W jednej z większych atrakcji turystycznych Łódzkiego powstanie jedna z największych w Polsce żywych szopki bożonarodzeniowych.

Do świąt Bożego Narodzenia jeszcze sporo czasu, ale już wiemy, że w Zoo Borysew Koło Poddębic powstanie jedna z największych w Polsce żywych szopki bożonarodzeniowych. W magicznej scenerii pojawiają się ruchome figury Świętej Rodziny, Trzech Króli, a także prawdziwe zwierzęta, które wprowadzą odwiedzających w wyjątkowy, świąteczny nastrój.

W planach nowy budynek

Jak zapowiadają inicjatorzy, na terenie zoo, tuż obok restauracji Biały Lew, powstaje nowy, specjalnie zaprojektowany budynek. W jego centralnym punkcie znajdzie się żłóbek oraz figury Świętej Rodziny, a po obu stronach zaplanowano miejsce dla zwierząt. - Budynek będzie przeszklony z zewnątrz, dzięki czemu zwierzęta będą miały zapewnione ciepło i komfort, a jednocześnie zwiedzający będą mogli wejść do środka, by z bliska podziwiać całą instalację. W szopce zobaczymy różne zwierzęta, a wśród nich wielbłąda, alpaki, kozy, owieczki, osiołki oraz kró-



Na gości Zoo Borysew już od pierwszych dni grudnia czekać będzie jedna z największych żywych szopek.

liczki - wszystkie otoczone troską i profesjonalną opieką pracowników zoo - zapowiada Zoo Borysew.

Tradycja i symbolika

- Symbolika szopki bożonarodzeniowych jest silnie zakorzeniona w naszej wierze i tradycji. Żywe szopki od lat cieszą się dużym zainteresowaniem i przyciągają wiernych, ale nie ma ich wiele w regionie. Stąd pomysł, by stworzyć taką instalację przy ogrodzie zoologicznym, gdzie zwierzęta na pewno będą miały właściwą opiekę, ponieważ taką otaczamy je na co dzień - podkreśla właściciel Zoo Borysew, Andrzej Pabich. - Szopki bożonarodzeniowe to nie tylko piękna tradycja, ale też okazja do wspólnego przeżywania Świąt w rodzinnej

atmosferze. Zoo Borysew chce, by odwiedzający mogli poczuć tę magię z bliska - w otoczeniu zwierząt i świątecznych dekoracji.

Szopka dostępna dla wszystkich

Żywa szopka w Borysewie powstaje na terenie parking przy restauracji Biały Lew, dzięki czemu będzie dostępna dla wszystkich zainteresowanych. Co ważne - ani wjazd na parking, ani zwiedzanie szopki nie będą bileutowane.

Ogród zaprasza do wspólnego odkrywania świątecznego klimatu w Zoo Borysew już od 6 grudnia. Atmosferę nadchodzących świąt Bożego Narodzenia będzie więc można w Borysewie koło Poddębic poczuć już za miesiąc.

REKLAMA

0011426288

Uniejów, dnia 5 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Wielenin-Kolonia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zmianami), art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami) oraz uchwały Nr XLIII/345/2021 Rady Miejskiej w Uniejowie z dnia 16 kwietnia 2021 r., zawiadamiam o **wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Wielenin-Kolonia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 12 listopada 2025 r. do 5 grudnia 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, ul. Błogosławionego Bogumiła 13, 99-210 Uniejów, w godzinach pracy Urzędu pokój nr 15 (dawna biblioteka), a także na stronie internetowej <http://www.uniejow.pl/>.

Przedmiotem sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego są tereny położone w miejscowości Wielenin-Kolonia.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **3 grudnia 2025 r.** w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Uniejowie, ul. Kilińskiego 14, 99-210 Uniejów o **godz. 16:00**.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, oraz ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, na adres Urzędu Miasta w Uniejowie, ul. Błogosławionego Bogumiła 13, 99-210 Uniejów (e-mail: sekretariat@uniejow.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19 grudnia 2025 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Uniejów.

Burmistrz Miasta Uniejów

UWAGA: Liczy się data wpływu do tut. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:

- 1) Dane osobowe podawane są w celu składania uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane do archiwum w Urzędzie Miasta w Uniejowie jako dokumenty kategorii „A”, zgodnie z przepisami dot. archiwizacji dokumentów,
- 2) Administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta Uniejów, z siedzibą: ul. Błogosławionego Bogumiła 13, 99-210 Uniejów,
- 3) Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, niepodanie danych osobowych skutkuje pozostawieniem uwag bez rozpoznania,
- 4) Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych,
- 5) Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych,
- 6) Podstawę prawną przetwarzania danych stanowi art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami),
- 7) Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania podanych danych osobowych, z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę,
- 8) Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych w Urzędzie Miasta Uniejów: e-mail: daneosobowe@uniejow.pl.

Wiózł butle gazowe, był kompletnie pijany

Dariusz Piekarczyk
Warta

41-letni mieszkaniec Warty spowodował w poniedziałkowe popołudnie kolizję drogową, potem wjechał do rowu. Miał we krwi ponad 3 promile alkoholu..

W poniedziałek 3 listopada pijany kierowca busa wiozący butle z gazem spowodował kolizję, a jazdę zakończył w rowie. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale do tragedii mogło brakować naprawdę niewiele.

Najpierw spowodował kolizję w miejscowości Biskupice, uszkadzając inny pojazd - mówi młodszy aspirant Mariola Sucherska z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Odje-

chał jednak z miejsca zdarzenia, ale w Warcie nie opanował samochodu i wjechał do rowu. Tam butle wypadły ze skrzyni auta. Na szczęście nic więcej się nie stało.

W uprzątnięciu butli pomagali strażacy. Jak informuje młodszy aspirant Mariola Sucherska, 41-latek miał w krwi aż 3,2 promila alkoholu. Policjantka dodaje, że mężczyzna posiadał uprawnienia do prowadzenia pojazdu. Wcześniej nie był też karany.

Przypominamy, że pijani kierowcy stanowią poważne zagrożenie na drodze zarówno dla siebie, jak i innych jej użytkowników. Pamiętajmy też, że tak zwana „jazda na podwójnym gazie” nie jest wykroczeniem, a przestępstwem.



Butle wypadły ze skrzyni pojazdu po tym, jak kierowca wjechał do rowu. Strażacy pomagali w ich uprzątnięciu.

REKLAMA 0011425902

STAROSTA PODDĘBICKI wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej informuje,

iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poddębicach oraz na stronie internetowej urzędu został zamieszczony wykaz nieruchomości położonej w obrębie Siedlątków w gminie Pęczniew, oznaczonej numerem ewidencyjnym 1067 o powierzchni 0,0590 ha, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

REKLAMA 0011424505

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poddębicach ul. Kaliska 5/7

**ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej
w miejscowości Klementów, Gmina Poddębice. Na działce
gruntu oddanej w wieczyste użytkowanie nr 47/2 o powierzchni
914 m² usytuowany jest budynek przemysłowo-przetwórczy
o powierzchni użytkowej 377,95 m².
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 411 000 zł.**

Oferty należy składać w sekretariacie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poddębicach ul. Kaliska 5/7 w zapieczętowanych kopertach do dnia 14 listopada 2025 r. do godziny 10:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 2025 r. o godzinie 12:00 w siedzibie Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Prezes Zarządu pod nr telefonu 601 343 378.

Rekordowe kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków w regionie

D, WRY, SIB

Zduńska Wola, Wieluń, Rossoszycza

W okolicach Dnia Wszystkich Świętych na cmentarzach w wielu miejscowościach spotkać można było wolontariuszy zbierających pieniądze na ratowanie zabytkowych nagrobków.

W okresie od 31 października do 2 listopada na cmentarzach w naszym regionie odbywały się kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków.

Zduńska Wola

Kiedy 13 lat temu w Zduńskiej Woli zrodził się pomysł, by ocalić zabytkowe nagrobki, chyba nikt nie przypuszczał, że akcja spotka się z tak dużym zainteresowaniem zduńskowolan i przyjezdnych. Podczas pierwszej edycji, jaka miała miejsce w 2012 roku do puszek wolontariuszy trafiło 2.707,90 zł. Później kwoty rosły. W roku 2017 pierwszy raz przekroczone zostało 10 tysięcy złotych. Przed rokiem padł rekord, bo uzbierano 25.219,46 zł. Łączna suma wszystkich kwest wynosiła wówczas 152.087,41 zł. Do tego trzeba dodać 25.6825,13 zł uzbierane w tym roku.

Kwesty w Zduńskiej Woli przygotowywane są przez Towarzystwo Przyjaciół Zduńskiej Woli i Muzeum Historii Miasta. Przez lata akcja ewoluowała. Organizatorzy wprowadzali zmiany, by ułatwić mieszkańcom udział w zbiórkach. Poszli z duchem czasu i zaproponowali płatności kartą bankomatową. Zduńskowolanie co roku są bardziej hojni. Wpływ na to mają niewątpliwie efekty kwest, które widoczne są na cmentarzu przy ulicy Łaskiej. Dotychczas odnowione zostało ponad 20 nagrobków. Upamiętniają zduńskowolan



FOT. WŁÓDZIMIERZ RYCHLIŃSKI

W Zduńskiej Woli kwestę zorganizowano już po raz 13. W tym roku udało się zebrać rekordową kwotę 26 tys. zł.

tworzących miasto i jego historię. Wśród nich są osoby piastujące wysokie stanowiska, są też mieszkańcy pochodzący z rodów fabrykanckich i ludzie, którzy nie urodzili się w Zduńskiej Woli, ale z nią związali swoje życie.

Wieluń

W sobotę 1 listopada, w Dniu Wszystkich Świętych na wieluńskim cmentarzu od rana spotkać można było wolontariuszy z puszkami. Tego dnia po raz drugi w Wieluniu odbyła się kwesta na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków, a pieniądze zbierali społecznicy, ludzie kultury i polityki, czy dziennikarze.

Wolontariusze zbierali pieniądze w godzinach od 9 do 17. Już od samego początku patrząc na zainteresowanie akcją odwiedzających groby bliskich można było spodziewać się, że uda się zebrać niemałą kwotę. Tak też ostatecznie się stało.

Jak informuje Towarzystwo Przyjaciół Wielunia, które zor-

ganizowało kwestę, udało się zebrać 12.425,29 zł, 7 euro i 3 dolary.

- Dziękujemy wolontariuszom, którzy zbierali datki do puszek oraz wszystkim darczyńcom, którzy przychylnie odpowiedzieli na nasz apel o wsparcie szczytnego celu. Dzięki hojności osób odwiedzających cmentarz w Dniu Wszystkich Świętych zebraliśmy ok. 2,5 tysiąca więcej niż przed rokiem - wylicza Magdalena Kopańska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wielunia.

I dodaje, że środki zarówno z ubiegłorocznej, jak i dzisiejszej kwesty przeznaczone zostaną na renowację pomnika Józefa Zyguśia.

- Podjęliśmy już konkretne kroki zmierzające do odnowienia zabytku. O kolejnych etapach działań będziemy informować na bieżąco. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za dziś 1 listopada 2025 r. zapamiętamy jako dzień pełen słońca, życzliwości, ale też wielu wartościowych rozmów towarzyszących

kwestowaniu. Jesteśmy zbudowani efektami akcji i zmobilizowani do dalszych działań - mówi członkowie Towarzystwa Przyjaciół Wielunia.

Rossoszycza

31 października, 1 i 2 listopada na Cmentarzu Parafialnym w Rossoszycy zorganizowano czwartą już kwestę na rzecz renowacji nagrobków osób zasłużonych dla lokalnej społeczności pogrzebanych na tej nekropolii.

W tym roku udało się zebrać 9 473,70 zł. Suma ta pozwoli na renowację nagrobku dziedzica Rossoszycy Andrzeja Pinakiewiczza.

- Z tego miejsca serdecznie dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna; darczyńcom, kwestującym i wspierającym nas w tych działaniach. Szczególne podziękowania należą się Wam Wszystkim, którzy byliście w tym dniu na cmentarzu i wspomogliście nasze działania, wrzucając datek do puszek. Dziękujemy, za każdą nawet najdrobniejszą kwotę, za każde dobre słowo. Dziękujemy, że doceniacie potrzebę tych działań, a Wasz zapał i hojność nie gasną. My jako komitet jesteśmy pełni podziwu, motywacji i wdzięczności za Państwa wsparcie. Ufamy że małymi kroczkami można osiągnąć wspólny cel, który z kwesty na kwestę jest coraz bardziej realny. Doceniamy ten piękny wynik finansowy i liczymy, że cykliczność naszych działań przyniesie efekty w postaci kolejnych odrestaurowanych nagrobków bo są one lokalnym świadectwem, dziedzictwem i fundamentem naszej tożsamości - dziękują darczyńcom organizatorzy tegorocznej kwesty, czyli Komitet Społeczny na Rzecz Renowacji Nagrobków na Cmentarzu Parafialnym w Rossoszycy.

SKOMLIN

Poszukiwania zakończone szczęśliwie

3 listopada wieluńscy policjanci zostali poinformowani przez zaniepokojonych członków rodziny o zaginięciu 40-letniego mieszkańca gminy Skomlin. Z uzyskanych informacji wynikało, że mężczyzna znajduje się w poważnym kryzysie emocjonalnym.

Natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia wieluńscy policjanci rozpoczęli jego poszukiwania. Mundurowi sprawdzali okolice miejsca zamieszkania zaginionego, pobliskie

poła oraz sąsiadujące miejscowości.

W działaniach uczestniczyli również strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wieluniu oraz ochotnicy, którzy wspierali funkcjonariuszy w przeczesywaniu terenu.

40-latką na szczęście szybko udało się odnaleźć w miejscowości Dietrzkowice. Był przemoczony i wyziębiony. Policjanci udzieli mu niezbędnej pomocy. Natalia Ptak

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autokup, 664-040-076

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

JESTEŚ samotny\samotna? Chcesz poznać kogoś bliskiego?, serdeczną partnerkę/godnego partnera życiowego? Zapraszamy samotnych w każdym przedziale wiekowym. Biuro CARINA (tradycja 1981), 42-687-08-10

ibo

TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Słoneczny Dzień Wszystkich Świętych i tłumy na cmentarzach w regionie

Marcin Stadnicki
Wieluń, Sieradz

W tym roku 1 listopada przywitał nas wyjątkowo przyjemną pogodą. Mieszkańcy licznie odwiedzali groby bliskich i uczestniczyli w procesjach na cmentarzach.

Za nami Dzień Wszystkich Świętych. W sobotę 1 listopada liczni mieszkańcy miejscowości z naszego regionu i przy-

jezdni odwiedzali groby swoich bliskich. Korzystając ze słonecznej pogody i ciepłego dnia licznie brali też udział w procesjach na cmentarzach, czy wspierali wolontariuszy kwestujących na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków.

Wieczorem z kolei cmentarze zarówno w miastach, jak i mniejszych miejscowościach były pięknie rozświetlone zniczami. Ni brakowało też osób odwiedzających nekropole.



O zmarłych pamiętali też oczywiście strażacy, którzy oddali cześć tym, którzy odeszli na wieczną służbę.



W Wieluniu procesja na cmentarzach komunalnym i parafialnym rozpoczęła się 1 listopada o godz. 13.30.



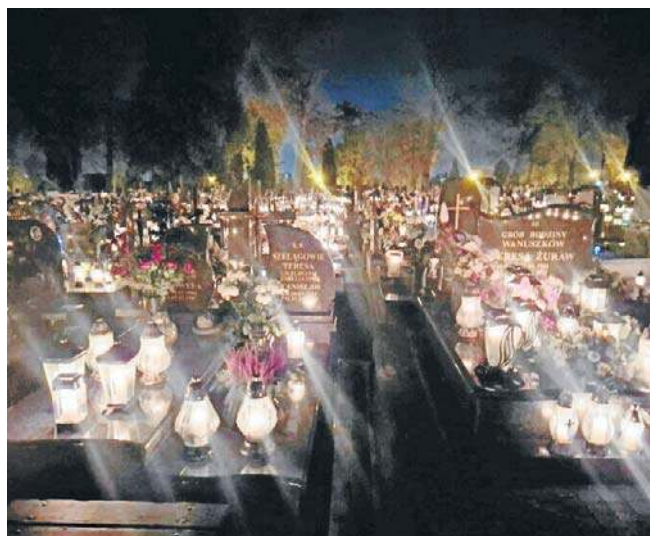
W procesji Dnia Wszystkich Świętych 1 listopada licznie wzięli udział także mieszkańcy Złoczewa i okolic.



Harcerze pamiętali o bohaterach. W Wieluniu pełnili wartę honorową przy mogile upamiętniającej żołnierzy.



W Sieradzu nie mogło zabraknąć żołnierskiej warty w Dniu Wszystkich Świętych przy pomniku bohaterów.



Wieluński cmentarz wieczorem w Dniu Wszystkich Świętych był pięknie rozświetlony przez liczne znicze.



Odwiedzający 1 listopada cmentarz parafialny w Sieradzu pamiętali nie tylko o swoich zmarłych bliskich, ale i bohaterach września 1939 roku i innych, którzy oddali życie za ojczyznę. Podobnie było w innych miejscach.

Warta Sieradz wygrała z Wiekielem dzięki rzutowi karnemu w doliczonym czasie gry. „Kobi” żegna się ze Złoczewią

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Warta Sieradz bogatsza o trzy punkty. Drużyna trenera Marka Przybyła pokonała na stadionie MOSiR GKS Wiekielec 1:0 (0:0), po go-
lu w doliczonym czasie gry.**

Po 90 minutach był bezbramkowy remis i wówczas stał się ... cud. Obrońca przyjezdnych sfaulował we własnym polu karnym Bartłomieja Maćczaka, który pojawił się na boisku kilka minut wcześniej. Sędzia wskazał na „wapono”. Mateusz Lis strzelił natomiast gola na wagę zwycięstwa. Warto przypomnieć, że w poprzedniej kolejce, w wyjazdowym pojedynku z Wisłą II Płock, sieradzanie połączyli 1:2, tracąc drugiego gola z rzutu karnego, także w doliczonym czasie gry. - To był dla nas ciężki mecz - mówił po ostatnim gwizdku sędziego Marek Przybył, trener sieradzan. - Gdy wydawało się, że przejmujemy kontrolę nad spotkaniem, nasze błędy indywidualne determinowały zespół przeciwny do tego, żeby znowu to oni przejęli inicjatywę. Sytuacje bramkowe, które mieliśmy, powinny skończyć się szybciej bramkami. Tydzień temu straciliśmy punkty po rzucie karnym w Płocku, więc dobrze, że dzisiaj w tej końcówce strzeliliśmy bramkę z karnego na 1:0 i wygrywamy to spotkanie. Wiem, co czuje dziś trener gości, jak traci się bramkę w ostatniej minucie spotkania. Tak samo było tydzień temu w meczu z Wisłą II. Można powiedzieć, że złość piłkarska dzisiaj z nas wyszła, bo widać było, że zawodnicy są zdeterminowani i bardzo skupieni. Na pewno brak Duilio i jego lewej nogi na półewym stoperze był dla nas problemem, bo wiadomo, że Damian Ślesicki jest prawonóżny i gdy staraliśmy się kierować grę do przodu, miał z tym problem. Ale w drugiej połowie trochę to skorygowaliśmy, inaczej też zaczęliśmy tę piłkę rozgrywać i myślę, że to wyszło. Na ławce zastanawialiśmy się na tym, czy zrobić szybko zmiany. Gdy już chcieliśmy je robić, znowu wchodziliśmy na trochę lepszy poziom. I wahaliśmy się. Ale myślę, że znowu dobra zmiana Bartłomieja Maćczaka, który wywalczył rzut karny, więc suma summarum, oceniając zmiany, myślę, że były dobre.

- W przebiegu meczu obie drużyny miały okazję do tego, żeby strzelić bramkę już wcze-



Tak się gra w grupie pierwszej III ligi. Z zawodnikiem z Wiekielem (czerwony strój) o piłkę walczy Kacper Drzazga. Gracz Warty Sieradz rozegrał nieźle spotkanie, ale notę obniża mu niewykorzystanie co najmniej dwóch sytuacji na gola

śniej - mówił z kolei Mateusz Sobieraj, trener GKS Wiekielec. - Nam niestety zabrakło kolejny raz skupienia i takiej determinacji w samej końcówce, bo to zupełnie niepotrzebny rzut karny i przegrywamy mecz w 90 minucie. W drugiej połowie już trochę zabrakło nam siły i przez to były przestrzenie i brak koncentracji. Ale można powiedzieć, że taki był plan, że po prostu ile mieliśmy siły długiej podróży, tyle z siebie dałmy, ale niestety trochę zabrakło, do wywalczenia choćby punktu.

III LIGA (GRUPA 1.)

Warta Sieradz - GKS Wiekielec 1:0 (0:0). 1:0 - Mateusz Lis (90+2, rzut karny)

Warta: Mykyta Zelenski - Dawid Owczarek, Mateusz Lis, Damian Ślesicki, Jakub Murat - Kacper Drzazga, Szymon Pietrzak (80, Jakub Piela), Oleg Trubnikow, Artur Sójka (80, Bartłomiej Maćczak) - Piotr Mielczarek, Bartłomiej Kręciwost. Trener: Marek Przybył.

Wyniki pozostałych meczów 15. kolejki: Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (1:1), Wigry Suwałki - KS Wasilków 4:1 (3:0), Mławianka Mława - Widzew Łódź 1:2 (0:0), Żabkovia Zabki - Znicz Biała Piska 2:1 (0:0), KS CK Troszyn - Jagiellonia II Białystok 1:1 (0:1), Legia II Warszawa - Broń Radom 7:0 (5:0), Olimpia Elbląg - Wisła II Płock 2:1 (0:1), PGE GKS Bełchatów - ŁKS Łomża 1:4 (0:3).

Plan 16. kolejki. Piątek (7 listopada): Lechia Tomaszów Mazowiecki - Mławianka Mława (18). **Sobota (8 listopada):** Broń Radom - KS Wasilków (13:30), Wiekielec - Żabkovia Zabki (13), Jagiellonia II Białystok - GKS Bełchatów (12), ŁKS Łomża - KS Troszyn (13), Wigry Suwałki - Warta Sieradz (17). **Niedziela (9 listo-**

pada): Widzew Łódź - Legia II Warszawa (12), Wisła II Płock - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12).

1. Legia II Warszawa	15	35	41-19
2. Żabkovia Zabki	15	34	50-25
3. Warta Sieradz	15	34	27-12
4. ŁKS Łomża	15	33	35-13
5. Wigry Suwałki	15	27	28-20
6. Wisła II Płock	15	23	25-23
7. Świt Nowy Dwór Mazow.	15	23	25-27
8. Broń Radom	15	23	23-26
9. Widzew Łódź	15	21	30-32
10. Lechia Tomaszów Maz.	15	18	25-22
11. Olimpia Elbląg	15	18	24-28
12. KS CK Troszyn	15	16	32-28
13. PGE GKS Bełchatów	15	16	25-38
14. Jagiellonia II Białystok	15	14	16-25
15. GKS Wiekielec	15	13	14-23
16. KS Wasilków	15	13	15-34
17. Mławianka Mława	15	11	23-33
18. Znicz Biała Piska	15	5	12-42

BETCRIS IV LIGA

W minioy weekend czwartoligowcy pauszowali. Do końca rundy jesiennej pozostały zaledwie trzy kolejki. ŁZPN nie zamierza rozgrywać awansem meczów z wiosny. © ©

Plan 15. kolejki. Sobota (8 listopada): Sokół Aleksandrów - Zjednoczeni Stryków (13), Kutno - Korab Łask (13), Omega Kleszczów - Stal Głowno (14), Mazovia Rawa Mazowiecka - MKP-Boruta Zgierz (14), Ceramika Opoczno - Stal Niewiadów (14), Termy Poddębice - RKS Radomsko (15), Pelikan Łowicz - Polonia Piotrków Trybunalski (13). **Niedziela (9 listopada):** UKS SMS Łódź - Zryw Wygoda (12), Orkan Buczek - ŁKS III Łódź (14).

Klasyfikacja skutecznych. Liderem jest Mateusz Białek (Mazovia) - 14 goli. Dalsza kolejność: 2. Tomasz Dabrowski (Pelikan) - 12, 3. Damian Wamecki (Radomsko), Mateusz Luczyński (Głowno) - po 9, 4. Jakub Cieślak (AKS SMS), Kamil Mizera (Orkan

Buczek) - po 8, 5. Jakub Szalski (Kutno), Krystian Białas (Pelikan Łowicz), Oskar Zawadzki (ŁKS III), Ugochukwu (Radomsko), Dawid Flaszka (Radomsko), Igor Świątkiewicz (Korab), Wojciech Pawlak (Sokół), Cezary Dominiak (Stal), Kacper Piotrowski (Termy Poddębice), Adrian Marcioch (Zryw Wygoda) - po 7.

1. RKS Radomsko	14	30	37-16
2. Ceramika Opoczno	14	29	36-21
3. Pelikan Łowicz	14	27	40-20
4. GKS Orkan Buczek	14	26	36-25
5. Sokół Aleksandrów	14	26	32-21
6. AKS SMS Łódź	14	26	30-23
7. Stal Głowno	14	24	29-21
8. Polonia Piotrków Tryb.	14	23	33-19
9. MKP-Boruta Zgierz	14	22	26-27
10. Zjednoczeni Stryków	14	19	20-25
11. KS Kutno	14	18	24-28
12. ŁKS III Łódź	14	17	30-29
13. Mazovia Rawa Mazow.	14	16	31-38
14. Zryw Wygoda	14	15	22-27
15. Stal Niewiadów	14	14	20-33
16. Omega Kleszczów	14	12	21-48
17. Korab Łask	14	9	20-47
18. Termy Poddębice	14	7	17-36

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

W weekend liga pauszowała, ale rozegrano dwa pojedynki. W meczu z 15 kolejki (awansem) TS Janiszewice uległy na swoim boisku Hetmanowi Rusiec 3:5 (1:3). Gole: Eryk Cichosz, Ołeksandr Kyrilczuk, Adam Śpiewak - Damian Jodełka 2, Dawid Mielczarek, Mateusz Książczyk, Łukasz Kołodziej. Z kolei w zaległym spotkaniu z siódmej kolejki Płomień Makowska przegrał z Zawiszą Pajęczno 1:2 (0:0). Gole: Carlos Pumajero - Bartosz Wilkoszew-

ski (rzut karny), Patryk Taranek. Tymczasem przygodę ze Złoczewią Złoczew kończy po rundzie jesiennej trener Marcin Kobierski. Na razie nie wiadomo, kto też przejmie po nim pałeczkę.

Plan 14. kolejki (przedostatnia rundy jesiennej). Sobota (8 listopada): Olimpia Zduńska Wola - Galewice (18:30), WKS Wieluń - Jutrzenka Warta (17), Hetman Rusiec - Złoczewia (14), ŁUKS Bałucz - Pogon Zduńska Wola (14), Konopnica - Ekolog Wojsławice (13), Zawisza Pajęczno - Proсна Wieruszów (14). **Niedziela (9 listopada):** Warta II Sieradz - Warta Działoszyn (13), Płomień Makowska - Janiszewice (14).

1. Ekolog Wojsławice	13	35	55-16
2. Warta II Sieradz	13	33	42-11
3. WKS 1957 Wieluń	13	28	39-20
4. Pogon Zduńska Wola	13	27	43-28
5. ŁUKS Bałucz	13	23	46-23
6. Złoczewia Złoczew	13	23	28-19
7. UKS Galewice	13	19	38-26
8. Hetman Rusiec	14	19	34-41
9. Proсна Wieruszów	13	19	24-31
10. Jutrzenka Warta	12	18	21-20
11. Warta Działoszyn	12	17	28-36
12. Olimpia Zduńska Wola	13	12	23-47
13. MLKS Konopnica	13	9	20-39
14. Zawisza Pajęczno	13	7	24-43
15. TS Janiszewice	14	7	25-54
16. Płomień Makowska	13	7	17-53

DECATHLON KLASA A

W minioy weekend pauszowały drużyny rywalizujące w Klasie A. Rozegrano jednak zaległe pojedynki oraz awansem. Zespoły naszego regionu grają w grupach drugiej, piątej i szóstej.

Grupali

1. PTC Pabianice	11	33	50-2
2. Teofilę Łódź	10	25	31-15
3. GLKS Dłutów	10	24	24-18
4. LKS Kwiatkowie	11	22	28-23
5. AKS SMS III Łódź	11	21	41-29
6. Włóknarz Konstantynów	11	21	31-21
7. Victoria Rąbień	11	17	25-22
8. Włóknarz II Pabianice	11	16	39-33
9. Korab II Łask	9	10	13-19
10. Victoria Szadek	11	10	14-27
11. Victoria Łódź	11	9	10-27
12. Pogon II Zduńska Wola	11	8	14-35
13. Orzeł Kazimierz	11	2	8-25
14. Ner Łódzki	11	1	8-40

Grupa V

Mecz zaległy: TS Gruszczyce - LKS Zapole 4:2.

Mecz rozegrany awansem: Orzeł Wola Wiazowa - KS Osiek 3:0.

1. LKS Zapole	12	25	30-16
2. Piast Błazki	13	25	31-20
3. GKS Sędziejowice	12	23	31-23
4. UKS Ustków	12	21	28-20
5. Iskra Stolec	12	20	27-26
6. LGKS Chartupia Mała	12	19	36-32
7. Proсна Wyszanów	12	18	27-19
8. Centra Walichnowy	12	18	26-29
9. Widawia Widawa	13	17	24-27
10. KS Osiek	13	16	26-27
11. Sokół Goszczanów	12	15	25-26
12. Orzeł Wola Wiazowa	13	14	25-22
13. GKS Gruszczyce	12	14	22-24
14. LKS Kalinowa	12	9	20-38
15. Jaga Lututów	12	5	11-40

Grupa VI

Mecz rozegrane awansem: LKS Kielczygów - KKS Kurów 4:2, Orion Olewin - LKS Wierchlas 3:4.

1. LZS Staw	11	29	39-7
2. LKS Wierchlas	12	28	42-21
3. Warta Osjaków	11	23	22-9
4. KS Radoszewice	11	19	23-17
5. Victoria Skomlin	11	18	19-17
6. Start Lubnice	11	17	19-18
7. GKS Czastary	11	15	27-22
8. LZS Łaszew	11	15	21-28
9. GKS Siemkowice	11	14	14-27
10. GLKS Biała	11	12	16-22
11. Orion Olewin	12	10	18-27
12. LKS Kielczygów	12	8	22-34
13. Słowian Dworsowice	11	8	16-29
14. LKS Kielczygów	12	7	21-41

PUCHAR POLSKI

Rozegrano mecze piątej rundy Pucharu Polski na szczelu etapu sieradzkiego. Przypominamy, że dwie najlepsze drużyny etapu sieradzkiego awansują do zaplanowanego na wiosnę, finału wojewódzkiego. Triumfator rozgrywek awansuje na szczebel ogólnopolski. Cennego trofeum broni trzecioligowa Lechia Tomaszów Mazowiecki.

Wyniki meczów piątej rundy Pucharu Polskiego: Złoczewia Złoczew - Olimpia Zduńska Wola 6:1 (4:0). Mecz miał zostać rozegrany w Zduńskiej Woli, ale dudy doszły do porozumienia w sprawie nieznanego gospodarza. Pogon Zduńska Wola - Korab Łask 4:2 (0:2). Gole: Dominik Janeczka 2, Korneliusz Szewczyk, Wiktor Hintze - Albin Maciejewski 2. Ekolog Wojsławice - WKS 1957 Wieluń 4:2 (2:1). Gole: Kamil Kawczyk 2, Dawid Kepniak, Michał Szymicki - Wojciech Karbowiak, Antoni Kubiński. We wtorek (4 listopada) GKS Orkan Buczek zmierzy się z Zawiszą Pajęczno. Mecz zakończy się po zmroku i tegorocznym „Nad Wartą”.